

J
Nr 41
Politechnika Warszawska

1933

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ
Warszawa
Pl. Jedności Robotniczej

POLSKA GOSPODARCZA

g-41

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW
WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
NOWY ROK — CZESŁAW PECHÉ	1	KOMUNIKACJA I TRANSPORT	23
UWAGI NA MARGINESIE KRYZYSU ROLNEGO — ADAM ROSE	4	Międzynarodowe ujednostajnienie statystyki transportowej — J. G. Wykonanie planu finans: wo-gospodarczego P. K. P. za 1931/32 r. — J. G.	
OBCENA FAZA KRYZYSU ŚWIATOWEGO — M. KALECKI	9	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	26
ŻYCIE GOSPODARCZE:		POCZTA I TELEGRAF	26
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH	11	PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM	27
GÓRNICCTWO I PRZEMYSŁ:		KRONIKA BIEŻĄCA:	
GÓRNICCTWO WĘGLOWE	12	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	27
PRZEMYSŁ NAFTOWY	13	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓLKACH AKCYJNYCH	27
HUTNICCTWO ŻELAZNE	13	SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
PRZEMYSŁ SOLNY	14	SPRAWY BUDŻETOWE	28
Produkcja i obrót solą w III kwartale 1932 r. — M. G.		PODATKI I OPŁATY	30
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY	15	MONOPOLE	30
Przemysł włókienniczy na prognozie 1933 r. — M. K.		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	31
PRZEMYSŁ GORZELNICZY	16	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
ROLNICTWO	16	PRZEBIEG KRYZYSU WE FRANCJI — DR. ROMAN BATTAGLIA	32
Zwrot cel przy wywozie jęczmienia oraz owsa		GŁÓWNE PROBLEMY ŚWIATOWEJ POLITYKI HAN-DLOWEJ — DR. T. Ł.	34
Zrzeszenie Producentów Spirytusu		KRONIKA ZAGRANICZNA:	
Kontyngent odpędu spirytusu na lata 1933 — 36 — H		FRANCJA	36
HANDEL		BELGJA	36
TRAKTATY I KONWENCJE	18	AUSTRJA	36
Nowa polsko-niemiecka umowa kontyngentowa		PERSJA	37
HANDEL ZAGRANICZNY	20	JAPONJA	38
Handel zagraniczny w październiku i listopadzie 1932 r. — W. J.		SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ-NEGO W PAŃSTWACH ZAGRANICZNYCH	38
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	21	7 RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	38
RYNEK AKCYJNY	22	BIBLIOGRAFJA	39
CLA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ-NEGO	22		

NOWY ROK

DZIEN KAŻDEGO Nowego Roku jest zazwyczaj momentem, kiedy zamyka się w przedsiębiorstwach rachunki strat i zysków roku starego, a otwiera się rachunki roku nowego. Zamknięcie rachunków starego roku pozycją zysków stwarza dla przedsiębiorstwa możliwości rozwojowe w roku nowym i dodaje siły do walki z przeciwnościami, jakie w nowym okresie przed działalnością gospodarczą przedsiębiorstwa mogą wyrósnąć. Zamknięcie zaś rachunku starego roku pozycją strat winno być ostrzeżeniem i połnitą do dokładniejszego wniknięcia w gospodarke przedsięwzięcia, zanalizowania jej poszczególnych pozycji wydatkowych i rekonstrukcji planu działalności w nowym roku w taki sposób,

aby dała ona przedsiębiorstwu korzystniejsze wyniki gospodarcze i uchroniła je od bankructwa.

Gospodarstwo światowe posiada także swój rachunek strat i zysków, i dlatego dobrze jest choć raz w rok spojrzeć na ten rachunek nie ciągle z egoistycznego punktu widzenia poszczególnych egocentryzmów gospodarczych, ale z punktu widzenia ogólniejszego, mającego na celu ocenę sytuacji gospodarczej świata pod kątem widzenia naprawy i rozwoju jego stosunków w przyszłości, mając na widoku polepszenie bytu człowieka i bytu państw, jako równouprawnionych członków światowej rodziny gospodarczej.

Ubiegły rok, a właściwie ubiegły okres trwającego od trzech lat kryzysu gospodarczego, wymaga spe-

cialnej uwagi pod względem takiej analizy, skoro światowe trudności gospodarcze nie maleją, lecz z dnia na dzień rozrastają się i grożą całej strukturze gospodarczej. Odbyte narady i konferencje międzynarodowe, poświęcone odrodzeniu gospodarczemu państw, nie dały—jak dotąd—żadnego rezultatu. Przeciwnie nawet, pogłębiły one kryzys przez to choćby, że tylokrotnie zawiodły pokładane w nich nadzieje i wpłynęły deprymująco na psychikę najszerszych mas gospodarczych, które zatracają wiarę w celowość tego rodzaju konferencyj.

Rozwój zaś stosunków gospodarczych doprowadził do tego, że państwa poodgradzały się nieprzebytymi niemal murami obronnymi cel i reglamentacji obrotu handlowego i finansowego, które miały przeznaczenie stać się lekarstwami na dolegliwości organizmów gospodarczych, a stały się największymi przeszkodami do porozumienia się gospodarczego międzynarodowego, a więc przeszkodami do racjonalnej walki z szalejącym kryzysem.

Mimo uruchomionego wielkiego aparatu strategii ekonomicznej, wszystkie programy naprawy finansowej i gospodarczej Europy obróciły się wniwecz, a ich naczelne hasła złożone zostały do archiwum frazesów, może czasem bardzo kunsztownych i wzniosłych, lecz niezdolnych do stania się czemś realnym. Trudności zazębiały się tak dalece, że dzisiaj już nawet Stany Zjednoczone Am., pragnące stać dotąd we wspaniałem odosobnieniu gospodarczem, dumne ze swoich magazynów złota, duszą się od tego złota i nolens volens przystąpić muszą do rewizji dotychczasowego swojego programu, co najprawdopodobniej sprowadzi je do wspólnego stołu z dłużniczą Europą, która nie jest w możności płacenia Ameryce swych długów w zlocie, skoro nie znajduje tam zbytu dla wytworów swego przemysłu. Ostatnie wypadki polityczne we Francji i w Ameryce są tego tragicznego gospodarczego splotu aż nadto wymownym dokumentem.

Jakież są przyczyny, że z taką intensywnością pracująca myśl ekonomiczna i polityczna nie może znaleźć wyjścia z tego kłębowiska sprzeczności i gruzów dawnego dobrobytu? Czyż dotychczasowe programy naprawy nie były ani racjonalne, ani wszechstronne, lub w założeniu swem niemożliwe do zrealizowania? Prawdopodobnie nie. A mimo tego nie zostały one ani zrealizowane, ani, gdyby nawet były zrealizowane w pełni, nie dałyby prawdopodobnie pożądanego efektu.

Jakaż jest przyczyna niepowodzeń międzynarodowej terapii gospodarczej?

Odpowiedź na to, według naszego zdania, wydaje się być prostą: oto zarówno wielkie mocarstwa, jak i mniejsze państwa, oparły program naprawy gospodarczej świata i walki z kryzysem nie na idei szczerego zrozumienia się i porozumienia, lecz zam-

knęły się w kręgu ciasnego, krótkowzrocznego egoizmu, który poprowadził gospodarstwo w zupełnie przeciwnym kierunku, niż było zamierzone. Rezultatem gospodarczego egoizmu były wysokie barjery celne, ograniczenia obrotu gospodarczego i finansowego, niepoczytalny dumping eksportowy, prowadzący do pogłębienia kryzysu gospodarczego każdego z państw, a więc i całej Europy, a nie do jego zwalczenia i wyprowadzenia gospodarki na tory poprawy.

Jeżeli tego rodzaju politykę prowadziły wielkie mocarstwa światowe, które wyszły z wojny powszechnej jako zwycięskie, które zdobyciami tej wojny wielce wzbogaciły swoją zasobność gospodarczą i które miały zdawien dawna skonsolidowane swe organizmy państwowe—to cóż miały czynić państwa nowe, które są dotąd jeszcze trawione niedomaganiem z czasów przedwojennych, skutkami wojny światowej lub wojen własnych, a które stoją w rzędzie państw dłużniczych, zmuszone do płacenia zarówno wysokich rat amortyzacyjnych, jak i wysokich procentów od uzyskanych pożyczek. Te państwa musiały się bronić przed supremacją i zalewem gospodarczym przeciwników silniejszych, a więc budowały także wały ochronne cel i zakazów, aby bronić swych organizmów gospodarczych przed dumpingową konkurencją lepiej uzbrojonych konkurentów.

Budowanie wszakże wałów i fortec nie przynosi samo przez się zwycięstwa, lecz tylko zapewnia ochronę i pozwala na przygotowanie się do decydującej walki o zwycięstwo. Tymczasem, jak dotąd, wysokie barjery celne, ograniczenia towarowe i dewizowe, dumping, dzika konkurencja, dążąca do całkowitego unicestwienia przeciwnika i wyparcia go z rynków eksportowych, wreszcie tu i ówdzie inflacja—stanowią narazie jedyny dorobek walki z kryzysem i zabiegów o pacyfikację gospodarczą świata.

Jakież na tle tego stanu rzeczy w obrocie gospodarczym międzynarodowym kształtuje się sytuacja gospodarcza Polski?

Trwający od lat trzech kryzys dotkliwie dał się we znaki wszystkim dziedzinom gospodarstwa krajowego. Przedewszystkiem katastrofalnie wpłynął na stan rolnictwa, wyrażając się w głębokim spadku cen płodów rolnych, rujnując nietylko normalną kalkulację produkcji rolnej, ale przedewszystkiem wytrącając rolnika z szeregu konsumentów produkcji przemysłowej. Jest to tem dotkliwsza strata dla rynku spożycia wewnętrznego, że ludności pracującej i utrzymującej się z rolnictwa posiadamy w Polsce około 70%. Skoro więc tak olbrzymi rynek konsumpcyjny dla towarów przemysłowych został bardzo znacznie ograniczony, to musiało się to z kolei rzeczy odbić także na sytuacji całego przemysłu.

I rzeczywiście, liczby spadającej produkcji przemysłowej, zarówno w przemyśle wydobywczym, jak

i przeróbczym świadczą, że produkcja ta z miesiąca na miesiąc zmalała, a to wobec braku zamówień. Jednocześnie kurczyły się i kurczą w dalszym ciągu rynki zbycia eksportowego, powodując dalsze obniżenie cyfr produkcji przemysłowej. Te redukcje wpływają na utrzymywanie się liczb bezrobocia na względnie znacznym poziomie. A mimo tego, że następowały redukcje rąk roboczych, pozostali robotnicy w przemyśle nie znajdują w pełni dla swej pracy zatrudnienia, gdyż przemysł zmuszony jest pracować po parę dni w tygodniu, nie znajdując nawet i dla tej swej zmniejszonej produkcji pełnego zapotrzebowania rynkowego.

A więc widzimy, że najcharakterystyczniejszy rys obecnego kryzysu światowego—nadprodukcja i brak spożycia—zaakcentował się i w polskim kryzysie dostatecznie wyraziście. W tych warunkach i obroty handlowe wewnętrzne i eksportowe wyrażały się w stosunku do ubiegłych lat w wymiarach zmniejszonych.

Ta sytuacja ogólna odbiła się także na gospodarce skarbowej w formie zmniejszenia się wpływów skarbowych i konieczności zastosowania redukcji wydatków w celu utrzymania równowagi budżetu i stałości waluty.

Wstępujemy więc w okres gospodarczy nowego roku pod auspicjami trwającej w dalszym ciągu depresji, skąd pozornie wysnućby można wnioski pesymistyczne dla najbliższej naszej przyszłości. A jednak tego rodzaju wnioski i oparty na nich pesymizm byłyby fałszywe, gdyż nie odbijałyby naszej rzeczywistości.

Jakkolwiek bowiem obserwujemy kurczenie się krajowego rynku konsumpcji, jakkolwiek trapi nas zmniejszający się eksport, jakkolwiek mamy, jak na nasze stosunki, znaczną liczbę bezrobotnych i jakkolwiek zmuszeni jesteśmy do prowadzenia polityki restrykcyjnej w zakresie budżetu państwowego, — to jednakże nie możemy w tem widzieć żadnych podstaw dla pesymizmu i zastraszających prognozy dla przyszłości.

Pomijając już to, że pesymizm sam przez się nie ma zadatków twórczych, a natomiast jest ojcem wszelkiego defetyzmu, to, oglądając się wstecz na ubiegły rok i na ubiegły okres trzyletniej walki z kryzysem, mamy prawo stwierdzić, że, mimo tak ciężkiej sytuacji gospodarczej, Państwo nasze posiada w tej walce momenty budujące i twórcze, które napawać nas muszą uzasadnioną wiarą w ostateczne zwycięstwo nad przesileniem.

Jeśli bowiem weźmiemy na uwagę, że ubiegłe trzy lata zmagania się z kryzysem minęły w zupełnym spokoju wewnętrznym i że podstawowe zręby gospodarki społecznej i państwowej zostały uchronione od wstrząsów, że w szczególności równowaga budżetu nie została naruszona i że waluta nie utraciła swo-

jej stabilizacji, to mimo ofiar, które kryzys za sobą pociągnął, nie mogą być te lata hartownej z nim walki uważane za lata klęski gospodarczej.

Musimy pamiętać, że w tym samym okresie pod naporem kryzysu zatrzęśły się niemal wszystkie waluty europejskie, łącznie z niewzruszalnym dotąd funtem angielskim, że zachwiały się budżety również niemal wszystkich państw europejskich, a także i Stanów Zjednoczonych i że bardzo wiele państw, daleko silniejszych od nas gospodarczo, musiało, jak to zaznaczyliśmy wyżej, wkroczyć na drogę ograniczeń dewizowych, nie mogąc sobie poradzić w dziedzinie rozrachunków międzynarodowego obrotu finansowego. Wreszcie liczba bezrobotnych w Polsce stosunkowo jest o wiele niższa od liczby bezrobotnych w Niemczech, Francji, Anglii, Ameryce, a nawet Rosji Sowieckiej. A przecież należy pamiętać o tem, że Państwo Polskie istnieje, jako samodzielny organizm polityczny i gospodarczy, zaledwie lat kilkanaście i że weszło ono w okres swej niepodległości z tragicznym bagażem pozostałości zaborczych oraz skutków wielkiej wojny, która parokrotnymi falami przewalała się przez nasze terytorjum, oraz skutków wojny z Sowiecami.

Gdy się poza tem zważy, że dotąd jeszcze trwają u nas konsolidacyjne procesy gospodarcze i że ciążą one na całości gospodarki polskiej, to możemy bez przesady stwierdzić, że przetrwanie trzech lat kryzysu w tak dobrej formie z pełnym zachowaniem nienaruszalności zrębów strukturalnych naszego życia gospodarczego, jakimi są równowaga budżetu, stałość waluty oraz spokój wewnętrzny, nie mogą być uważane za klęskę, lecz za zwycięstwo, polegające na utrzymaniu wszystkich pozycji obronnych.

Ten stan rzeczy pozwolił Skarbowi Państwa na nieuciekanie się do środków, ograniczających obrót dewizowy—tak jak to uczynił szereg naszych sąsiadów, a zarazem nie zahamował procesu kapitalizacyjnego, który, jak obserwujemy ze statystyki Pocztovej Kasy Oszczędności i banków państwowych, mozolnie wprawdzie, ale krok za krokiem postępuje naprzód.

Z ostatniego exposé w Senacie Pana Prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora wynika, że Rząd ustosunkowuje się czynnie do dalszej walki z kryzysem, że posiada program tej walki i że go konsekwentnie realizuje. Świadomy zaś i męski stosunek Rządu do kryzysu i do walki z nim stanowi mocny i twórczy punkt oparcia do walki z przesileniem gospodarczym także i dla całego życia gospodarczego.

Bilansując w ten sposób rachunek zysków i strat ubiegłego okresu, możemy stwierdzić, że zamykamy ten rachunek pozycjami po stronie czynnej i że wstępujemy w okres nowego roku z poczuciem konieczności utrzymania równowagi gospodarczej ogólnej, a także z rekojmią, że równowaga ta zostanie utrzymana.

Trzeźwa ocena rzeczywistości, świadomość toczącego ją zła i niezłomna wola wytrwania w walce z kryzysem aż do zwycięskiego końca — stanowią ogólny dorobek społeczny i zarazem mogą napawać nas otuchą, że w rozpoczynającym się nowym roku Państwo nasze nie ulegnie w tej walce, lecz że ją z całym spokojem i wytrwałością dalej kontynuować będzie.

Ktokolwiek i jakkolwiek reprezentowałyby programy gospodarcze i propagaowałyby metody walki z kryzysem, musi mieć poczucie świadomości, że

winny się one zamykać w naszej własnej rzeczywistości i że nie mogą wychodzić z przesłanek teoretycznych albo opierać się na dezyderatach niektórych tylko grup gospodarczych.

Walka z kryzysem o tyle tylko osiągnie swój cel, o ile będzie uwzględniała w dalszym ciągu równowagę wszystkich elementów gospodarczych i o ile będzie miała za myśl przewodnią przede wszystkim interes gospodarczy Państwa.

Czesław Peche

UWAGI NA MARGINESIE KRYZYSU ROLNEGO

I

JEDNĄ z charakterystycznych cech polskiej polityki gospodarczej w pierwszym okresie niepodległości był brak jasno skryształowanego poglądu na rolę i charakter produkcji rolnej w całokształcie stosunków gospodarczych Państwa. Nie zdawano sobie dobrze sprawy ani z możliwości produkcyjnych rolnictwa, ani z jego potrzeb, i polityka rolna była przez długi szereg lat przypadkowym wynikiem kolejnych „miarodajnych” poglądów. Bez wnikania w istotę rzeczy głoszono, że Polska stanowi bierny obszar gospodarczy w zakresie zbóż, gdyż wielokrotnie wykazała bierne saldo w zakresie międzynarodowych obrotów zbożowych, lecz zapomniano, że salda te powstawały w okresach, w których brak było ceł przywozowych, a obowiązywały ceła wywozowe, przez co bilans ulegał oczywiście szlucznemu wypaczaniu. Jeszcze dłużej obowiązywał powszechnie dogmat o braku samowystarczalności w zakresie tłuszczów jadalnych, skutkiem czego uczyniono z Polski jeden z większych rynków zbytu dla zamorskich wytwórni szmalcu. Nie zdawano sobie sprawy z tego, że w obszarze, eksportującym płody rolne, postać nadwyżki eksportowej zależy wyłącznie od takiej lub innej koniunktury cen, i że równie dobrze wywozić można pasze, jak artykuły hodowlane, i dlatego w imię obrony rzekomych interesów rolnictwa nakładano ceła wywozowe na pewne kategorie pasz, stwarzając tem samem sztuczną konkurencję dla innych, posiadanych w nadmiarze. Tak było z cłami wywozowymi na makuchy, które podcinały przez długie lata opłacalność olejarni ze szkodą dla naszych nasion oleistych, oraz z cłami wywozowymi na otręby, które z wyraźną szkodą dla rolnictwa osłabiły znakomicie odporność finansową naszego aparatu młynarskiego. Brak skryształowanych pojęć na charakter naszej produkcji rolnej zaciążył wyraźnie również na traktatach handlowych, zawieranych w pierwszym dziesięcioleciu naszej niepodległości. W traktatach tych przeważnie nie dążono do utrwalenia możliwości wywozowych dla naszego rolnictwa przez odpowiednie wiązanie stawek celnych w krajach importerskich, lecz naodwrot zafiksowano w zakresie kilku ważnych artykułów rolnych stawki celne w polskiej taryfie, aby trwale umożliwić przywóz zagraniczny. Powyższe fakty tłumaczyć można tylko zupełnym nieorientowaniem się w stosunkach rolniczych ziem polskich w dobie powojennej i w tych warunkach trudno się niemal

dziwić, że na innych odcinkach polskiego życia gospodarczego interesy rolnicze również były zapoznawane. Odzwierciadla się to przede wszystkim w kierunku rozwojowym naszego spożywczego przemysłu przetwórczego, który w ogromnej większości wypadków oparł swą produkcję na przerobie artykułów rolniczych pochodzenia niepolskiego. Tytułem przykładu zacytować można rozrost przemysłu ryżowego, margarynowego lub olejarskiego, opartego o surowce zagraniczne, przy braku wszelkich poważniejszych poczyniń, zmierzających do przemysłowego wykorzystania produktów rolniczych pochodzenia krajowego. Jeszcze gorzej ułożyły się stosunki na odcinku przemysłu włókienniczego, dla którego surowce krajowe wogóle przestały istnieć.

W tych warunkach było rzeczą naturalną, że przez długi szereg lat powojennych nie można było skonstatować w Polsce rozwoju rolnictwa, opartego na trwałych wytycznych polskiej polityki gospodarczej, i dopiero wyjątkowo sprzyjające warunki lat 1926—1929 umożliwiły szybki i poważny rozrost naszej produkcji rolnej. Rozwój, który w latach tych się zaznaczył, oparty był o rekordową koniunkturę eksportową, wywołaną powszechną międzynarodową „prosperity”, która znalazła swój zewnętrzny wyraz m. in. w olbrzymim i powszechnym wzroście konsumpcji artykułów hodowlanych. Przed rolnictwem polskim, jako całością, stały nieznane dawniej możliwości eksportowe, a przed każdym warsztatem rolnym zosobna pozornie nieograniczone możliwości zwiększania opłacalnej produkcji. Niestety, rolnictwo nie weszło w okres dobrej koniunktury z jakimikolwiek poważniejszymi rezerwami kapitałowymi i przeprowadzić musiało inwestycje, niezbędne dla wykorzystania koniunktury, czyli dla zwiększenia produkcji, zapomocą przeważnie krótkoterminowych, a z reguły wysokoprocentowych kredytów, udzielanych w różnej formie przez Państwo, przez publiczne i prywatne instytucje finansowe oraz przez innych prywatnych wierzycieli. Badając sprawę obecnie z perspektywy kryzysu, stwierdzić można, że krótkie lata dobrej koniunktury okazały się w skutkach swoich dla rolnictwa polskiego groźniejszymi niż poprzedni okres marazmu, gdyż kryzys zaskoczył warsztaty rolne, silnie zadłużone i posiadające znacznie wyższe koszty produkcji niż przed okresem dobrej koniunktury. Spadek cen głównych artykułów rolnych, który zaznaczył się od 1929 r., uczynił w tym stanie rzeczy tem łatwiej produkcję

rolną nieopłacalną i tem silniej podciął byt licznych, i to najbardziej postępowo prowadzonych, warsztatów rolnych. Fakt, że w pierwszym roku kryzysu spadła tylko cena produktów roślinnych, podczas gdy poziom cen artykułów hodowlanych mógł być jeszcze przez pewien czas utrzymany, w rezultacie skomplikował tylko sytuację, gdyż doprowadził powszechnie do hiperprodukcji hodowlanej właśnie wówczas, gdy skutkiem ogólnego zubożenia ludności w kraju i zagranicą zapotrzebowanie na artykuły hodowlane zaczęło się raptownie zmniejszać. Tem się tłumaczy, że kryzys nawiedził zwłaszcza mniejszą własność później wprawdzie, ale z tem większą siłą.

II

Z uwag powyższych wynika, że rolnictwo polskie weszło w okres kryzysu w wyjątkowo niekorzystnych warunkach. Skutkiem dawniejszych zaniedbań polityki rolnej walczyć musiały produkty polskie na rynku wewnętrznym z ostrą konkurencją produktów zagranicznych, a nie posiadały trwałych i traktatowo zagwarantowanych możliwości wywozowych. Nadto zaistniało w Polsce, obok międzynarodowego źródła kryzysu, t. j. spadku cen, drugie niemniej groźne źródło wewnętrzne, a mianowicie ogromne krótkoterminowe zadłużenie rolnicze, będące wynikiem pożyczek, zaciągniętych w latach dobrej konjunktury, których spłata okazała się niemożliwą w dobie złej konjunktury. Sytuacja musiała skomplikować się wreszcie i przez to, że nagle niewypłacalność rolnictwa zagroziła natychmiast istnieniu instytucyj kredytowych i handlowych, obsługujących rolnictwo, utrudniając przez to znakomicie dostosowanie zwłaszcza procesów zbytu do zmienionych warunków.

Pierwszym naturalnym i koniecznym postulatem rolnictwa musiało być w tym stanie rzeczy zahamowanie dowozu zagranicznych artykułów rolniczych i zazerwowanie siły nabywczej rynku wewnętrznego dla produktów pochodzenia krajowego. Postulat ten zrealizowany został względnie szybko na odcinku artykułów żywnościowych. Polityka, skierowana przeciwko przywozowi zbóż zagranicznych, przeprowadzona została w całej rozciągłości w zakresie wszystkich zbóż za wyjątkiem kukurydzy, przy której — ze względów międzynarodowych — uczynić musiano pewne, nieznaczne zresztą, wyjątki. Obecnie kilkuletnie już doświadczenie wyraźnie świadczy o tem, że wbrew dawniejszym twierdzeniom Polska stanowi w zakresie zbóż nawet w latach względnego nieurodzaju obszar zupełnie samowystarczalny, a nadto posiada poważne nadwyżki eksportowe, o ile tylko prowadzi się politykę racjonalnej ochrony rynku własnego i sztucznie nie krępuje się wywozu. Pod tym względem słuszność tezy o zbędności przywozu zboża z zagranicy została całkowicie potwierdzona. Równocześnie było jednak wbrew pewnym nadziejom kół rolniczych dla fachowców rzeczą jasną, że cła mogą w Polsce, stanowiącej w zakresie artykułów rolnych obszar wywozowy, jedynie usunąć dodatkowe trudności, wywoływane zbędnym importem zagranicznym, ale w żadnym razie nie mogą odegrać roli regulatora cen wewnętrznych. W celu zapewnienia polskiemu rolnictwu cen wyższych od światowych wprowadzono z tego powodu już w 1929 r. system zbożowych premij wywozowych, który, uzupełniony wkrótce akcją państwowego aparatu interwencyjnego, stosowa-

wany jest dotychczas. System ten zdobył sobie z biegiem lat powszechne uznanie, choć 6- czy 4-złotowe premje nie mogły oczywiście zapewnić rolnictwu cen opłacalnych w dobie, gdy różnica między ceną opłacalną i ceną światową jest wielokrotnie wyższa. W początkowym okresie stosowania premij zbożowych podnosiły się głosy, że lepiej byłoby premjowane zboże spasać i wywozić produkty hodowlane, głosy te ucichły jednak dziś, gdy możliwości zbytu artykułów hodowlanych są mniejsze niż możliwości wywozu zboża. Obecnie jest już chyba dla wszystkich rzeczą jasną, że działanie zbożowych premij utrudnia hiperprodukcję w zakresie artykułów hodowlanych, i posiada tem samem kapitalne znaczenie dla gospodarstw, opierających swój byt na hodowli.

W wyniku wyżej naszkicowanych zarządzeń udało się zapewnić rolnikom polskim wyższe ceny od cen, istniejących w innych europejskich krajach rolniczych, lecz, niestety, nie można było zapewnić im cen opłacalnych z powodu istnienia zbyt wielkich nadwyżek wywozowych i zbyt silnego złączenia cen polskich z cenami międzynarodowymi. Polityka, zmierzająca do wypierania artykułów zagranicznych z rynku polskiego, nie mogła w żadnym razie zrobić z Polski obszaru samowystarczalnego w tym sensie, aby wywóz stał się wogóle zbędnym, a ceny kształtować się mogły na poziomie, istniejącym na terenie deficytowych i chronionych cłami obszarów celnych. W kraju, w którym tylko $\frac{1}{3}$ ludności żyje z zawodów nierolniczych, dostosowanie rozmiarów produkcji rolnej do potrzeb tej $\frac{1}{3}$ jest rzeczą fizycznie niemożliwą i oderwanie się od cen światowych mogłoby się dokonać tylko poprzez olbrzymią ekstensyfikację produkcji rolnej, która cofnęłaby kulturę wsi polskiej o dziesiątki lat wstecz. Trzeba się zatem liczyć z tem, że narazie zdolność produkcyjna naszej ludności rolniczej przekracza bardzo znacznie zdolność konsumpcyjną naszej ludności miejskiej, i tego rodzaju stan rzeczy trwać będzie tak długo, póki w drodze stopniowego uprzemysłowienia kraju co najmniej $\frac{1}{3}$ dzisiejszej ludności wiejskiej nie znajdzie zarobku w miastach. Sprawa komplikuje się nadto przez to, że w dobie kryzysu kurczy się w Polsce silnie zarówno konsumpcja artykułów rolnych w miastach jak i na wsi, skutkiem czego nawet w razie zmniejszenia się produkcji rolnej ani nie zmniejsza się ilość artykułów rolnych, rzuca na rynek przez rolnictwo polskie, ani też nie kurczą się nadwyżki wywozowe. Z faktem tym trzeba się, niestety, liczyć jako z pewnikiem, który w dobie złej konjunktury przypuszczalnie nie ulegnie zmianie.

III

Z uwag powyższych wynika, że choć niema obecnie według opinii znanego niemieckiego polityka agrarnego, Dr. Fritza Baade¹⁾, cięższego losu niż los państw, eksportujących produkty rolne, to jednak Polska od konieczności tego wywozu uwolnić się nie może. Z faktu tego trzeba wyciągnąć odpowiednie wnioski i zastanowić się przede wszystkim nad tem, w jakiej formie wywóz ten winien być uskuteczony. Odpowiedź na to pytanie dać nam może

¹⁾ Dr. Fritz Baade: „Siła nabywcza spożywców, jako nowy poważny czynnik polityki rolnej” („Rolnictwo”, tom I, zesz. 2/1932, str. 5).

tylko analiza rynków zbytu i zbadanie obecnie istniejących możliwości wywozu różnych artykułów rolnych. Analiza tego rodzaju wykaże w sposób zupełnie wyraźny, iż teza o łatwiejszym zbyciu artykułów hodowlanych niż zbożowych załamała się obecnie w całej rozciągłości. Przy porównaniu przywozu rolniczego do głównych europejskich państw importerskich w roku najlepszej konjunktury, t. j. w roku 1927/28, z przywozem, skutecznym w roku 1931/32, okaże się, że ilość przywiezionej pszenicy zmniejszyła się o 12%, a ilość jęczmienia o 13,2%, podczas gdy przywóz żyta i owsa zwiększył się o 19,6% i o 3,2%, a kukurydzy nawet o 57%; równocześnie wzrósł przywóz ziemniaków o 23%. Naodwrot, spadł w tym czasie przywóz bydła o 29,6%, świń o 36,6%, mięsa wołowego o 30,4%, mleka o 13,5%, a jaj o 29%. Niedwuznaczną wymowę tych liczb potwierdza reszta fakt, że przywóz artykułów hodowlanych reglamentowany jest teraz niemal wszędzie ostrzej niż przywóz zbóż. Zjawisko to tłumaczy się zresztą w sposób naturalny: przez długi szereg lat w dobie dobrej konjunktury trwał wzrost zapotrzebowania na artykuły hodowlane, kosztem zboża i ziemniaków; obecnie progresywna pauperyzacja najszerzych mas ludności wywołała zjawisko odwrotne, skutkiem czego możliwości zbytu artykułów hodowlanych zmalały i rezerwowane są przez wszystkie rządy w możliwie szerokim zakresie dla produkcji krajowej. Teza, według której należy wywóz z państw rolniczych uskutecznić możliwie w postaci artykułów hodowlanych, jest w tych warunkach w teorii oczywiście w dalszym ciągu słuszna, lecz narazie pozbawiona praktycznego znaczenia. Dla naszej polityki rolnej wynika stąd jasny wniosek, że należy taką uprawiać politykę cen na rynku wewnętrznym, aby nadmierne spaspianie zbóż nie opłacało się i nie doprowadzało do wytwarzania produktów hodowlanych, których eksport jest absolutnie niemożliwy, i które musiałyby pozostawać na rynku wewnętrznym, wywołując katastrofalny spadek cen.

Drugim praktycznym wnioskiem dla naszej polityki rolnej będzie dążenie do wykorzystywania wszelkich możliwości wywozowych, a zatem do uprawiania wywozu możliwie zróżnicowanego, a wreszcie dążenie do wywożenia produktów możliwie doskonałych pod względem gatunku, czyli odpowiednio standaryzowanych. Rozporządzając mianowicie ściśle ograniczonymi kontyngentami wywozowymi, zawsze lepszy osiągniemy efekt, wywołując towar droższy zamiast tańszego.

IV

Stosując powyższe zasady, które oddawna znalazły już swój wyraz w naszej polityce zbożowej oraz w dążeniu do porządkowania eksportu licznych artykułów rolnych, a które winny być w silniejszym niż dotąd stopniu stosowane na odcinku polityki bekonowej, można w pewnym stopniu oderwać ceny wewnętrzne polskich artykułów rolnych od poziomu cen światowych. Rozmiary, w jakich próba tego rodzaju udać się może — zależą w pierwszym rzędzie od stawki finansowej, którą Państwo na ten cel jest w stanie przeznaczyć, lecz nawet przy bardzo znacznych środkach finansowych zapewnienie polskiemu rolnictwu cen, trwale oderwanych od poziomu cen światowych, nie byłoby na dłuższą metę rzeczą

możliwą. Dlatego też musimy uznać, w przeciwstawieniu do stanu rzeczy, istniejącego dotychczas w niektórych państwach importerskich, że poziom cen artykułów rolnych z lat 1927—1929 nie był poziomem normalnym, i że ostateczna stabilizacja cen nastąpi na poziomie wyraźnie niższym. Z przeświadczenia tego wynika konieczność powszechnego i programowego obniżenia wszystkich elementów kosztów produkcji, i akcja tego rodzaju przeprowadzona być musi bardzo sprawnie i szybko, aby redukcja kosztów produkcji nie dokonała się w sposób samorzutny w drodze daleko idącej ekstensyfikacji produkcji rolnej.

W związku z tem przypomnieć trzeba pewne przesłanki natury teoretycznej, które dla naszej przyszłości gospodarczej mieć mogą podstawowe znaczenie. W przeciwstawieniu do tego, co naogół obowiązuje w przemyśle, powiększenie produkcji podraża w rolnictwie jednostkowe koszty wytwórcze. Jeżeli w warsztacie przemysłowym (z wyjątkiem niektórych gałęzi) uda się powiększyć ilość wyprodukowanego towaru, to koszty każdej wyprodukowanej jednostki zmniejszają się, podczas gdy w gospodarstwie rolnem potrzebny jest tak wielki dodatkowy nakład robocizny, nawozów sztucznych i t. p., że każdy dodatkowo wyprodukowany centnar podwyższa z reguły jednostkowe koszty produkcji. W dobie spadku cen, przy niezmiennych kosztach głównych składników produkcji, dostosować mogą rolnicy koszty produkcji do nowej konjunktury najłatwiej w drodze odpowiedniej ekstensyfikacji produkcji. Rezygnacja z użycia nawozów sztucznych lub zwolnienie pewnego odsetka robotników, wprowadzenie ugorów lub zadowolenie się niewielkimi plonami może nawet przy zmniejszonych cenach zapewnić opłacalność warsztatowi rolnemu, który przy intensywnej produkcji był wyraźnie deficytowy. Z punktu widzenia interesów poszczególnych rolników tego rodzaju rozwiązanie zagadnienia może być wystarczające, gdyż pozbawia ich zmyru deficytowości, nawet jeżeli nie zapewnia im należytego dochodu, z punktu widzenia całości kształtu polityki państwowej rozwiązanie takie należy uznać za wyraźnie niepożądane. W rezultacie doprowadziłoby ono, mianowicie, do trwałego zaniku konsumpcji artykułów przemysłowych u ludności rolniczej i do zupełnego niewyzyskania rąk roboczych i kapitałów, istniejących na wsi, a inaczej mówiąc — do powszechnej pauperyzacji rolnictwa polskiego. Interes ogólny wymaga zatem, aby produkcja rolna była opłacalna przy odpowiednim stopniu jej intensywności, a ten cel nie da się osiągnąć bez programowego obniżenia wszystkich składników kosztów produkcji rolnej. Koszty należyćie intensywnej produkcji, istniejące po przeprowadzeniu tego rodzaju akcji, winny stanowić wytyczną dla ustalenia poziomu cen, który uznać należy za najbardziej odpowiedni w naszych warunkach. Akcja, zmierzająca w kierunku potaniania produkcji, zapoczątkowana została w szerokim zakresie w roku 1932 i polega przedewszystkiem na wydaniu ustaw, zmierzających w różnej formie do potaniania kredytu rolniczego, zarówno przez obniżenie oprocentowania, jak i przez odpowiednią redukcję kapitału dłużnego. Dla osiągnięcia tego ostatniego celu wydano cykl przepisów, ułatwiających porozumienie między rolnikami-dłużnikami i ich wierzycielami i niwelujących w pewnym stopniu przewagę, którą ci ostatni osiągnęli skutkiem

procesu rewaloryzacji złota oraz ogólnego przesilenia rolniczego. Akcja, podjęta w tym zakresie, spotkała się niejednokrotnie z krytyką w opinii publicznej. Krytyka ta zmierzała w szczególności do udowodnienia, że nowe przepisy zmierzają do utrzymania najbardziej zachwianych rolników przy posiadanych przez nich warsztatach i do uniemożliwienia przechodzenia tych warsztatów w t. zw. „mocniejsze ręce”. Twierdzenie to jest, oczywiście, mylne, gdyż celem przepisów jest obniżenie kosztów produkcji i ochrona gospodarstw skądinąd zdrowych, a pozabawionych płynności i opłacalności tylko przejściowo — skutkiem zjawisk przesileniowych. Niektórzy twierdzą, że polityka tego rodzaju jest sprzeczna z doktryną liberalizmu gospodarczego, lecz gdyby chciano nasze ustawodawstwo egzekucyjne, które było niewątpliwie wyrazem tendencji liberalnych, stosować obecnie w całej rozciągłości i szukać dla każdego warsztatu rolęgo mocniejszego nabywcy, to okazałoby się, że w 90% tym nabywcą stałoby się w tej czy innej formie Państwo lub centralna instytucja kredytu rolnego. Stosowanie ślepe zasad liberalnych doprowadziłoby zatem w praktyce do skrajnego etatyzmu i ograniczenie przepisów egzekucyjnych było z tego punktu widzenia niewątpliwie bardziej zgodne z tendencjami racjonalnej polityki gospodarczej. Nieistotne wydają nam się również zarzuty, według których akcja finansowo-rolna utrudnia dopływ nowych kredytów do rolnictwa. Jeżeli skutkiem ogólnej sytuacji kilkadziesiąt procent dłużników staje się niewypłacalnymi, to nie trzeba szukać innych przyczyn, utrudniających dopływ nowych kredytów; gdyby nadto przy stosowaniu bezwzględnych licytacji już wierzyciele, zabezpieczeni na drugim miejscu, spadali masowo z hipoteki, to trudno o zjawisko bardziej szkodliwe dla przyszłości kredytu rolniczego. Dlatego też akcja finansowo-rolna, odpowiednio przeprowadzona, staje się raczej czynnikiem regeneracji kredytu rolniczego niż jego grabarzem, gdyż ułatwi przetrwanie dłużnikom, których byt ostatecznie decyduje również o losie wierzycieli.

W całokształcie środków, zmierzających do zmniejszenia kosztów produkcji, akcja, podjęta przez Rząd w celu zmniejszenia ciężaru zadłużenia rolniczego, odgrywa rolę pod względem liczbowym najważniejszą. W tym samym kierunku zmierzają zarządzenia, zmniejszające ciężary publiczne w rolnictwie, a wreszcie wysiłki, podjęte w celu potanienia tych artykułów przemysłowych, które dla produkcji rolnej mają największe znaczenie.

Zasadniczo zaznaczyć trzeba, że cała akcja, prowadzona w roku 1932, zakończona być musi w szybkim tempie w roku 1933, o ile zapewnić ma polskiemu życiu gospodarczemu należyte korzyści. Proces ekstensyfikacji produkcji rolnej zaczął się już niewątpliwie na terenie całego Państwa i polega na powrocie do gospodarki naturalnej w małej własności i do gospodarki nieraz ugorowej w gospodarstwach większych. Zmniejszenie konsumpcji nawozów sztucznych, redukcje robotników, stale zatrudnianych i sezonowych, zupełny zastój w przemyśle maszyn rolniczych — oto fakty, których wymowa jest aż nadto wyraźna. Proces ekstensyfikacji produkcji jest z punktu widzenia gospodarczego oczywiście najbardziej groźny tam, gdzie w rolnictwie inwestowane są największe kapitały, a więc przede wszystkim na

ziemiach zachodnich; z punktu widzenia społecznego natomiast nadmierna ekstensyfikacja najbardziej jest niepożądana na terenach największego przeludnienia rolniczego, czyli w południowej części Państwa. Wszędzie potrzebny jest jednak jak największy wysiłek wszystkich zainteresowanych czynników na to, aby proces ekstensyfikacji przerwać i zapewnić należyte rozmiary naszej produkcji rolnej.

VI

Stosunki obecne wykazują w sposób szczególnie jaskrawy braki naszego handlu artykułami rolniczymi, znajdujące swój wyraz w olbrzymim rozpięciu cen, uzyskiwanych przez producentów rolnych i placowych przez konsumentów miejskich. Obiektywnie stwierdzić trzeba, że wzrost tego rozpięcia zaznacza się w dobie przesilenia szczególnie silnie nie tylko w Polsce, ale i w państwach o dobrze zorganizowanym handlu rolniczym, jak Niemcy lub Francja. Zjawisko to tłumaczy się w części tem, że w cenie artykułu rolniczego, sprzedawanego w detalu, cena surowca rolniczego odgrywa w dobie kryzysu coraz mniejszą, a wysokość pozostałych kosztów handlowych — coraz większą rolę. Jeżeli w pewnym kraju cena 1 kg mąki wynosi 50, a wszystkie inne koszty handlowo-przetwórcze 25, to cena chleba wynosić będzie 75 i rozpięcie nie będzie przekraczać 33%. Jeżeli natomiast cena surowca, czyli mąki spadnie o połowę przy niezmiennych kosztach, to cena chleba spadnie do 50 i rozpięcie wzrośnie do 50%. Przykład ten tłumaczy, że w dobie spadku cen surowców rolniczych pewien wzrost rozpięcia cen jest nieunikniony i jakkolwiek zjawisko to wszędzie wywołuje protesty, to ma jednak gospodarcze uzasadnienie. U nas sytuacja komplikuje się jednak przez szereg dodatkowych czynników, w zakresie których, niestety, uzyskano tylko bardzo nieznaczoną poprawę sytuacji w czasie kilkuletniej dobrej konjunktury. Brak jest odpowiednich urządzeń do przechowywania artykułów, łatwo psujących się, brak licznych niezbędnych dla handlu produktami rolnymi inwestycji, a nadto brak w wielu dziedzinach odpowiednio wyszkolonego materiału ludzkiego, przygotowanego do roli reformatora naszych stosunków handlowych.

Trudności te potęgują się wielokrotnie przez to, że załamał się u nas w dobie przesilenia aparat spółdzielczy rolniczo-handlowy, którego rozwój stanowią w licznych państwach najlepsze lekarstwo na braki handlu prywatnego. Szczegółowe omówienie przyczyn załamania się tego aparatu wymagałoby odrębnej analizy, zwłaszcza że nieraz zbyt pochopnie potępia się ideę tam, gdzie załamanie się pewnych poczynań tłumaczyć należy zupełnie innymi względami. Spółdzielczość rolniczo-handlowa opiera swój byt wszędzie nie tylko na sprzedaży artykułów rolniczych, ale na zaopatrywaniu rolników w niezbędne im artykuły przemysłowe. Sprzedaż artykułów rolniczych jest zawsze rzeczą raczej ryzykowną, i doświadczenie przedwojenne uczy, że spółdzielnie rolniczo-handlowe własny swój byt i własne swe dochody opierać musiały przede wszystkim na obrotach, wynikających z akcji zaopatrywania rolnictwa w produkty przemysłowe. W dobie kryzysu okazało się jednak, że konsumpcja wsi skurczyła się tak bardzo, że obroty te zredukowały się wielokrotnie, podczas gdy sprzedaż artykułów rolnych w okresie

niebывale zmiennych cen stała się tak ryzykowną, że najbardziej doświadczone firmy nie mogły uchronić się od strat. Na spółdzielczość spadł w dodatku w latach dobrej konjunktury, słusznie czy niesłusznie, w bardzo znacznym stopniu ciężar finansowania olbrzymich zakupów artykułów przemysłowych, dokonywanych wówczas przez rolników zwłaszcza w zakresie nawozów sztucznych. Do zadania tego spółdzielczość, pozbawiona należytych kapitałów własnych i rezerw kapitałowych, nie była przygotowana i przy badaniu bilansów zachwianych obecnie spółdzielni rolniczo-handlowych zawsze niemal skonstatować można niewspółmierność między kapitałami własnymi a obrotami. Niewspółmierność ta doprowadzić musiała skądinąd nawet mocne placówki do upadku z chwilą, gdy poważny odsetek ich dłużników stał się skutkiem ogólnego przesilenia rolniczego niewypłacalnym. I tu Polska nie jest zresztą odosobniona, gdyż sytuacja przedstawia się podobnie nawet w Niemczech, mimo zasobności i doświadczenia tamtejszych spółdzielni rolniczo-handlowych. Wszystkie te powody tłumaczą, dlaczego spółdzielczość rolniczo-handlowa została zachwiana wówczas, gdy np. spółdzielczość kredytowa wyszła z kryzysu dotychczas obronną ręką. Doświadczenia, zdobyte na odcinku spółdzielczości rolniczo-handlowej w dobie obecnego przesilenia, muszą być w każdym razie w całej rozciągłości wyzyskane przy dalszych poczynaniach, prowadzonych w tej dziedzinie, i winny przyczynić się do opracowania konkretnego programu polityki Państwa wobec spółdzielczości rolniczej.

Uwagi powyższe świadczą o tem, że jakkolwiek postulat zmniejszenia rozpięcia między cenami, płaconymi producentowi, i cenami, płaconymi przez konsumentów miejskich, zasadniczo jest słuszny, to jednak osiągnięcie praktycznych rezultatów na tym odcinku trudniejsze jest w dobie kryzysu niż w dobie dobrej konjunktury. O ile handel pracować ma tanio, nie może się obyć bez znacznych kapitałów inwestycyjnych, obrotowych i rezerwowych, a zdobycie tych kapitałów jest w dobie powszechnej pauperyzacji trudniejsze niż kiedykolwiek. Nie znaczy to oczywiście, że w chwili obecnej nic nie można zrobić w tej dziedzinie i że należy biernie patrzeć na oczywiste nadużycia, mające aż za często miejsce w tej dziedzinie. Chcemy tylko dać wyraz przekonaniu, że dla podejmowania zasadniczych reform chwila obecna mało się nadaje.

VII

Naszkieowane wyżej uwagi pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków co do zadań naszej polityki rolnej w rozpoczynającym się obecnie roku.

Bezsporną wydaje się nam konieczność prowadzenia w dalszym ciągu polityki, zmierzającej do rezerwowania rynku wewnętrznego dla produktów rolniczych krajowego pochodzenia. W zakresie artykułów żywnościowych niedużo już pozostaje do zrobienia, lecz w innych dziedzinach istnieją pewne niewyzyskane jeszcze możliwości, zwłaszcza w zakresie surowców włókienniczych. Kontynuując i pogłębiając politykę t. zw. wewnętrznej preferencji, należy jednak zawsze pamiętać o tem, że nie może ona nas zwolnić od nadwyżek wywozowych i walka o zdobycie należytych możliwości zbytu tych nadwyżek zagranicą zawsze stanowić musi najistotniejszą treść naszej polityki rolnej. Sprawa ta stała się obecnie

szczególnie aktualną dlatego, że skutkiem ogłoszenia nowej autonomicznej taryfy celnej będziemy musieli zawrzeć w krótkim czasie szereg nowych traktatów handlowych, od których treści w znacznej części zależeć będą możliwości wywozowe naszego rolnictwa w przyszłości. Sprawa wywozu naszych artykułów rolnych stanie się nadto szczególnie aktualną dlatego, że w 1933 r. podjęte będą według wszelkiego prawdopodobieństwa poważne międzynarodowe próby opanowania kryzysu gospodarczego przez reformę podstaw międzynarodowej wymiany handlowej. Próby te mogą bardzo łatwo pośrednio lub bezpośrednio być wymierzone przeciwko interesom Polski, i dlatego jak największa aktywność polityki polskiej właśnie na tym odcinku wydaje się nam obecnie szczególnie ważną.

Nowe traktaty handlowe zawierać będziemy w chwili z punktu widzenia rolniczego wyraźnie niekorzystnej. Kilka lat temu mowy nie było o tak silnym pędzie do autarkji rolniczej w państwach importerskich, jaki istnieje obecnie. Przed obecnym kryzysem rolnym państwa te godziły się bez trudności na fiksovanie cel na produkty rolne i bynajmniej nie zmierzwały do krańcowego ograniczania przywozu rolniczego. Badając umowy handlowe, zawierane przez państwa rolnicze w pierwszym dziesięcioleciu powojennem, przekonać się możemy, że wszystkie niemal zafiksowały w traktatach handlowych cła na główne swoje rolnicze produkty eksportowe; Polska, niestety, dla powodów wyżej omówionych, do rzędu tych państw nie należy, gdyż zadowalała się uzyskiwaniem zwykłej KNU i nie posiada obecnie podstaw do interwencji, o ile stawki celne są zmieniane bez względu na specyficzne interesy rolniczego wywozu polskiego lub nawet wyraźnie wbrew tym interesom. Wprowadzenie cła na lekkie świnie mięsne w Austrii przy pozostawieniu bezcłowego przywozu świń ciężkich, dokonane za zgodą Węgier, stanowi pod tym względem przykład aż nadto charakterystyczny. O tem, aby w obecnych warunkach można zmniejszać i wiązać cła w państwach importerskich na artykuły rolne, które nas szczególnie interesują — niestety, z reguły nie będzie mogło być mowy; zresztą w dobie kontyngentów, ograniczeń dewizowych i wszelkiego rodzaju innych utrudnień przywozowych wysokość cła przestała być rzeczą najważniejszą. Tem bardziej jednak należy wszelkimi innymi sposobami dążyć do uzyskania należytych możliwości wywozowych dla naszego rolnictwa i poważnym atutem w rokowaniach może być struktura i wysokość nowej taryfy celnej.

Wiadomo, że stawki, przewidziane w tej taryfie, są bardzo podwyższone zarówno w zakresie artykułów rolnych, jak w zakresie artykułów przemysłowych, przyczem stawki, ustalone dla produktów rolnych, z natury rzeczy pełnić mają w Polsce, jako w kraju eksportowym, raczej rolę zakazu przywozu niż regulatora cen na rynku wewnętrznym. W przeciwstawieniu do tego będą stawki celne, ustalone dla przywozu tych artykułów przemysłowych, których nie produkujemy w należytej ilości lub jakości, z reguły efektywne, t. zn. decydujące będą o różnicy między ceną zagraniczną a wewnętrzną danych produktów. Gdyby w tym stanie rzeczą nowa taryfa celna miała być bez poważniejszych zmian zastosowana, to spetryfikowałaby ona w sposób trwały zjawisko t. zw. „nożyc” cen rolnych i przemysłowych.

wych, gdyż pierwsze kształtowałyby się według poziomu cen światowych, a drugie według cen światowych, podwyższonych o poważne z reguły stawki celne. Z tego powodu wymaga interes rolnictwa, a z pewnością i całego życia gospodarczego, aby w drodze redukcji licznych stawek przemysłowych zainteresować zagranicę naszym rynkiem, a wzamian uzyskać w traktatach handlowych należyte możliwości dla wywozu artykułów rolnych. Tylko taka polityka ułatwić może usuwanie z rynku naszych nadwyżek wywozowych, a tem samem wytworzyć należytą siłę nabywczą rolnictwa, bez której o rozwoju przemysłu mowy być nie może.

Przechodząc do prób międzynarodowych porozumień, które podejmowane będą przypuszczalnie w 1933 r., w celu opanowania kryzysu, wskazać trzeba przedewszystkiem na niebezpieczeństwo zawierania regionalnych umów preferencyjnych, przy których Polska nie miałaby zapewnionego udziału. Konkretne próby tego rodzaju czynione były już w Stresie, a choć zostały wówczas szczęśliwie odparte, to jednak liczyć się trzeba z możliwością powtórzenia ich na różnych odcinkach. Polityka t. zw. Bloku Rolniczego, zespalająca interesy Polski w szerokim zakresie z interesami innych środkowo-europejskich państw rolniczych, okazała się już kilkakrotnie skutecznym instrumentem przy odpięciu wszelkich prób gospodarczego izolowania Polski i celowość jej kontynuowania nigdzie nie jest kwestjonowana. W interesie zarówno Polski jak wszystkich innych europejskich państw rolniczych leży, aby na zbliżającej się światowej konferencji gospodarczej interesy europejskich eksporterów produktów rolnych bronił wspólnie na zasadzie jednolitego programu działania. Tylko wspólny front zapewnić może państwom rolniczym możliwość należytej obrony ich stanowiska w całokształcie zwalczających się interesów, które ścierać się będą na światowej konferencji gospodarczej. Przebieg dawniejszych, analogicznych konferencji, na których interesy państw rolniczych systematycznie były ignorowane, stanowi pod tym względem aż nadto wyraźne memento.

VIII

W warunkach gospodarczych, społecznych i finansowych Polski polityka rolna nie może w dobie tak

głębokiego, jak obecny, kryzysu wykazywać jakichkolwiek rezultatów efektywnych. Marzenia o utrzymaniu na rynku wewnętrznym wielokrotnie wyższych cen od światowych zawsze pozostaną nie-realne, nie mówiąc o tem, że jest rzeczą co najmniej sporną, czy polityka państw importerskich, które programy tego rodzaju realizować mogą, na dłuższą metę istotnie będzie dobrodziejstwem dla tamtejszego rolnictwa. Polityka rolna w naszych warunkach musi ograniczać się do celu bardzo skromnego, t. j. do ułatwiania rolnikom przetrwania i utrzymania na odpowiednim poziomie siły produkcyjnej ich warsztatów. Sukces tej polityki zawsze polegać może tylko na tem, że rolnictwu będzie mniej źle, lecz niestety nie na tem, żeby było dobrze, a choćby znośnie. Choć tak zakreślony cel polityki rolnej jest par excellence defensywny, to jednak właśnie w dobie kryzysu kłaść trzeba podwaliny dla przyszłego i trwalszego rozwoju rolnictwa polskiego. Wykorzystać należy przedewszystkiem ten okres dla ugruntowania podstaw polskiego programu rolniczego i zagwarantowania jemu należytego miejsca w całokształcie polskiej polityki gospodarczej. Kryzys wykazał z okrutną niemal bezwzględnością wszystko to, co w dawniejszym programie i w jego wykonaniu było złe i na błędnych oparte przesłankach — wszystko, co było wynikiem zbyt doktrynerskich założeń lub poprostu zwykłej nieznamomości rzeczy. Jeżeli w przyszłości nie mają być powtórzone te same błędy, to trzeba, aby program rolniczy był w szczegółach przemyślany i dojrzały, a nadto, aby podstawowe jego tezy stały się dogmatem, obowiązującym wszystkich, którzy w Polsce czynnie zajmują się polityką gospodarczą. Cel tego rodzaju osiągnięty być może wyłącznie przy długoletniej, celowej i konsekwentnej pracy społeczeństwa rolniczego, gdyż niema innej drogi dla zapewnienia trwałej i skutecznej obrony interesów rolniczych, jak ciągle wysiłek organizacyjny świata rolniczego. Oby wielka reforma podstaw i struktury reprezentacji zawodowej rolnictwa, która w oparciu o ustawę o izbach rolniczych dokonać się ma w roku 1933, stała się mocnym fundamentem dla przyszłego programu polskiej polityki rolnej.

Adam Rose

OBECNA FAZA KRYZYSU ŚWIATOWEGO

NA POCZĄTKU jesieni roku 1932 nastąpiło pewne odprężenie depresji gospodarczej, uwarunkowane głównie stopniowem wygasaniem kryzysu finansowego, który wystąpił z całą siłą w połowie roku 1931. Poprawa na rynkach pieniężnych i kapitałowych świata wywołana została różnorakimi przyczynami, działającymi już od początku roku 1932. Dewaluacja funta pociągnęła za sobą w sposób nieoczekiwany dopływ złota ze skarbców indyjskich, a przedewszystkiem umożliwiła Imperjum Brytyjskiemu względne zaktywizowanie bilansu handlowego i — co za tem idzie — ułatwiła spłatę zobowiązań wobec państw wierzycielskich: Stanów Zjednoczonych i Francji. To ostatnie przyczyniło się do złagodzenia t. zw. „kryzysu zaufania” narówni z „Stillhalteabkommen”, zawartem pomiędzy Niemcami i ich

wierzycielami, oraz z ostatecznem załatwieniem sprawy reperacji niemieckich. Ta względna konsolidacja sytuacji finansowej świata wywabiać poczęła z ukrycia stezauryzowane kapitały. W tym samym kierunku oddziaływała inflacja kredytowa w Stanach Zjedn., która przy tak ostrym jak obecny kryzysie gospodarczym nie mogła odrazu wywołać wzmożenia ruchu inwestycyjnego — tak, iż kredyty, udzielane w ostatecznym wyniku przez banki emisyjne, obracane były w dużym stopniu na spłatę zobowiązań i wracały do banków jako wkłady, upłynniając rynek pieniężny. W tym stanie rzeczy proces upłynniania posuwał się szybko naprzód i w rezultacie stopa dyskontowa na wielkich rynkach pieniężnych spadła do poziomu poniżej 1%. Wysoka rentowność papierów wartościowych, wywołana ich niskimi

kursami, stała się przeto bardziej atrakcyjną. Popyt na walory giełdowe wzrósł, kursy ich zaczęły się szybko podnosić, rentowność ich przeto spadała — wślad za kredytem krótkoterminowym taniał i kredyt długoterminowy.

Dalszym etapem tego rozwoju konjunktury była zwyżka cen surowców. Haussa na rynku papierów wartościowych wywołała, przesadny zresztą, optymizm co do rychłej poprawy sytuacji gospodarczej i spowodowała spekulacyjne zakupy surowców, których zapasy łatwiej znów było przetrzymywać przy niskiej stopie procentowej. Nie koniec jednak na tem, gdyż zwyżka cen surowców wywołała także spekulacyjne zakupy wyrabianych z nich fabrykatów, których składy poczęto szybko uzupełniać, także i tutaj doznając ułatwienia ze strony taniego kredytu. Podsycało to w dalszym ciągu haussę surowcową, i co najważniejsza, wpływało też na wzrost zatrudnienia w fabrykach, przerabiających te surowce, przede wszystkim w przemyśle włókienniczym, zwłaszcza bawełnianym.

Jest rzeczą wiadomą, że silne zatrudnienie w jednej gałęzi przemysłu odbić się musi w pewnej mierze na wszystkich innych przemysłach. Wzmoczone jednak zatrudnienie w przemysłach, przerabiających surowce spekulacyjne, nie było jedynym źródłem tego ogólnego podniesienia wytwórczości, jakie nastąpiło we wrześniu i październiku. Poza tem oddziaływały tu niewątpliwie czynniki o trwalszym charakterze, a mianowicie: kurczenie się aparatu wytwórczego w ostatnich 2 latach naskutek utrzymywania się ruchu inwestycyjnego poniżej poziomu amortyzacji istniejących urządzeń (co wpływa na pewną poprawę rentowności porządających przy życiu zakładów i stwarza podstawę dla wzmoczenia ruchu inwestycyjnego) oraz potanień kredytu, w szczególności długoterminowego. Oddziaływanie tych czynników wraz ze wzrostem ogólnego zatrudnienia naskutek bodźca, wychodzącego od przemysłów, przetwarzających surowce spekulacyjne, przyczyniło się do pewnego zwiększenia zakresu inwestycji, co znów z kolei wpłynęło na podniesienie ogólnej wytwórczości.

Czego możemy oczekiwać od krzywej produkcji światowej w okresie najbliższym? Wydaje się przede wszystkim, że ożywienie w przemyśle włókienniczym i w innych przemysłach, opartych o surowce, które zwyżkowały w czasie haussy jesiennej, ulec musi załamaniu. Po wypełnieniu zamówień handlu składy jego zostały uzupełnione — zapasy w nich dość znacznie wzrosły. Trudno oczekiwać, by obroty podniosły się w tym samym stosunku. Dotychczasowy wzrost wytwórczości nie wystarcza do takiego podniesienia obrotów, tem bardziej, że konsumpcja np. towarów włókienniczych nie zmienia się proporcjonalnie do ogólnej wytwórczości i proporcjonalnie do niej pozostawać mogą najwyżej zakupy robotników, spożycie mieszczaństwa jest natomiast stosunkowo mało elastyczne.

Fakt przyszłego załamania się ożywienia w tych przemysłach zdyskontowany zdaje się już został w obniżce cen surowców, jaka nastąpiła w ostatnich 2 miesiącach. Oczywiście, że w pewnej mierze wpływa na to niepomysłna ogólna sytuacja polityczna i nieuregulowana sprawa długów międzysojusznicznych. Czynniki te, wpływające wszak także na giełdy papie-

rów wartościowych, nie zdołały jednak obniżyć kursów walorów w tym stopniu, jak cen surowców.

Można więc wobec tego przypuszczać, iż w najbliższej przyszłości wytwórczość zmaleje, lecz będzie pozostawała na poziomie nieco wyższym niż w połowie roku 1932, ponieważ rozpoczęte już na nieco większą skalę inwestycje będą wykańczane, a poza tem także i dalsze zamówienia inwestycyjne będą miały raczej tendencję wzrostu. Istotnie, nawet przy pewnym ożywieniu ruchu inwestycyjnego nie będzie on jeszcze wystarczał na pokrycie zapotrzebowania amortyzacji — tak, iż kurczenie się aparatu wytwórczego trwać będzie narazie nadal. Następnie, jeśli w najbliższym czasie nie nastąpią jakieś wielkie zaburzenia polityczne, to należy przypuszczać, że trwać będzie stopniowy powrót stezauryzowanych kapitałów, a wraz z tem tanieć będzie też kredyt długoterminowy. Z drugiej strony nie należy zapominać, że ruch inwestycyjny będzie stosunkowo słabo reagował na te podniety: obecny długotrwały kryzys, w ciągu którego duża część aparatu wytwórczego stała bezczynnie, nie „zarabając” nawet na swoją amortyzację, ciężać będzie niewątpliwie w najbliższych latach na psychologii przedsiębiorcy. Zniechęcenie do mechanizacji, dążność do wynajmowania już istniejących urządzeń zamiast budowania nowych — czynniki te zapewne, przynajmniej w najbliższym okresie, hamować będą ruch inwestycyjny.

Oczywiście, że zwyżka cen surowców, która może występować także i przy następnych haussach papierów wartościowych, będzie mogła jeszcze niejednokrotnie się przyczynić do podniesienia ogólnego poziomu wytwórczości, jak to miało miejsce jesienią 1932 r. Oddziaływanie to może być jednak tylko wtedy trwałe, jeśli haussa surowcowa łączy się już z ogólną szybko postępującą poprawą gospodarczą, która w ostatecznym wyniku uzależniona jest wszak od ruchu inwestycyjnego.

Reasumując dotychczasowe rozważania, stwierdzić można, iż prawdopodobnie wkracamy w tej chwili w drugą połowę depresji, podczas której wytwórczość światowa, acz zwolna i z licznymi wahaniem, jednak będzie się podnosić. To, oczywiście, w założeniu „automatycznego” przebiegu konjunktury. Poprawa może jednak nastąpić w szybszym tempie, jeżeli poszczególne państwa uprawiać będą „interwencję konjunkturalną” przez inflacyjne finansowanie robót publicznych¹⁾. Przeprowadzenie robót publicznych na większą skalę przyczyniłoby się do wzmoczonego zatrudnienia, aparatu produkcyjnego, wzmogłoby rentowność, a tem samem po pewnym może dłuższym okresie czasu zachęciłoby do intensywnych inwestycji, a więc wywołałoby ożywienie życia gospodarczego. Takie inflacyjne sfinansowanie robót publicznych mogłoby być przeprowadzone obecnie bez wielkich trudności tylko w skali światowej. W każdym poszczególnym kraju „nakręcenie” konjunktury doprowadza do zwiększenia zapotrzebowania na surowce zagraniczne, pasywizuje saldo bilansu handlowego i naraża na szwank walutę. Jeśli jednak w dalszym ciągu trwać będzie stopniowy

¹⁾ Por.: „Konjunktura a inflacja” — „Polska Gospodarcza” zesz. 48/1932, str. 1411.

dopływ stezauryzowanych kapitałów, to wzrastać będą zasoby kruszcu względnie dewiz w bankach emisyjnych, zmniejszać się będzie zakres niezbędnego pogotowia kasowego w instytucjach bankowych i w ten sposób niebezpieczeństwo wstrząsów walutowych w przypadku inflacyjnego finansowania robót publicznych będzie małe. W niektórych zresztą krajach posunięcia inflacyjne są już dziś zupełnie możliwe. Zależność Stanów Zjednoczonych od surowców zagranicznych jest stosunkowo nieznaczna, ich rezerwy kruszcowe wielkie, to też można byłoby tam przeprowadzić roboty publiczne, nie narażając na dewaluację dolara. W połowie roku 1932 był już konkretnie opracowany projekt rozpoczęcia robót publicznych na sumę \$ 3 miljard. Ostatnio jednak nic o tym projekcie nie słychać, niewiadomo wobec tego, czy wejdzie on do programu gospodarczego Roosevelta. Nie trzeba przytem zapominać, że o programach gospodarczych decydują nie tylko dążności do „nakręcania” konjunktury, lecz również sprzeczne interesy ścierających się ze sobą grup.

Drugim krajem, który może „sobie pozwolić” na roboty publiczne, jest Francja, posiadająca w stosunku do swej gospodarki narodowej największy zasób złota na świecie. Planowana ostatnio emisja pożyczki państwowej, przeznaczonej na inwestycje w różnych dziedzinach, będzie w warunkach francuskich właśnie takim inflacyjnym sfinansowaniem

robót publicznych, ponieważ przy panującej tam bardzo znacznej płynności pieniężnej emisja dużej pożyczki nie doprowadzi do istotnego uszczerbienia rynku pieniężnego, co wpłynęłoby na uszczuplenie inwestycji prywatnych. Ale gdyby nawet to nastąpiło, mógłby wszak bank emisyjny z łatwością rozszerzyć swą działalność kredytową, nie obawiając się, nawet jeśli nastąpi pewna pasywizacja bilansu handlowego, o los waluty.

Inflacyjne finansowanie robót publicznych w Stanach Zjedn. albo we Francji oddziaływałoby na przebieg konjunktury w innych krajach. Wpływ ten zresztą — jeśli chodzi o zwiększone zakupy towarów zagranicznych przez Stany Zjednoczone lub Francję — byłby stosunkowo niewielki. Olbrzymi organizm gospodarczy Stanów Zjedn. jest, jak wspomnieliśmy wyżej, w dużym stopniu samowystarczalny. Natomiast większe znaczenie będzie miało wzajemne powiązanie wszystkich giełd świata. Ożywienie np., spowodowane przez roboty publiczne w Stanach Zjedn., podnosić będzie szybko kursy akcji na giełdach amerykańskich. Wśląd za nimi — naskutek właśnie wzajemnego powiązania giełd światowych — zwyżkować będą walory europejskie, co znów skłaniać będzie do lokowania w nich stezauryzowanych kapitałów i wzmacniać podstawę, na której oprzeć się może finansowanie robót publicznych w poszczególnych krajach.

M. Kalecki

Z OKAZJI NOWEGO ROKU SKŁADAMY SERDECZNE ŻYCZENIA SZANOWNYM CZYTELNIKOM, PRENUMERATOROM, WSPÓŁPRACOWNIKOM ORAZ PRZYJACIOŁOM NASZEGO WYDAWNICTWA.

REDAKCJA tyg. „POLSKA GOSPODARCZA”

ŻYCIE GOSPODARCZE

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

PROJEKTY USTAW GOSPODARCZYCH W SEJMIE.

Rząd wniósł do Sejmu 7 dalszych projektów ustaw gospodarczych. Wniesiony został projekt ustawy w sprawie ratyfikacji: 1) raportu, przyjętego w Londynie przez Komitet Rzecznawców, z dn. 11/VIII 1931 r., 2) protokółów, dotyczących Bułgarii i Węgier, podpisanych w Londynie dnia 21/I 1932 r. Wspomniany wyżej Komitet Rzecznawców, został utworzony dla wprowadzenia w życie t. zw. moratorium Hoovera; wynikiem jego prac stały się następujące dokumenty, o których ratyfikację Rząd polski wystąpił do Sejmu: 1) raport londyńskiego Komitetu Ekspertów, 2) aneks I, raport, dotyczący Rzeszy Niemieckiej, 3) aneks II, pismo do Banku Wypłat Międzynarodowych, 4) aneks III, belgijsko-niemieckie porozumienie, 5) aneks IV, płatności pozaniemieckie, oświadczenia Grecji i Jugosławii, 6) aneks V, protokoły, dotyczące Bułgarii i Węgier.

Rząd wniósł 4 projekty ustaw ratyfikacyjnych, dotyczących zawartych z W. M. Gdańskiem umów. Są to: umowa w sprawie ochrony i pomocy prawnej w dziedzinie podatków, podpisana w Gdańsku dn. 17/III 1924 r., umowa w sprawie zapobieżenia

podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, podpisana w Gdańsku dn. 29/V 1929 r.; układ, mający na celu uchylenie podwójnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli (podatku wekslowego), podpisany w Gdańsku dn. 29/V 1929 r., oraz układ, mający na celu uchylenie dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci, podpisany w Gdańsku dn. 29/V 1929 r.

Wniesiony został projekt ustawy o kierowaniu robotami budowlanymi i sporządzaniu projektów (planów) tych robót na obszarze m. Gdyni. Projekt ten uzasadniony jest następującymi względami. Art. 418 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16/II 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli głosi, że przepisy o kierowaniu robotami budowlanymi i sporządzaniu projektów, zawarte w tem rozporządzeniu — wjeżdżą w życie na terenach woj. poznańskiego i pomorskiego z dniem 5/III 1938 r. Powoduje to, wobec braku ustawowych wymagań dla kierowników robót budowlanych, że zabudowa m. Gdyni dokonywana jest przez osoby częstokroć niefachowe, przez co wygląd zewnętrzny miasta-portu traci. Wzgląd ten nakazuje

wprowadzenie obowiązku posiadania fachowych kwalifikacji przez kierowników robót budowlanych we wspomnianych województwach do czasu wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16/II 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, t. j. do dn. 5/III 1938 r.

Rząd wniósł projekt ustawy o zmianie ustawy z dn. 9/X 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska. Zmiany w projektowanej ustawie dotyczą art. 74, art. 78 i art. 118. Dotyczą one odmiennego od dotychczas przyjętego sposobu wyekwipowania oficerów rezerwy, co przynosi poważne oszczędności dla Skarbu Państwa oraz zapewnia posiadanie i utrzymanie w stanie używalności tego ekwipunku. Nowelizacja projektowana umożliwi płacenie dodatku na mieszkanie dla rodziny lub na składowe również pod oficerom i szeregowcom zawodowym oraz usuwa możliwość podwójnego pobierania przez wojskowych zawodowych dodatku na mieszkanie w razie mobilizacji.

Ogółem Rząd wniósł do Sejmu 32 projekty ustaw.

Stosownie do postanowień art. 8 ustawy z dn. 31/VII 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych Minister Skarbu przedłożył Sejmowi do zatwierdzenia rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 29 XI 1932 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej.

POSELSKIE WNIOSKI W SPRAWACH GOSPODARCZYCH.

Klub Narodowy zgłosił wniosek, domagający się od Rządu przedstawienia w najbliższym czasie całokształtu położenia gospodarczego kraju i sytuacji finansowej. Zdaniem wnioskodawców — sytuacja gospodarcza Państwa, przedstawiona w drugiej nocie Rządu Polskiego do Stanów Zjednoczonych Ameryki, wymaga przedstawienia na terenie Parlamentu. Poza tem wnioskodawcy w uzasadnieniu swego wniosku wywodzą, że ocena poszczególnych posunięć Rządu będzie bardziej konkretna i słuszna w świetle oceny ogólnej sytuacji gospodarczej Państwa oraz ogólnych zamierzeń Rządu dla zwalczania kryzysu.

Posłowie z Klubu Polskich Socjalistów zgłosili wniosek w sprawie pomocy dla robotników T. A. „Zawiercie”, w którym wzywają Rząd do spowodowania uruchomienia zakładów

T. A. „Zawiercie”, zapewnienia zredukowanym pomocy z Funduszu Bezrobocia oraz zagwarantowania świadczeń i pracy dla strajkujących.

Klub Narodowy we wniesionym wniosku domaga się cofnięcia rozporządzenia Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z dn. 12/VII 1932 r. o opłatach studenckich w państwowych szkołach akademickich oraz w Państwowym Instytucie Dentystycznym, jako niezgodnego z postanowieniami art. 119 Konstytucji i art. 92 ustawy z dn. 13 VII 1920 r. o szkołach akademickich. Rozporządzenie to ryczałtuje pobierane dotąd na poszczególne cele opłaty akademickie. Zdaniem wnioskodawców, takie ryczałtowanie jest niezgodne z intencją ustawy z dn. 12/VII 1920 r.; poza tem podniesienie opłat akademickich zamyka drzwi przed zdolną a niezamożną młodzieżą polską.

Klub Parlamentarny Polskich Socjalistów zgłosił projekt, ustawy w przedmiocie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25/VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, w szczególności zmian art. 18 i 23 tego rozporządzenia. Art. 18 wspomnianego rozporządzenia pozwala na dokonywanie czynności egzekucyjnych w dni świąteczne oraz o każdej porze, art. 23 zaś dozwala w razie koniecznej potrzeby otwarcie drzwi i schowków oraz ich przeszukanie.

Posłowie Klubu Ukraińskich Radykałów Socjalistów wnieśli projekt ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy z dn. 23/V 1924 r. o państwowym obowiązku wojskowym. Zmiana dotyczy art. 90. Zgodnie z projektem wnioskodawców art. 90 ustawy z dn. 23/V 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, w brzmieniu, ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 29/XI 1930 r., otrzymuje brzmienie, które ustala dla osób, zwolnionych w całości lub częściowo od obowiązku służby wojskowej, opłacanie podatku wojskowego, jednakże tylko w tym wypadku, gdy osoba zwolniona opłaca podatek dochodowy od dochodu rocznego ponad zł 5 000. Obowiązujące brzmienie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym tego ostatniego zastrzeżenia nie zawiera, ustalając obowiązek opłacania podatku wojskowego dla wszystkich, zwolnionych od obowiązku służby wojskowej.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

AKCJA ZNIŻKI CEN ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Prowadzona przez Rząd akcja obniżenia cen artykułów przemysłowych w celu zmniejszenia rozpiętości cen przemysłowych i rolnych uwieńczona została w ostatnich czasach szeregiem rezultatów. Na innym miejscu omawiamy sprawę obniżki cen żelaza. Poza tem obniżone już zostały lub ulegają redukcji ceny następujących artykułów: szkła budowlanego, kwasu siarkowego, amonjaku skroplonego oraz kwasu azotowego.

Idąc w kierunku przyczynienia się do obniżenia kosztów budownictwa, Syndykat Hut Szybowych obniżył normalną cenę szkła budowlanego ze zł 4'20 do zł 3'20, czyli o ok. 25%. Jednocześnie utrzymane zostały rabaty dla handlu hurtowego.

Również poważnie przedstawiają się rozmiary obniżki cen kwasu siarkowego. A mianowicie, Zjednoczenie Sprzedaży Kwasu Siarkowego obniżyło ceny poszczególnych gatunków tego tak ważnego dla przemysłu artykułu w następujący sposób: dla kwasu 60° Bė redukcja wynosi 20%, dla kwasu 97/98° — 18% dla kwasu dymiącego — 28% cen netto.

Wreszcie — jak powiedzieliśmy — wprowadzana jest w życie obniżka cen kwasu azotowego i amonjaku, wyrabianych przez Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie. Obniżka cen kwasu azotowego wynosi 10%, amonjaku — 15%, czyli że nowe ceny przy odbiorze wagonowym będą wynosiły:

kwas azotowy 36° Bė zł 0'66 za 1 kg HNO₃ (zamiast dotychczasowej zł 0'73), amonjak skroplony zł 1'53 za 1 kg (przedtem zł 1'80). Przy odbiorze partyj, mniejszych niż wagonowe, ceny będą wyższe, jednak skalkulowane będą w ten sposób, aby być niższe o 10% od dotychczas obowiązujących.

GÓRNICTWO WĘGLOWE

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W GRUDNIU 1932 R. przedstawiał się — według danych tymczasowych — następująco (w tys. tonn):

Kraje	Grudzień:			Listopad	Grudzień	Wzrost (+) lub zmniejszenie (-) w stos. do listopada 1932
	1929	1930	1931			
Rynki licencyjne	411	305	228	137	140	+ 3
Austria	269	203	166	101	105	+ 4
Czechosłowacja	76	65	52	30	31	+ 1
Jugosławia	10	4	8	5	4	- 1
Niemcy	—	—	—	—	—	—
Węgry	56	33	2	1	—	- 1
Rynki, objęte konwencją eksport.	709	763	835	748	708	- 40
Dania	170	182	199	126	148	+ 22
Norwegja	58	61	90	80	104	+ 24
Szwecja	222	244	295	313	253	- 60

Estonja	—	—	6	1	3	+	2
Finlandja	14	59	27	36	9	—	27
Łotwa	76	39	28	13	6	—	7
Litwa	9	8	4	2	1	—	1
Kłajpeda	5	2	12	—	—	—	—
Islandja	4	1	5	1	1	—	—
Belgia	—	11	5	16	11	—	5
Francja	85	106	72	88	76	—	12
Holandja	10	6	15	10	16	+	6
Włochy	56	44	77	62	80	+	18

Inne rynki europejskie	23	16	13	48	52	+	4
Irlandja	—	—	—	39	40	+	1
Szwajcaria	14	11	10	6	6	—	—
Rumunja	9	2	3	3	1	—	2
Z. S. R. R.	—	3	—	—	—	—	—
Grecja	—	—	—	—	5	+	5

Rynki pozaeuropejskie	3	—	6	7	17	+	10
Algier	3	—	6	—	13	+	13
Argentyna	—	—	—	7	4	—	3
Węgiel okrętowy	58	66	63	28	19	—	9

Razem zagranicę: 120411501145	968	936	—	32			
W. M. Gdańsk	30	27	13	27	17	—	10
Ogółem: 123411771158	995	953	—	42			

Przeładunek węgla w portach:							
w Gdańsku	446	547	566	418	376	—	42
w Gdyni	228	279	394	439	431	—	8
Razem: 674	826	960	857	807	—	50	

Eksport węgla kamiennego w grudniu przy tej samej liczbie (25) dni roboczych, co w listopadzie, spadł o 42 tys. t i wynosił 953 tys. t.

Spadek wywozu dotyczył obu eksportujących rejonów, przy czym z rej. śląskiego wywieziono 779 tys. t, t. j. o 37 tys. t mniej, a z rejonu dąbrowskiego 173 tys. t, a zatem o 5 tys. t mniej w porównaniu z listopadem, wywóz z rej. krakowskiego utrzymał się na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosił ok. 1 tys. t.

Z powyżej wymienionych ilości wywieziono na rynki licencyjne ogółem 140 tys. t, t. j. o 3 tys. t więcej, przy czym wzrost wywozu dotyczył głównie Austrii.

Wywóz na rynki, objęte konwencją eksportową, spadł o 40 tys. t i wynosił 708 tys. t, przy czym poważnie spadły wysyłki do Szwecji, Finlandji i Francji, wzrosły natomiast do Danji, Norwegji i Włoch.

Na inne rynki europejskie wyeksportowano ogółem 52 tys. t wobec 48 tys. t. w miesiącu poprzednim. W tej grupie rynków nie zaszły poważniejsze przesunięcia w eksporcie do poszczególnych krajów. Wskazać jedynie należy, że po raz pierwszy od kilku lat udało się uplasować parę tysięcy t w Grecji. Wysyłki na rynki pozaeuropejskie w związku ze wznowieniem wywozu do Algieru wzrosły o 10 tys. t i wynosiły 17 tys. t.

Ilość wywiezionego węgla okrętowego zmniejszyła się o 9 tys. t i wynosiła 19 tys. t. Wywóz do W. M. Gdańska spadł o 10 tys. t i wynosił 17 tys. t.

Udział poszczególnych rynków zbytu w ogólnym eksporcie w grudniu w porównaniu z listopadem przedstawiał się następująco (w % - ach):

	Listopad	Grudzień
Rynki licencyjne	13'77	14'69
Rynki, objęte konwencją eksportową	75'18	74'29
Inne rynki europejskie	4'83	5'46
Rynki pozaeuropejskie	0'70	1'78
Węgiel okrętowy	2'81	2'00
W. M. Gdańsk	2'71	1'78
Razem: 100'00	100'00	

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę wynosiła w grudniu przy 25 dniach roboczych ok. 38 tys. t, a zatem spadła o 2 tys. t w porównaniu z miesiącem poprzednim.

Wysyłka ta z rej. śląskiego wynosiła ok. 31 tys. t, a z rej. dąbrowskiego ok. 7 tys. t.

Przeładunek w portach w miesiącu sprawozdawczym spadł o 50 tys. t i wynosił 807 tys. t, przy czym przeładunek w Gdańsku wynosił 376 tys. t, t. j. o 42 tys. t mniej w porównaniu z listopadem, w Gdyni zaś spadł o 8 tys. t i wynosił 431 tys. t.

PRZEMYSŁ NAFTOWY

ZAŁATWIENIE SPRAWY MIESZANEK SPIRYTUSOWYCH. — Od dłuższego już czasu była w opracowaniu rządowym sprawa wprowadzenia do napędu mieszanek spirytusowo-benzynowych. Sprawa ta przechodziła w ubiegłych latach różne stadia, a to w zależności od ustosunkowania się do tego zagadnienia przemysłu naftowego. W każdym bądź razie sprawa mieszanek spirytusowych nigdy nie była załatwiona pod kątem widzenia pewnego dłuższego programu, lecz załatwiana była sporadycznie.

Dopiero w roku ub., mając na uwadze ciężkie położenie rolnictwa, Rząd postanowił załatwić to zagadnienie programowo. Wysunięta, mianowicie, została koncepcja albo dobrowolnego porozumienia z Syndykatem Przemysłu Naftowego co do przyjęcia znaczniejszej ilości spirytusu do mieszania napędowego, albo, gdyby to porozumienie nie nastąpiło — wprowadzenia mieszanek spirytusowych drogą przymusu ustawowego, do czego Rząd posiada ustawowe pełnomocnictwo.

W końcu ub. m. nastąpiło porozumienie Państwowego Monopoli Spirytusowego z 6 towarzystwami rafineryjnymi, a mianowicie: „Galicja”, „Gazy Ziemne”, „Jasło”, „Małopolska” i „Vacuum Oil Company” oraz z „Polminem” — co do odbioru spirytusu na napęd na okres najbliższego 5-lecia.

Porozumienie to oparte jest na zasadzie odbioru rocznego globalnej kwoty spirytusu na cele napędowe w wys. 9% ogólnej ilości zbytu krajowego benzyny w roku poprzedzającym, t. zn. np. w roku 1933 — 9% zbytu roku 1932, w 1934 r. — 9% zbytu 1933 r. i t. d. Poza tem przewidziane jest, że przy wzroście zbytu benzyny ponad zbył 1933 r. o 10% udział spirytusu w nadwyżce będzie również odpowiednio powiększony. Cena została ustalona na gr 39'5 za 1 litr spirytusu loco Borysław lub Drohobycz lub gr 35'5 za 1 litr loco zakład odwadniania.

Wreszcie umowa przewiduje inne warunki, a między innymi także termin i sposób wypowiedzenia, a to na wypadek, gdyby nastąpiły radykalne zmiany w organizacji przemysłu naftowego.

W ten sposób dobrowolne porozumienie Syndykatu Naftowego z Państwowym Monopolem Spirytusowym o odbiór spirytusu do napędu, którego ilość w r. b. osiągnie liczbę ponad 8 milj. litrów, uregulowało tę tak skomplikowaną sprawę na dłuższy okres, odsuwając kwestję przymusowego załatwienia sprawy mieszanek spirytusowych.

Wprowadzenie spirytusu do napędu motorowego obciąża, oczywiście, kosztami produkcję naftową, lecz z drugiej strony przyniesie korzyść gospodarstwu krajowemu przez rozszerzenie zbytu spirytusu. Poza tem zaś postawi techniczne zagadnienie mieszanek spirytusowych na płaszczyźnie opracowania tego zagadnienia i spopularyzowania go wśród szerokich warstw spożywców.

HUTNICTWO ŻELAZNE

OBNIŻENIE CEN WYTWORÓW HUTNICZYCH. — W związku z wysuniętą przez Pana Prezesa Rady Ministrów A. Prystora w senackim exposé tezą co do konieczności obniżenia cen wytworów przemysłu skartelizowanego — Pan Minister Przemysłu i Handlu wdrożył akcję co do znizienia między innymi cen produkcji hutniczej.

Jako wskaźnik mającej nastąpić niżki tych cen został wzięty wskaźnik porównawczy między poziomem cen produkcji prze-

mysłowej nieskartelizowanej i ich wahań pod wpływem działania kryzysu gospodarczego. Jak bowiem wiadomo, wytwory przemysłu nieskartelizowanego uległy daleko znaczniejszym wahanom i obniżkom niż wytwory przemysłu skartelizowanego, który zdołał ochronić swoją produkcję daleko lepiej od zmienności konjunkturalnej, niż przemysł, znajdujący się pod działaniem rynku wolnego.

Wprawdzie w kwietniu r. ub. nastąpiła już zniżka cen wytworów hutniczych, a mianowicie, wskaźnikowa cena żelaza sztabowego została obniżona z zł 350 na zł 315 za tonnę — to znaczy, że wyniosła 10%; równocześnie nastąpiły wtedy odpowiednie obniżki w innych gatunkach produkcji hutniczej. Ta wszakże obniżka nie mogła wyczerpać zagadnienia obniżkowego, gdyż mimo tego pozostawała znaczna różnica między ceną żelaza polskiego i ceną standardowego żelaza zagranicznego. Różnica ta groziła zarówno rynkowi krajowemu pod kątem widzenia importu taniego żelaza zagranicznego, zwłaszcza krajów sąsiednich, jak również wpływała ujemnie na rozwój eksportu. Poza tem zaś dłuższy okres ubiegłych paru lat stabilizacji cen wytworów hutniczych przemawiał za znaczniejszą obniżką tych cen.

W wyniku więc prowadzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu pertraktacji z przemysłem hutniczym zostało w ostatnich dniach grudnia r. ub. osiągnięte porozumienie co do rewizji dotychczasowego cennika wytworów hutniczych.

Na zasadzie tego porozumienia zasadnicza cena żelaza sztabowego, a także ceny żelaza formowego do NP 24 włącznie, uległy dalszej 11%-owej zniżce, t. j. zostały obniżone z zł 315 na zł 280 za 1 tonnę. Ceny pozostałych produktów hutniczych również uległy odpowiednim obniżkom, w każdym bądź razie nie niższym dla każdego poszczególnego produktu niż 10% w stosunku do dotychczas obowiązujących cen zasadniczych. W ten sposób ceny sprzedażne wytworów hutniczych na terenie całego Państwa ulegną zniżce o zł 45 ÷ 50 na 1 tonnie — w zależności od miejsca składu.

Niezależnie od powyższych zniżek zasadniczych Ministerstwo Komunikacji, jako największy odbiorca wytworów hutniczych korzystać będzie dodatkowo ze specjalnego rabatu w wysokości 2%.

Jak jesteśmy informowani, sfery miarodajne uznają akcję, zniżkową cen w przemyśle hutniczym w ten sposób za ukończoną definitywnie, a nowy obniżony cennik wytworów hutniczych uważają za ustabilizowany.

Jako doraźny dodatni skutek przyjęcia przez przemysł hutniczy dezyderatów cennikowych Rządu, przemysł ten otrzyma w najbliższych dniach, jak jesteśmy poinformowani, większe zamówienia interwencyjne, a także Rząd zgodził się, w miarę możliwości, na rozpatrzenie niektórych dezyderatów przemysłu hutniczego.

PRZEMYSŁ SOLNY

PRODUKCJA I OBRÓT SOLĄ W III KWARTALE 1932 R. ¹⁾ — W ciągu III kwartału r. ub. były w ruchu wszystkie zakłady salinarnie zarówno państwowe, jak i prywatne, dając zatrudnienie przeciętnie 2 946 robotnikom. W porównaniu z III kwartałem 1931 r. liczba robotników zmniejszyła się o 181.

Produkcja soli w okresie sprawozdawczym przedstawiała się następująco (w tonnach):

I.—Saliny państwowe pod zarządem Polskiego Monopolu Solnego:	Przeciętn. kwartałn. 1913	III kwartał 1931	III kwartał 1932
Kopalnia w Wieliczce . . .	21 435	52 367	36 922
Warzelnia w Wieliczce . . .	—	11 493	11 199
Kopalnia w Bochni . . .	4 195	15 423	12 205

¹⁾ Dane za II kwartał 1932 r. — p. tyg. „Polska Gospodarcza” zes. 36/1932, str. 1 054.

Warzelnia w Lacku . . .	1 779	1 374	1 637
„ „ Drohobyczu . . .	924	1 619	1 715
„ „ Bolechowcie . . .	1 149	1 032	1 481
„ „ Dolinie . . .	1 286	971	1 172
„ „ Łączynie ¹⁾ . . .	1 115	1 081	— ¹⁾
„ „ Kosowie . . .	1 451	985	796
Razem saliny małopolskie:	33 334	86 345	67 127
Warzelnia w Inowrocławiu	7 420 ²⁾	12 538	13 842
Razem grupa I:	40 754	98 883	80 969
	(90·5%)	(60·8%)	(61·1%)
% produk. w stos. do 1913 . . .	100	210·8	198·7
II.—Saliny państwowe pod innym zarządem:			
Warzelnia w Katuszu . . .	906	— ³⁾	— ³⁾
„ „ Stebniku . . .	2 215	1 690	— ⁴⁾
„ „ Łączynie . . .	— ¹⁾	— ¹⁾	1 362 ⁵⁾
„ „ Ciecchocinku . . .	1 153	1 889	1 571
Razem grupa II:	4 274	3 579	2 933
	(9·5%)	(2·2%)	(2·2%)
% produk. w stos. do 1913 . . .	100	83·9	68·7
III.—Saliny prywatne:			
Kopalnia w Wapnie . . .	— ⁶⁾	30 996	23 832
Eksploatacja solanki w Solnie pod Inowrocławiem	— ⁶⁾	14 881 ⁷⁾	12 463 ⁷⁾
Eksploatacja solanki w Baryczu pod Wieliczką	— ⁶⁾	14 368 ⁷⁾	12 414 ⁷⁾
Razem grupa III:	—	60 245	48 709
		(37%)	(36·7%)
Ogółem w Polsce:	45 028	162 708	132 611
	(100%)	(100%)	(100%)
% produk. w stos. do 1913 . . .	100	361·4	292·3
W tem:			
soli kamiennej	23 630	98 785	72 959
	(57%)	(60·7%)	(55%)
„ warzonej	19 388	34 674	34 775
	(43%)	(21·3%)	(26·2%)
„ w postaci solanki	—	29 249	24 877
		(18%)	(18·8%)
W tem:			
soli jadalnej	27 332	116 287	88 580
	(60·7%)	(71·5%)	(66·8%)
„ przemysłowej	11 234	40 842	38 875
	(25%)	(25·1%)	(29·3%)
„ bydlęcej	6 316	5 362	5 045
	(14%)	(3·3%)	(3·8%)
„ innych	146	217	111
	(0·3%)	(0·1%)	(0·1%)

Dane przytoczonego zestawienia stwierdzają spadek produkcji soli w Polsce, wynoszący w porównaniu z III kwartałem 1931 r. 30 097 t, czyli 18·5%.

Z poszczególnych rodzajów soli, w porównaniu z III kwartałem 1931 r. zwiększenie produkcji wykazała tylko sól warzona o 101 t (0·3%), natomiast sól kamienna i sól w postaci solanki wykazały zmniejszenie odpowiednio o 26 826 t (27·1%) i 4 372 t (15%).

Wszystkie poszczególne gatunki soli wykazały spadek produkcji, w porównaniu z III kwartałem r. ub., a mianowicie: sól jadalna o 27 707 t (23·8%), sól przemysłowa o 1 967 t (4·8%) i sól bydlęca o 317 t (6%).

¹⁾ Warzelnię w Łączynie wydzierżawiono od dn. 27/IX 1931 r.

²⁾ Przepiętnie kwartalnie w 1911 r.

³⁾ Warzelnię w Katuszu unieruchomiono z końcem października 1930 r.

⁴⁾ Warzelnię w Stebniku unieruchomiono z końcem marca 1932 r.

⁵⁾ Warzelnię w Łączynie wydzierżawiono Sp. prywat. „Real” od dn. 27/IX 1931 r.

⁶⁾ Nie istniała.

⁷⁾ Po przeliczeniu na sól stałą, licząc okrągło 30 kg soli za 1 hl solanki.

Pod względem sprzedaży, a więc zużycia soli, w Polsce III kwartał 1932 r. w porównaniu z III kwartałem 1931 r., wykazuje zmniejszenie o 36 060 t (21,3%).

Ogółem sprzedano w ciągu III kwartału 1932 r. 132 535 t, z czego umieszczono wewnątrz kraju 121 997 t, a 10 538 t wywieziono zagranicę.

W dziedzinie eksportu przodowała kopalnia soli w Wapnie, która wywoziła 7 293 t, a następnie salina Inowrocławska — 2 105 t i saliny Wielickie — 1 140 t.

W okresie sprawozdawczym udział salin państwowych w eksporcie wynosił 30,8%, kopalni w Wapnie 69,2%.

Co do gatunków soli, to przedmiotem eksportu była przeważnie sól jadalna, której wywieziono w III kwartale 1932 r. — 8 712 t, resztę stanowiły sole: przemysłowa — 1 795 t i bydlęca — 31 t.

Eksport soli polskiej odbywał się do krajów bałtyckich (Prus Wschodnich, Litwy, Łotwy i Estonii), krajów skandynawskich (Szwecji i Norwegii), poza tem do Danii i Czechosłowacji.

M. G.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY NA PROGU 1933 R. —

W 1932 r. przemysł włókienniczy wszedł w czwarty rok silnego przesilenia, jakie przeżywa od końca 1928 r. Inne gałęzie polskiego przemysłu przetwórczego, naogół biorąc, dopiero w końcu 1929 r. objęte zostały przez kryzys. Kryzys włókiennictwa polskiego jest fragmentem olbrzymich trudności, przeżywanych przez światowy przemysł włókienniczy. We włókiennictwie światowym rozwija się, niezależnie od ogólnego kryzysu koniunkturalnego, kryzys strukturalny, spowodowany głęboko sięgającymi zmianami, które już zaszły i nadal pogłębiają się w budowie tej gałęzi przetwórczej. Zmiany te polegają na przesuwaniu się punktu ciężkości przemysłu przetwórczego z dawnych jego głównych ośrodków, t. j. krajów europejskich, do innych państw, w pierwszym zaś rzędzie do krajów surowcowych, jak Indie, Chiny, Australja, Brazylja, Chile, Meksyk, Nowa Zelandja, Japonja, oraz do tych ośrodków, których zasoby finansowe umożliwiły powstanie wytwórczości włókienniczej. Do krajów tych zaliczyć należy Stany Zjednoczone, Kanadę, państwa północno-europejskie, a ostatnio — Rumunię, Węgry i Z. S. R. R. Te zmiany we włókiennictwie światowym musiały wydatnie utrudnić sytuację przemysłów włókienniczych, rozbudowanych w okresie XIX wieku, w sensie zmniejszenia ich możliwości zbytu na rynkach światowych. Z drugiej strony rozbudowa nowych przemysłów włókienniczych w okresie powojennym przyczyniła się do wydatnego wzrostu światowej produkcji włókienniczej, co przy jednoczesnych tendencjach zmniejszania się konsumpcji lat ostatnich pogłębić musiało jeszcze silniej trudności zbytu. Wyrazem tych trudności jest silny spadek eksportu w przemyśle włókienniczym Niemiec, Anglii, Francji, Włoch i Czechosłowacji. Dalsze trudności związane z temi procesami strukturalnymi powstały szczególnie w światowym przemyśle bawełnianym, gdyż dążenia szeregu krajów do stworzenia własnego przemysłu idą w pierwszym rzędzie w kierunku tworzenia i rozbudowy przemysłu bawełnianego, jako zaspakajającego konsumpcję wewnętrzną szerokich warstw ludności w dziedzinie artykułów pierwszej potrzeby. Wspominając o trudnościach światowego przemysłu bawełnianego, nie można pominąć milczeniem wzrostu produkcji sztucznego jedwabiu, którego okres największego rozkwitu przypada na lata powojenne, pomniejszając jeszcze bardziej zbytu towarów bawełnianych.

Powyższa pobieżna analiza sytuacji w światowym przemyśle włókienniczym stanowi tło, na którym rozwija się kryzys włókiennictwa polskiego.

Jak już w wstępie zaznaczono, kryzys ten we włókiennictwie wystąpił znacznie wcześniej aniżeli w innych gałęziach przemysłu polskiego. Już bowiem w II połowie 1928 r. napięcie ożywienia, jakie w przemyśle tym ujawniało się od 1926 r., zdradza tendencję słabnącą. Znamiona recesji koniunkturalnej od-

czute zostały w tym okresie narazie jeszcze nie pod postacią osłabionego popytu i zmniejszonych obrotów, które wykazywały raczej wzrost, lecz w formie nacisku ze strony odbiorców w kierunku przedłużania terminu ofiarowanego za towar pokrycia. Wiara w przejściowy charakter wywieranego nacisku i obawa przed zmniejszeniem się obrotów skłoniły przemysł włókienniczy do ulegania temu naciskowi. Wskutek tego pod koniec 1928 r. długość terminów weksli, stale wzrastając, dosięgła 9, 10, a nawet 12 miesięcy. Stan ten utrwał się następnie w 1929 r., gdy sprzedaż za długoterminowe weksle przedstawiała jedyną możliwość częściowego chociaż pozbycia się nadmiernie nagromadzonych zapasów. Te znamiona recesji koniunkturalnej w przemyśle włókienniczym poprzedziły więc w dziedzinie finansowania produkcji zbytu bardzo znacznie zmiany w stanie uruchomienia przemysłu. Zmiany w stanie uruchomienia zaznaczyły się później, bo dopiero w końcu 1929 r., gdyż wówczas, pod wpływem ogólnego pogorszenia się sytuacji w całym życiu gospodarczym kraju, przemysł włókienniczy zmuszony był zapoczątkować proces dostosowywania rozmiarów produkcji do istotnych możliwości zbytu. Mimo tej specyficznej sytuacji, gdzie przemysł stara się utrzymać w pewnym ruchu swe warsztaty, gdyż wskutek chronicznego wyczerpania finansowego oraz omówionych już przez nas obszernie procesów strukturalnych¹⁾ tylko w drodze bezustannego kontynuowania produkcji może sobie zapewnić dopływ niezbędnych środków materialnych — ograniczenie produkcji nastąpiło jednak we włókiennictwie wcześniej niż w innych gałęziach przemysłu Polski. Zapoczątkowany więc w ten sposób w postaci 2 omówionych powyżej zjawisk: pogarszania się sytuacji finansowej i redukcji pracy, kryzys w przemyśle włókienniczym doznał w latach następnych dalszego zaostrzenia w miarę wzrastania trudności we włókiennictwie światowym i w związku z pogarszaniem się sytuacji gospodarczej w Polsce.

Przechodząc do ogólnej oceny sytuacji tego przemysłu w 1932 r., podkreślić należy, że na początku tego roku zdawało się, iż na polskim wewnętrznym rynku włókienniczym powstały pewne obiektywne warunki poprawy, do jakich niewątpliwie zaliczyć można było stosunkowo niewielkie zapasy tkanin w handlu włókienniczym i pewną nieznaczną poprawę stopnia wypłacalności. Dalszy jednak przebieg 1932 r. zawiódł te oczekiwania, niemniej jednak zjawisko daleko idącego ogolnienia rynku i proces likwidacji słabszych finansowo jednostek gospodarczych został tak daleko posunięty, iż nie należy się liczyć z dalszą poważniejszą redukcją stanu zatrudnienia i rozmiarów produkcji jako całości, w obrębie której jednak zachodzić mogą w dalszym ciągu omówione już przez nas przesunięcia strukturalne, zmniejszające aktywność jednych gałęzi tego przemysłu na rzecz grup innych. Do takich przesunięć zaliczyć należy zaznaczony już przez nas rozwój bardziej prymitywnych form tego przemysłu. Ogólnie mniejsza ilość godzin pracy, mniejsze obroty sprzedażne, spadek liczby zatrudnionych robotników i dalsza deruta cen towarów włókienniczych, pozostająca w związku z jednej strony ze spadkiem cen surowców na rynkach światowych, a z drugiej — ze zmniejszeniem się pojemności rynku odbiorczego — oto najistotniejsze cechy dalszego pogorszenia sytuacji we włókiennictwie w okresie 1932 r. Charakterystyczne jest przytem, że napięcie kryzysu było we wszystkich gałęziach włókiennictwa mniej więcej równomierne. Odczuwano to specjalnie w sezonie zimowym, kiedy to wyroby bawełniane, wełniane, sztuczno-jedwabne, dziane i pończosznicze dawały się w małym stopniu plasować na rynku i to tylko po cenach, wykluczających wszelką rentowność, a w pewnej mierze kształtujących się nawet na poziomie poniżej kosztów własnych. Zwiększyły się wydatnie zwroty towarów, co, oczywiście, wpływa ujemnie na sytuację finansową. Charakterystycz-

¹⁾ P. zesz. 52/1932, str. 1543.

ne jest przytem dla sprecyzowania sytuacji w dziedzinie cen, iż w sierpniu podczas silnej zwyżki na światowych rynkach surowców włóknistych ceny tkanin zwyżkowały tylko przez krótki okres czasu. W rzeczywistości, jak stwierdziła w swem sprawozdaniu, złożonem Ministerstwu Przem. i Handlu Łódzka Izba Przem.-Handlowa — „ceny tkanin, zwłaszcza bawełnianych, utrzymują się w dalszym ciągu na poziomie, nie odpowiadającym warunkom normalnej rentowności. Formalne podwyższenie niektórych cenników miało charakter raczej teoretyczny, gdyż bez poważnych środków obrotowych fabryki nie potrafiły przenieść nowych cenników. Sytuacja wyjaśniła się w następnych miesiącach, kiedy łódzki przemysł bawełniany znalazł się w konieczności nie tylko zredukowania cenników do dawnego poziomu, ale również do zbonifikowania różnicy cen za partje, sprzedane przejściowo po cenach podwyższonych”.

Bilansując całokształt zagadnień włókiennictwa w 1932 r., nie można nie podkreślić pewnych momentów dodatnich, które zasługują na specjalne uwypuklenie. Mamy tu na myśli szereg posunięć o charakterze organizacyjnym, zainicjowanych przez Rząd, który w okresie minionego roku zwrócił szczególną uwagę na problemy uzdrowienia włókiennictwa. Szereg konferencji i narad, poświęconych tym zagadnieniom, doprowadził do sprecyzowania programu gospodarki włókienniczej i wprowadzenia jej na tory bardziej racjonalnej planowej działalności. Do posunięć takich zaliczyć należy w pierwszym rzędzie wprowadzenie celów organizacyjnych na surowce włókiennicze, wprowadzane przez porty polskie. Zarządzenia te, które weszły w życie pod koniec 1931 r. zaczęły już dawać pomyślne wyniki.

Najbardziej jednak decydujące posunięcia zrealizowane zostały w zakresie organizacji eksportu. Na skutek inicjatywy Pana Ministra Zarzyckiego sfery gospodarcze opracowały niezwykle obszerny program organizacji eksportu, który stopniowo rozpoczęto już realizować. Program ten zawiera całokształt postulatów realnych z punktu widzenia możliwości budżetowych, jak również posunięć o charakterze polityczno-handlowym.

Drugim etapem tych poczynań organizacyjnych Rządu było postawienie na właściwej płaszczyźnie zagadnienia eksportu konfekcji, która pomimo trudności na światowych rynkach odbiorczych stanowi jeden z podstawowych elementów wywozu włókienniczego. W tym celu wydana została przez Ministerstwo Przem. i Handlu w dn. 19/VII 1932 r. instrukcja dodatkowa, określająca wymogi formalne, jakim odpowiadać muszą firmy, figurujące w wykazie eksporterów gotowej odzieży. Na podstawie tej instrukcji przeprowadzona została rewizja wykazu firm celem skreślenia przedsiębiorstw, nie kwalifikujących się pod względem organizacyjnym dla działalności wywozowej. Zróżniczkowanie stawek zwrotu cel byłoby również jednym z elementów, racjonalizujących ten eksport.

Wreszcie nie można pominąć dodatniego faktu, jakim było ujawnianie się w 1932 r. zespalandzie się włókiennictwa z dzia-

łalnością portu w Gdyni. Współpraca ta szła w 2 kierunkach. Z jednej strony wzrósł bardzo wydatnie import surowej bawełny przez port gdyniński, który stał się ośrodkiem przywozu tego surowca nie tylko dla włókiennictwa polskiego, ale również i dla przemysłu czeskosłowackiego. Z drugiej strony realizowano koncepcję kierowania transportu tkanin i odzieży, eksportowanej z Polski, przez Gdynię, eliminując pośrednictwo portów obcych. Usprawnienie aparatu przeładunkowego w porcie gdynińskim oraz działalność obsługujących Gdynię linii okrętowych wraz z równoczesną akcją propagandową zainteresowanych czynników niezmiernie spopularyzowała w szeregach eksporterów łódzkich przekonanie o konieczności wywozu wyłącznie przez port gdyniński.

Pod koniec 1932 r. podjęto na skutek inicjatywy P. I. E. akcję, która przyczynić się może do wydatnego rozwoju eksportu włókienniczego. Posunięciem tem było zapoczątkowanie prac nad utworzeniem jednolitej, obejmującej wszystkich eksporterów włókienniczych organizacji p. n. „Rada Zrzeszeń Eksportu Włókienniczego”.

Wobec wzrastających na całym świecie trudności gospodarczych stawianie jakichkolwiek bądź horoskopów i hipotez co do dalszego rozwoju koniunktur włókiennictwa polskiego uważać należy za zadanie co najmniej niewdzięczne. Pragniemy tedy na prognozę 1933 r. wskazać tylko na pewne czynniki, które istnieją we włókiennictwie polskim jako momenty dodatnie. Zaliczyć należy do nich, jeżeli chodzi o momenty koniunkturalne, bardzo małe zapasy towarów u producentów i hurtowników oraz zakończony już niewątpliwie proces eliminowania przedsiębiorstw słabszych. Poza tem szczególny nacisk położony należy na wspomniane powyżej momenty organizacyjne. Poza realizacją zamierzeń w dziedzinie eksportu, podkreślić należy, iż bardzo poważny wpływ na uzdrowienie stosunków we włókiennictwie mogłoby odegrać scalenie podatku obrotowego dla tej gałęzi przemysłu i handlu. Scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie przyczyniłoby się bowiem do opanowania niszczącej konkurencji anonimowego przemysłu, do czego zmierzalaby również znajdująca się w stadium realizacji reforma prawa upadłościowego oraz poparcie dążeń organizacyjnych poszczególnych gałęzi przemysłu włókienniczego. Oczywiście, posunięcia te mogą tylko częściowo złagodzić trudności, przeżywane przez przemysł włókienniczy, gdyż całkowita poprawa sytuacji związana jest z całokształtem stosunków gospodarczych w Polsce.

M. K.

PRZEMYSŁ GORZELNICZY

ZRZESZENIE PRODUCENTÓW SPIRYTUSU — p. str. 17.

KONTYNGENT ODPEŁU SPIRYTUSU NA LATA 1933/36 — p. str. 18.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA

ZWROT CEL PRZY WYWOZIE JĘCZMIENIA ORAZ OWSA. — We wrześniu r. ub. ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. (z dn. 26/IX 1932 r.), które zmodyfikowało istniejące do tego czasu stawki zwrotu cła przy wywozie jęczmienia oraz słodu, a mianowicie w tym kierunku, że stawka zwrotu cła przy wywozie jęczmienia została obniżona, z mocą obowiązującą od dn. 1/I 1933 r., z zł 4 na zł 2 od 100 kg, stawka zaś zwrotu cła przy wywozie słodu, z mocą obowiązującą od dn. 1/XII 1932 r., z zł 12 na zł 3 od 100 kg.

Z uwagi na sytuację na rynku zbożowym w ostatnich czasach obniżenie zwrotu cła przy wywozie jęczmienia z dniem 1/I r. b. nie okazało się wskazane i możliwe, i co więcej zachodzi potrzeba wprowadzenia zwrotu cła przy wywozie owsa. Wspomniana sytuacja kształtuje się w ten sposób, że na międzynarodowych rynkach zbożowych ograniczają się coraz bardziej możliwości zbytu. Z tego względu wprowadzenie zwrotu cła przy wywozie tylko jednego zboża, a mianowicie żyta (w zakresie pszenicy nie posiadamy w r. b. nadwyżek wywozowych, i cena pszenicy kształtuje się wyżej od parytetu światowego)

oraz, w ograniczonych rozmiarach, przy wywozie jęczmienia, uniemożliwia wyzyskanie wszelkich możliwości eksportowych w tej dziedzinie. Wprowadzenie natomiast zwrotu cła przy wywozie owsa oraz utrzymanie na pewien przeciąg czasu zwrotu cła przy wywozie jęczmienia w wysokości zł 4 od 100 kg pozwoliłoby na lokowanie zagranicą tego rodzaju zboża, w zakresie którego będą istniały większe możliwości zbytu. Jednocześnie wywóz jęczmienia i owsa odciąży rynek żytni w kraju, który znajduje się pod silnym wpływem trudności wywozowych w tym zakresie.

Należy zaznaczyć, iż wydatki Skarbu Państwa wskutek wprowadzenia zwrotu cła przy wywozie owsa i utrzymania w dotychczasowej wysokości zwrotu cła przy wywozie jęczmienia prawdopodobnie nie wzrosną, gdyż zamiast większych ilości żyta (którego wywóz jest bardzo deficytowy) zostanie wywieziona pewna ilość jęczmienia i owsa, a pewna część nadwyżki wywozowej żyta zostanie zużyta w kraju.

W związku z tem, co zostało powiedziane, zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów, został wprowadzony na podstawie rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 21/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 115, poz. 957) zwrot cła przy wywozie owsa w wysokości zł 4 od 100 kg oraz został utrzymany w dotychczasowej wysokości, t. j. zł 4 od 100 kg, zwrot cła przy wywozie jęczmienia. Zwrot przy wywozie owsa obowiązuje do dn. 1/IV 1933 r., zwrot cła przy wywozie jęczmienia również do dn. 1/IV 1933 r., a po tej dacie stawka zwrotu cła przy wywozie jęczmienia będzie obowiązywała w wysokości zł 2 od 100 kg.

ZRZESZENIE PRODUCENTÓW SPIRYTUSU. — Jedną z dziedzin, dotychczas nieuregulowanych w naszej gospodarce spirytusowej, była sprawa organizacji producentów spirytusu. Brak takiej organizacji, która byłaby zdolna do podejmowania całego szeregu funkcji gospodarczych, od dłuższego już czasu dawał się we znaki naszemu gorzelnictwu na różnych odcinkach pracy, i dlatego też sprawa ta była w ub. latach wielokrotnie przedstawiana miarodajnym czynnikom przez koła rolnicze w licznych memorjałach, wystąpieniach, artykułach i t. p.

W poprzednio obowiązującym rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 26/III 1927 r. o monopolu spirytusowym brak było dostatecznej podstawy do stworzenia organizacji producentów z szerokim zakresem działania. Pewne wypełnienie tej luki stworzył przepis art. 5 p. 6 cytowanego powyżej rozporządzenia, gdzie była mowa o wywozie spirytusu zagranicę za pośrednictwem jednej na całe Państwo spółdzielczej organizacji. Na podstawie tego artykułu została w swoim czasie powołana do życia spółka „Spirytus”, która jednak i na tym wąskim odcinku gospodarki spirytusowej nie mogła należycie rozwinąć działalności, a to z racji szeregu błędów strukturalnych, które wkrały się do organizacji wspomnianej spółki.

Zupełną zmianę sytuacji w omawianym zakresie przyniosło rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 11/VII 1932 r. o monopolu spirytusowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 63, poz. 586), które nabrało mocy obowiązującej z dniem 1/IX 1932 r. W rozporządzeniu tem została przewidziana możliwość powołania do życia przymusowego zrzeszenia producentów spirytusu (art. 21 p. 1), z tem, że zakres działania takiego zrzeszenia mógłby objąć: normowanie i kontrolę produkcji i zbytu spirytusu (art. 21 p. 1), zakup, sprzedaż i wywóz na zasadach wyłączności spirytusu eksportowego (art. 21 p. 3), zakup i dostawę Państwowemu Monopolowi Spirytusowemu spirytusu na cele niekonsumpcyjne (art. 38 p. 3) oraz sprzedaż spirytusu na poszczególne cele niekonsumpcyjne (art. 43 p. 2 i art. 21 p. 3).

Na podstawie powyższych postanowień rozporządzenia z dn. 11/VII 1932 r. ukaże się rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 19/XII 1932 r. o utworzeniu przymusowego zrzeszenia

producentów spirytusu, w którym to rozporządzeniu znajdujemy podstawowe wytyczne organizacyjne mającego powstać w najbliższej przyszłości zrzeszenia producentów.

Wytyczne te są następujące. Omawiana organizacja otrzyma nazwę „Zrzeszenie Producentów Spirytusu”. Posiada ona odrębną osobowość prawną. Ma charakter przymusowy, gdyż będą do niej należeli wszyscy producenci spirytusu i drożdży, uprawnieni do wyrobu spirytusu. Ponadto do Zrzeszenia będą mogły należeć przedsiębiorstwa, organizacje i instytucje, na udział których w Zrzeszeniu wyrazi swą zgodę Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln.

Do zakresu działania Zrzeszenia będzie należało: 1) normowanie i kontrolowanie produkcji i zbytu: a) spirytusu niekonsumpcyjnego, dostarczanego Państwowemu Monopolowi Spirytusowemu, oraz b) spirytusu eksportowego, następnie zaś 2) zakup i wywóz zagranicę spirytusu eksportowego na zasadach wyłączności. Ponadto Zrzeszenie będzie mogło brać udział w odrębnych organizacjach, powołanych do rozszerzania zbytu spirytusu niekonsumpcyjnego, a w wypadku, gdyby zostały zawarte odpowiednie umowy z Państwowym Monopolem Spirytusowym, Zrzeszenie będzie zajmowało się w ramach tych umów sprzedażą spirytusu na cele niekonsumpcyjne.

Odnosnie wyłączności eksportu należy zaznaczyć, że z chwilą wygaśnięcia postanowień art. 5 p. 6 poprzednio obowiązującego rozporządzenia z dn. 26/III 1927 r. o monopolu spirytusowym, zasada koncentracji eksportu w rękach spółdzielczej organizacji przestała obowiązywać. Stan ten będzie trwał do chwili ukonstytuowania się Zrzeszenia i przejścia przez tę organizację wyłącznego prawa eksportu. Ponieważ Państwowy Monopol Spirytusowy zawarł w omawianym okresie parę transakcji, które, rzecz prosta, muszą być lojalnie wykonane, przeto w rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 19/III 1932 r. zostało zaznaczone, że postanowienie, dotyczące prawa wyłączności eksportu, przysługującego Zrzeszeniu, nie narusza zobowiązań, zaciągniętych w zakresie wywozu spirytusu przez Państwowy Monopol Spirytusowy do chwili ukonstytuowania się Zrzeszenia.

W wyliczonych powyżej czynnościach Zrzeszenia nie zostały wymienione dostawy spirytusu dla Państwowego Monopolu Spirytusowego na cele niekonsumpcyjne (art. 38 rozp. z dn. 11/VII 1932 r.), co jednak bynajmniej nie komplikuje powyższej sprawy, gdyż art. 38 p. 3 cytowanego rozporządzenia wyraźnie mówi, że „w razie powołania do życia zrzeszenia producentów spirytusu, Państwowy Monopol Spirytusowy będzie dokonywał zakupu spirytusu na cele niekonsumpcyjne za pośrednictwem tego zrzeszenia”.

W dalszej swej części rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 19/XII 1932 r. zawiera przepis, że Zrzeszenie działać będzie na podstawie omawianego rozporządzenia Rady Ministrów oraz na podstawie statutu, który ma być zatwierdzony przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Przemysłu i Handlu.

Nadzór nad Zrzeszeniem będzie sprawował Minister Skarbu za pośrednictwem Komisarza Rządowego, którego wyznaczy w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Ministrem Przemysłu i Handlu.

Na podstawie rozporządzenia w najbliższym czasie powinien być ułożony i zatwierdzony statut omawianego Zrzeszenia, po-czem Zrzeszenie powinno rozpocząć swą działalność. Trudno jest dzisiaj powiedzieć, jak ukształtują się stosunki w tej dziedzinie, w której będzie pracować Zrzeszenie, i jakie będą wyniki tych prac, z uwagi jednak na specjalne znaczenie, jakie do powołania do życia omawianej organizacji przywiązują sfery rolnicze, można przewidywać, że dołożą one wszelkich starań, aby z istnienia tej organizacji wyciągnąć jaknajwiększe korzyści dla naszego życia gospodarczego.

Przy okazji należy zaznaczyć, że projekt utworzenia przymu-

sowej organizacji producentów spirytusu nie jest koncepcją nową, albowiem, podobnie jak i w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 11/VII 1932 r., podstawy prawne do zorganizowania producentów znajdujemy w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 6 IV 1931 r. o uregulowaniu obrotu węglem („Dz. Ust. R. P.” Nr. 29, poz. 294) oraz w ustawie z dn. 18/III 1932 r. w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 30, poz. 306), w których zostało zaznaczone, że Ministrowi Przemysłu i Handlu służy prawo przymusowego zrzeszenia przedsiębiorców węglowych i naftowych. Częściowe wykonanie powyższego przepisu na odcinku produkcji nafty znajdujemy w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 12/X 1932 r. w sprawie przymusowej organizacji obrotu zagranicznego olejem skalnym i produktami naftowymi („Dz. Ust. R. P.” Nr. 89, poz. 754).

H.

KONTYNGENT ODPEŁU SPIRYTUSU NA LATA 1933/36. — Zgodnie z brzmieniem art. 32 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 11/VII 1932 r. o monopolu spirytusowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 63, poz. 586), Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych oznacza na poszczególne kampanie okresu 3-letniego ogólny kontyngent odpełu (t. zn. najwyższą ilość spirytusu, dozwolonego do wyrobu zarówno na cele konsumpcyjne jak i niekonsumpcyjne), ustalając go odpowiednio do przeciętnych norm zużycia wywaru we wszystkich gospodarstwach rolnych, połączonych z gorzelniami rolniczymi. Zgodnie z p. 2 tego artykułu podział ogólnego kontyngentu odpełu na poszczególne województwa przeprowadza Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. Szczegółowe wytyczne, jakimi należy kierować się przy podziale ogólnego kontyngentu odpełu na poszczególne województwa i pomiędzy poszczególne gorzelnie znajdujemy w § 109 rozporządzenia wykonawczego z dn. 10/IX 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 88, poz. 746).

Wobec tego, że ogólny kontyngent odpełu powinien być ustalony najpóźniej w grudniu roku, poprzedzającego każde trzecielecie, zostało ostatnio wydane rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 30/XII 1932 r. w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln., w którym ogólny kontyngent odpełu dla gorzeln rolniczych dla całego Państwa na poszczególne kampanie 3-letnia 1933/34, 1934/35 i 1935/36 został ustalony w wy-

sokości 1 050 000 hl alkoholu. Z powyższej ilości, zgodnie z przepisem, 80%, czyli 840 000 hl alkoholu, zostało przeznaczone do podziału pomiędzy poszczególne województwa, 210 000 hl zaś zostanie pozostawione jako rezerwa.

W zestawieniu z kontyngentem, jaki obowiązywał w poprzednim 3-leciu, liczby wyszczególnione powyżej wykazują pewne zmniejszenie, a mianowicie ilości, która ma być podzielona pomiędzy gorzelnie rolnicze, o 80 000 hl, czyli o 8,7%, rezerwy zaś o 40 000 hl, czyli o 16%.

Podział kontyngentu 840 000 hl pomiędzy poszczególne województwa został przeprowadzony w myśl zasad, które są wyszczególnione w § 109 rozporządzenia wykonawczego. Nieznaczne poprawki zostały wprowadzone do tego podziału na podstawie § 107 p. 2 tegoż rozporządzenia wykonawczego (zmniejszenie kontyngentu do 5% lub podwyższenie do 10%).

Otrzymane tą drogą kontyngenty wojewódzkie w zestawieniu z kontyngentami, które obowiązywały w poprzednim 3-leciu, przedstawiają się, jak następuje (w hl):

Województwo	Kontyngent odpełu:		Zmiana kont. 1933/36 w porównaniu z 1930/33 %
	1933/36	1930/33	
Warszawskie	56 325	64 694	— 12'94
Łódzkie	44 080	50 456	— 12'64
Kieleckie	29 390	35 205	— 16'52
Lubelskie	60 975	69 910	— 12'78
Białostockie	21 480	22 090	— 2'76
Wileńskie	15 835	12 893	+ 22'82
Nowogródzkie	21 675	16 983	+ 27'63
Poleskie	13 310	13 019	+ 2'23
Wołyńskie	8 130	8 415	— 3'39
Poznańskie	272 070	289 871	— 6'14
Pomorskie	94 785	105 047	— 9'77
Krakowskie	18 400	22 345	— 17'65
Lwowskie	76 640	94 667	— 19'04
Stanisławowskie	20 485	22 007	— 6'92
Tarnopolskie	72 980	75 212	— 2'97
Śląskie	13 440	17 186	— 21'80
Razem: 840 000	920 000	— 8'7	

H.

ZAŁATWIENIE SPRAWY MIESZANEK SPIRYTUSOWYCH — p. str. 13.

H A N D E L

TRAKTATY I KONWENCJE

NOWA POLSKO-NIEMIECKA UMOWA KONTYNGENTOWA. — Ostatni układ gospodarczy z Niemcami zawarto, jak wiadomo, dn. 26/III 1932 r. Tło jego było następujące:

Wobec nadmiaru importu pewnych towarów do Polski oraz nadmiernie wysokiego salda biernego w obrocie towarowym z niektórymi krajami, zdecydował się Rząd polski wydać dn. 21/XII 1931 r. zakaz przywozu całego szeregu towarów. Zarządzenie to miało na celu możliwe utrzymanie równowagi bilansu handlowego i bilansu dewiz, gdyż Polska, nie posiadająca, jak wiadomo, prawie żadnych innych wpływów bilansu płatniczego, prócz wpływów z nadwyżki eksportu, nie byłaby w możności, w razie stopnienia tej nadwyżki, płacić nadal swoje zobowiązania zagraniczne tak gładko i punktualnie, jak dotychczas. Obrót towarowy z Niemcami budził podówczas specjalne obawy, a to wobec wzrastającego salda biernego z powodu agresywnej niemieckiej polityki agrarno-celnej.

Gdy w styczniu 1932 r. wydały Niemcy rozporządzenie o taryfie maksymalnej, t. zw. „Obertarif”, której prohibicyjne stawki miały absolutnie zostać zastosowane do wszystkich krajów beztraktatowych, stało się jasnym, że jakiś układ między Polską a Niemcami musi być zawarty, o ile się chce uniknąć, niepożądanego dla obu krajów, silnego zaostrzenia wojny celnej. Rezultatem obrad, trwających kilka tygodni, był wspomniany układ z dn. 26/III 1932 r. Rząd niemiecki zgodził się w nim na sto-

sowanie do polskiego importu jaj i masła stawki celnej autonomicznej, wszelkie zaś zakazy importu antypolskie przeniósł na „Obertarif”. Rząd polski ze swojej strony udzielił znacznych kontyngentów przywozowych od wspomnianych zakazów kryzysowych, m. in. na niektóre towary spożywcze, jak: herkuł, sód, mąkę, warzywa, drożdże, śledzie, jelita, skóry surowe, żuźle Thomasa, oleje roślinne, metale, wyroby z metali, maszyny różne, maszyny elektryczne i przyrządy elektrotechniczne, masę papierową, papier oraz wyroby z tegoż i t. d. Do porozumienia przyszło co do niektórych gatunków przędzy wełnianej, w szczególności czesankowej, ale przewidywane było zawarcie odnośnego dodatkowego układu w najkrótszym czasie.

Jednakowoż stało się inaczej, a to z powodu dyferencji, jakie wynikły w interpretacji zastosowania postanowień powyższej umowy do importu niemieckiego do Gdańska. Umowa przedzowa nie doszła do skutku, i stan zawieszenia trwał aż do dnia dzisiejszego. W międzyczasie Rząd polski zarządzeniem z czerwca r. b. zmniejszył import przędzy wełnianej, następnie zaś w lipcu 1932 r. wydał zakaz importu przędzy bawełnianej. W listopadzie 1932 r., jak wiadomo, Rząd Rzeszy zdecydował się na skontyngentowanie importu masła, stanowiącego główną rubrykę w układzie marcowym, i w tym celu wydał w dn. 12/XI zakaz przywozu, rezerwując dla państw importowych pewne kontyngenty, stojące w stosunku do ich importu z 1931 r. Łączny import niemiecki, przekraczający w 1931 r. 100 tys. t, miał być w ten sposób zredukowany do nieprzekraczalnej ilości 55 tys. t. Dla Polski zarezerwowano 3 680 t, i Rząd nie-

miecki zawiadomił Rząd polski, że w celu przyznania tego kontyngentu gotów jest rozpocząć układy.

Nie ulega najmniejszej kwestji, że dalsza rozbudowa układu z dn. 26/III 1932 r., a tem samem dalsze złagodzenie wojny celnej, podtrzymywanej przez Niemcy prawie wyłącznie z pobudek politycznych, było, o ile rozumować gospodarczo, dla obu stron bardziej niż wskazane. Wprawdzie układ marcowy nie przyniósł stronom takich korzyści, na jakie liczyły. Rozwój eksportu jaj polskich do Niemiec jest mało zadowalający zresztą przeszkody tego rozwoju leżą wyłącznie na polu handlowem. Eksport masła natomiast od chwili wprowadzenia stawki celnej RM 100 za 100 kg ustał zupełnie. Stawka ta, mająca na celu niedopuszczenie towaru „krajów beztraktatowych” do Niemiec, spełniła w zupełności swoje zadanie. Eksport niemiecki rozwijał się nienajgorzej, chociaż w wielu działach, jak np. w metalach, niektórych maszynach i przyrządach oraz w materiale elektrotechnicznym i papierze — nie ziszcł pokładanych w nim nadziei. Przyczyna zresztą jest jasna: jeżeli kraj jakiś, jak Niemcy, prowadzi politykę, uniemożliwiającą import z kraju sąsiedniego, to nie może liczyć na to, by ten kraj posiadał odpowiednie środki pieniężne na zakup jego towarów.

W powyższym stanie rzeczy prowadzenie rozmów o kontyngent na import masła do Niemiec przedstawiało się dla Polski jako mało interesujące. Pomijamy tutaj kwestję czysto formalną, a mianowicie wprowadzenie zupełnie nowego środka wojny celnej w formie zakazu przywozu. Z niemieckim zakazem przywozu nikt się w marcu 1932 r. po stronie polskiej nie liczył, tem bardziej, że ze strony niemieckiej wielokrotnie podkreślano, iż „Obertarif” jest ostatnią linią obronną niemieckiej polityki celnej. Jednak ze względów czysto merytorycznych, t. j. absolutnej nieopłacalności eksportu masła w chwili obecnej oraz znikomych nadziei na poprawę w przyszłości, pozycja ta nie przedstawiała dla Polski większego waloru. Obecna cena masła przedstawia w Berlinie wynosi RM 210 ÷ 225 za 100 kg, na czem ciąży ok. RM 113 cła, podatku wyrównawczego, frachtu od granicy i kosztów. W tych warunkach musiałoby polskie masło kosztować loco granica RM 97 ÷ 112 za 100 kg, t. j. zł 204 ÷ 236, cena zaś obecna waha się w granicach zł 350 ÷ 390 za 100 kg, rzadko kiedy schodząc niżej. Dopiero przy cenie zł 320 ÷ 330 fob granica mogłyby niektóre pomniejsze mleczarnie, blisko granicy położone, posiadające stosunki na rynku berlińskim, schodząc poniżej ceny, przepchnąć drobne ilości poza granicę. Widać z tego, że dopiero znaczna zwyżka cen masła w Niemczech, albo duży jej spadek w Polsce umożliwiłyby polskiemu towarowi przełamanie niesłychanie wysokiej stawki celnej i przedostanie się do Niemiec. Oczywiście, zwyżka cen w Niemczech nie jest zupełnie wykluczona. Celem obecnego ograniczenia importu jest przecież uzyskanie lepszej ceny dla producentów masła. Jednakowoż wobec wielkiego spadku siły kupna konsumenta niemieckiego i bardzo małych szans, by ta siła kupna w bliskim czasie się podniosła, trudno jest na tę zwyżkę liczyć. Niezawodnie, od września 1932 r. zarysowuje się w Niemczech lekkie ożywienie konjunkturalne, które zresztą w listopadzie już nieco osłabło. Tylko w razie znaczniejszej poprawy konjunktury można by liczyć na wzmożoną konsumpcję masła i stąd poprawę cen, w innym bowiem razie utrudnienia importu wyraża się wzrostem konsumpcji margaryny. Po stronie polskiej mało jest szans na poważniejszą niżkę ceny, dającej już dzisiaj producentom mleka tak niską cenę, że sprzedaż się nie opłaca. Nie jest jednak wykluczone, że w sezonie letnim mogą nastąpić pewne przesunięcia cen na rynku produktów spożywczych, dzięki którym eksport może się stać opłacalnym.

Z punktu widzenia polskiego wywozu masła przedstawiały zatem rozmowy z Rządem niemieckim bardzo małą atrakcję. Jednakowoż, wychodząc ze stanowiska gospodarczego rozbudowy obrotu towarowego z Niemcami i ścieśnienia granic przybierającej czasami absurdalne formy wojny celnej — były one

wskazane. Uwzględniając pewne, bardzo zresztą niejasne i znikome, szanse eksportu masła oraz pewne znaczenie obustronnego wywozu przędzy wełnianej, należało się tedy zdecydować na ujęcie tych kilku pozycji w formę układu, który istotnie w ostatnich dniach doszedł do skutku. Układ powyższy obejmuje kontyngenty towarowe o łącznej wartości dla obu stron kilkunastu milionów złotych. Rząd niemiecki udzielił Polsce pewnego kontyngentu na masło wobec zmniejszonych szans wywozowych mniejszego, aniżeli rezerwowany pierwotnie dla Polski kontyngent, ponadto zaś kontyngentów na przędzę czesankową i wigoniową, które to oba artykuły przed wojną celną miały bardzo znaczny zbyt w Niemczech. Rząd polski ze swej strony udzielił kontyngentu na przędzę czesankową oraz przędzę lnianą, jutową i konopną w wysokości, mniej więcej równoważące otrzymane dla Polski kontyngenty przędzowe, ponadto zaś kontyngent na import przędzy bawełnianej i dodatkowy kontyngent na skóry surowe — oba artykuły, przywołone zresztą z Niemiec pomimo istniejącego zakazu. Z tych ostatnich kontyngentów największe szanse wyzyskania przez Niemcy posiada przędza czesankowa, poza tem także przędza lniana. Z dopuszczonego zaś eksportu polskiego poza przędzą wigoniową, której eksport można uważać za pewny, posiada duże szanse kamgarn, nad którym jednak wobec rozluźnienia się ośrodków kontaktów, trzeba będzie odpowiednio pracować.

Powyższy układ, jak z tego widać, ma ramy dosyć skromne, i znaczenie jego polega właściwie głównie na tem, że stanowi on dalszy krok ku złagodzeniu wojny celnej, przyjmując martwy punkt, na jakim rozwój stosunków utknął od marca r. ub.

Wkońcu podajemy, dla ogólnej orientacji, liczby polsko-niemieckiej wymiany towarowej za pierwsze 3 kwartały 1932 r.: przy wó z Polski z Niemiec wyniósł zł 127'1 miljn., t. j. 20'1% ogólnego importu polskiego (w 1931 r. zł 282'3 miljn., t. j. 24'3% importu), z czego na artykuły spożywcze przypada zł 5'3 miljn., na przetwory zwierzęce 10'4, na minerały i przetwory 7'3, na chemikalja nieorganiczne 5'4, organiczne 13'4, na farby i materiały 4'4, na metale i wyroby 12'2, na maszyny i aparaty 14'9, na materiały elektrotechniczne 7'8, na papier i wyroby 6'6, na książki i druki 5'8, na tekstylja 8'8, na instrumenty naukowe etc. zł 6'8 miljn.; Polski w wywóz do Niemiec wyniósł zł 121'5 miljn. i 15'3% całości wywozu (w 1931 r. zł 241'6 miljn. i 16'7%), z czego: środki spożywcze zł 37'1 miljn., zwierzęta 7'5, przetwory zwierzęce 12'3, drzewo i wyroby 9'7, rośliny i ich części 9'8, chemikalja organiczne 5'5, metale i wyroby 21'5, konfekcja zł 3'5 miljn.; zamiast salda zł 40'6 miljn. na korzyść Niemiec, jak w 1931 r., wyniosło to saldo w pierwszych 9 miesiącach r. b. zł 5'6 miljn. dla Niemiec.

Zawarte w drodze wymiany not, podpisanych dn. 31/XII 1932 r., porozumienie polsko-niemieckie w sprawie kontyngentów na masło, przędzę oraz skóry surowe, przewiduje kontyngenty przywozowe z Polski do Niemiec na: masło, przędzę wigoniową oraz kamgarn. Kontyngenty zostały ustalone w stosunku rocznym, przyczem dla obydwu gatunków przędzy przewidziany jest podział na kontyngenty 2-miesięczne (z możliwością wyzyskiwania kontyngentu 2-miesięcznego również w ciągu dalszych 4 miesięcy, czyli w sumie w ciągu półroczu); dla masła zafiksowany został system, przewidziany dla wszystkich państw, które otrzymały kontyngenty na przywóz tego artykułu do Niemiec, t. j. wyznaczony został kontyngent na rok 1933 z podziałem na kontyngenty miesięczne oraz przenosalnością niewyzyskanych kontyngentów w ciągu całego roku, z tem jednak, że przywóz w styczniu może wynieść maksimum $\frac{1}{10}$ kontyngentu rocznego, w okresie styczeń — luty — $\frac{2}{10}$ kontyngentu rocznego, w okresie styczeń — marzec — maksimum $\frac{3}{10}$ kontyngentu rocznego i t. d.

Przy udzielaniu kontyngentów od zakazów przywozu (względnie kontyngentów celnych, jeżeli chodzi o artykuły, podпадаjące pod Obertarif) Niemcy stosują system automatycznego zarachowywania wpuszczanych transportów aż do wyczerpania kontyngentu na dany okres — nie zaś system pozwoleń na przywóz. Ponieważ tego rodzaju system narazić może ekspor-

tera na zatrzymywanie na granicy wysłanych transportów, z powodu czasowego wyczerpania kontyngentu, w omawianem porozumieniu polsko-niemieckiem przewidziana została następująca technika przy wykorzystywaniu przyznaných nam przez Niemcy kontyngentów:

1. — Masło (poz. 134 niemieckiej taryfy celnej) podlegać będzie niemieckiej taryfie ogólnej, t. j. cła w wys. RM 100 od 1 q. W czasie od 7/I (data wejścia w życie porozumienia) do 31/I r. b. masło będzie mogło być wywożone do Niemiec tylko przez urzędy celne w Nowym Zbąszyniu (Neu-Bentschen) i Pile (Bahnhof Schneidemühl). Od 1 lutego r. b. wywóz masła do Niemiec będzie mógł być kierowany przez wszystkie urzędy celne niemieckie na granicę polsko-niemiecką i wpuszczany tam będzie na podstawie zaświadczeń, które będą wydawane przez polskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

2. — Przędza wiganiowa — w/g brzmienia układu: przedza bawełniana z domieszka wełny do Nr 17 ang.: a) pojedyncza, surowa z poz. 440 (alinea 1 i 2) niemieckiej taryfy celnej i b) pojedyncza, farbowana z poz. 441 niemieckiej taryfy celnej — w ramach kontyngentu, przewidzianego w porozumieniu, wpuszczana będzie w/g cła ogólnej taryfy celnej niemieckiej (artykuł ten od połowy 1925 r. podlegał antypolskim zakazom przywozu, które od kwietnia 1932 r. zastąpione zostały cłami z Obertarif). Przędza wiganiowa, przywożona na poczet kontyngentu, wpuszczana będzie tylko przez niemieckie urzędy celne: w Berlinie (Hauptzollamt Berlin Parkhof) oraz we Wrocławiu (Breslau, Zollamt Hauptbahnhof West). Wyżej podany urząd celny w Berlinie prowadzić będzie kontrolę wzyskiwania kontyngentów. Urząd ten na zapytanie, skierowane doń przez eksportera polskiego, udzielać będzie, za zwrotem kosztów porta, informacji na piśmie co do wysokości kontyngentu, jaka może być wywieziona na poczet bieżącego kontyngentu 2-miesięcznego. (Zapytanie to nie jest niezbędne dla tego, aby daný transport został do Niemiec wpuszczony, wskazane jest natomiast z uwagi na ewentualność wyczerpania kontyngentu i zatrzymania z tego powodu transportu na granicy). Transporty przędzy, wysłane na podstawie informacji berlińskiego urzędu celnego, wpuszczone zostaną do Niemiec w/g normalnego cła nawet w tym wypadku, o ileby w międzyczasie (od daty udzielenia informacji przez urząd celny do czasu przedstawienia odpowiedniego transportu do odprawy celnej) bieżący kontyngent został wyczerpany. Informacja, udzielona przez berliński urząd celny, ważna jest również dla wywozu przez urząd celny we Wrocławiu (ten ostatni urząd nie będzie udzielał informacji co do stanu kontyngentu).

3. — Kamgarn (z poz. 422 i 423 niemieckiej taryfy celnej) wpuszczany będzie do Niemiec, w ramach przyznanego kontyngentu, w/g cła ogólnej taryfy celnej niemieckiej (podobnie jak przedza wiganiowa, artykuł ten podlega od połowy 1925 r. zakazowi antypolskiemu przywozu, względnie od kwietnia 1932 r. niemieckiej taryfie maksymalnej). Przędza chesankowa (kamgarn), przywożona na poczet przyznanego Polsce kontyngentu, wpuszczana będzie do Niemiec tylko przez niemieckie urzędy celne w N. Zbąszyniu (Zollamt Neu-Bentschen) oraz w Bytomiu (Zollamt Beuthen Bahnhof). Urząd celny w Neu-Bentschen prowadzić będzie kontrolę wzyskiwania kontyngentów. Tenże urząd udzielać będzie — podobnie jak urząd celny w Berlinie dla przędzy wiganiowej — informacji, na zapytania skierowywane przez eksporterów polskich, co do wysokości kontyngentu na kamgarn, jaka pozostaje do wykorzystania na bieżący okres dwumiesięczny. Transporty, wysłane na podstawie informacji urzędu celnego w N. Zbąszyniu, wpuszczane będą do Niemiec, w/g normalnej taryfy celnej, nawet w wypadku wyczerpania w międzyczasie odpowiedniego kontyngentu. Informacje, udzielone przez urząd celny w N. Zbąszyniu, ważne są również, jeżeli chodzi o wywóz kamgarnu przez wyżej podany urząd celny w Bytomiu (urząd celny w Bytomiu nie będzie udzielał informacji co do stopnia wykorzystania kontyngentu).

Podane powyżej postanowienia porozumienia polsko-niemieckiego obowiązywać będą, począwszy od dn. 7 stycznia 1933 r.

HANDEL ZAGRANICZNY

HANDEL ZAGRANICZNY W PAŹDZIERNIKU I LISTOPADZIE 1932 R. — W ostatnich miesiącach r. ub. w handlu światowym, zwłaszcza zaś w handlu znacznej ilości państw europejskich, daje się zaobserwować pewien wzrost wywozu, co prawda wykazujący pewne wahanie również w dół, pozwalający jednak przypuszczać, że proces zmniejszania się obrotów towarowych uległ zahamowaniu, przynajmniej narazie. Proces ten, zasługujący na bardziej wyczerpujące omówienie, zaobserwować można również w Polsce, przyczem należy podkreślić,

że jest on u nas szczególnie długotrwały i konsekwentny, przyczem w październiku r. ub. załamał się również spadek przywozu, trwający — z pewnymi odchyleniami — od początku r. ub. Liczby globalne naszego bilansu handlowego przedstawiały się następująco (w miljn. zł):

	Import	Eksport	Saldo
Maj	72·8	78·1	+ 5·3
Czerwiec	71·9	77·5	+ 5·6
Lipiec	68·9	81·1	+ 12·2
Sierpień	67·4	86·1	+ 18·7
Wrzesień	64·4	87·4	+ 23·0
Październik	73·4	96·4	+ 23·0
Listopad	76·7	100·8	+ 24·1

Wzrost przywozu nie jest na tyle dobitny, aby można go uważać za zapoczątkowanie nowych tendencji dynamicznych, mających się utrzymać czas dłuższy, tem niemniej uważać go należy za objaw dodatni, tem bardziej, że towarzyszy mu poprawa salda bilansu handlowego. Struktura importu, w najbardziej ogólnem ujęciu w/g schematu międzynarodowego, przedstawiała się w omawianych miesiącach następująco (w miljn. zł):

	Wrzesień	Październik	Listopad
Zwierzęta żywe	0	0	0
Artykuły spożywcze	7·1	9·0	12·3
Surowce i półfabr.	32·0	36·8	37·1
Wyroby gotowe	25·2	27·4	27·2

Okazuje się więc, że wzrost przywozu przypisać należy przede wszystkim surowcom i artykułom spożywczym, co jest najzupełniej zgodne z wnioskami, dającymi się wysnuwać z wewnętrznej sytuacji gospodarczej, i potwierdza optymistyczną kwalifikację zjawiska.

Szczególnie interesujący jest wzrost wywozu, zwłaszcza że wypadki polityczno-handlowe, zachodzące na naszych rynkach odbiorczych, usprawiedliwiałyby raczej jego spadek. Najsilniej nas obecnie dotykające zarządzenia reglamentacyjne (twarowe i dewizowe) raczej wzmogły się i rozszerzyły swój zasięg; jedynie odnośnie reglamentacji dewizowej obserwujemy pewien kurs bardziej liberalny, idący jednak w kierunku tolerowania i nawet popierania transakcji kompensacyjnych, co w naszych warunkach nie może być uważane za przyczynę, tłumaczącą poważny, bo w okresie półrocznym sięgający zł 233 milion., wzrost wywozu. Tłumacząc go raczej zmiany w strukturze wewnętrznej eksportu, i to w silniejszym stopniu w strukturze geograficznej niż towarowej. Obserwujemy, mianowicie, dwa procesy równoległe, realizowane przy nakładzie wielkiego wysiłku ze strony eksportera i czynników publicznych: 1) coraz silniejszą penetrację towarów standardowych na rynki, dotąd przez towary te nieopanowane i 2) zjawianie się na rynkach już eksporterowi naszemu znanych nowych towarów, dotąd niewywożonych wcale lub w znikomym zakresie, a mogących przenikać przez sieć utrudnień kontyngentowych i in. Procesy te, dobrze mówiące o żywotności naszego handlu zagranicznego, byłyby szczególnie pocieszające, gdyby można było przypuszczać, że pozostawiają one trwałe, strukturalne ślady na dalszą przyszłość.

Co się tyczy struktury geograficznej wywozu, to uważamy za wskazane poświęcić temu zagadnieniu tablicę, wyjaśniającą zjawisko w sposób, sięgający w nieco dalszą przeszłość; poniżej wskazano udział procentowy niektórych rynków w wywozie:

	1929	1930	1931	10 mies. 1932
Niemcy	31·2	25·7	16·8	15·5
Austria i Czechosłowacja	21·0	18·2	17·0	16·9
Jugosławia, Węgry, Bułgaria i Grecja	3·1	2·9	2·9	2·7
Rumunia	2·3	2·1	1·7	2·3
Dania, Norwegia i Szwecja	8·6	10·9	10·7	12·2
Estonia, Finlandja i Łotwa	4·9	4·9	3·1	0·2
Litwa	0·4	0·3	0·3	0·2
Anglia	10·3	12·1	17·0	17·6
Francja, Belgia, Holandia, Szwajcaria i Włochy	10·2	12·4	17·5	20·8
Z. S. R. R.	2·9	5·3	6·7	2·3
Turcja, Palestyna, Egipt, Syria i Persja	0·6	0·6	0·6	1·0
Inne kraje	4·5	4·6	5·7	8·3

Potwierdza się stwierdzany już na tem miejscu parokrotnie proces cofania się wywozu na rynki tradycyjne, a więc do: Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, krajów bałkańskich i bałtyckich (reglamentacja dewiz), wreszcie do Z. S. R. R., gdzie grają

rolę dominującą warunki kredytowe. Miejsce tych rynków zajmowane jest przez kraje Europy Zachodniej, gdzie wszelako napotykały się stale rosnące utrudnienia celne i kontyngentowe, oraz przez szczególnie znamienne rubrykę „innych krajów”. Zaznaczyć na tem miejscu należy, że jedynymi krajami, do których wywóz w okresie 10 miesięcy r. ub. wzrósł (w liczbach bezwzględnych) w porównaniu do tego samego okresu 1931 r. były: Palestyna, Hiszpanja, Indie Brytyjskie i Persja, a więc rynki, doniedawna uważane za egzotyczne i niedostępne. Czynione są konsekwentne wysiłki, aby te pomysły zmiany w geograficznej strukturze wywozu pogłębić i wzmocnić.

Co do struktury towarowej wywozu — to nie wykazuje ona podobnie konsekwentnych zmian korzystnych. W szeregu ubiegłych lat bardzo konsekwentnie wzrastał wywóz wyrobów gotowych; wzrost ten w 1931 r. uległ jednak załamaniu. W ostatnich miesiącach liczby odnośne przedstawiają się następująco (w miljn. zł):

	Wrzesień	Październik	Listopad
Zwierzęta żywe	5'3	5'0	4'4
Artykuły spożywcze	26'3	29'5	31'0
Surowce i półfabrykaty	36'3	40'6	43'6
Wyroby gotowe	19'5	21'3	21'8

Miesiące te więc, będące miesiącami silnego wzrostu globalnej wartości wywozu i szczególnie intensywnych zmian w jego strukturze geograficznej, ponownie wykazują wzrost eksportu wyrobów gotowych, wprawdzie niezbyt silny, wyraźniej jednak występujący w danych ilościowych. Zmiany te nie wpłyną na zasadniczo zjawisko spadku procentowego udziału wyrobów gotowych w wywozie, tem niemniej jednak potwierdzają fakt prężności naszego handlu zagranicznego.

W. J.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 16 do 31 grudnia 1932 r. kształtował się następująco (ceny za 100 kg):

	16 ÷ 22/XII		23 ÷ 31/XII		Wzrost (+) Spadek (-) %
	zł	§	zł	§	
Pszenica					
Warszawa	25'73	2'89	25'58	2'87	- 0.5
Poznań	21'50	2'41½	21'50	2'41½	—
Lwów	26'50	2'97½	26'16	2'94	- 1.2
Przeciętna	24'57	2'76	24'41	2'74	- 0.6
Żyto					
Warszawa	15'29½	1'72	15'25	1'71	- 0.2
Poznań	13'78	1'54½	13'70	1'54	- 0.6
Lwów	16'06	1'80	15'37½	1'72½	- 4.2
Przeciętna	15'04	1'69	14'77	1'66	- 1.7
Owies					
Warszawa	15'02	1'69	15'40½	1'73	+ 2.5
Poznań	11'12½	1'25	11'77	1'32	+ 5.8
Lwów	14'50	1'63	13'66	1'53	- 5.7
Przeciętna	13'54½	1'52	13'61	1'53	+ 0.5
Jęczmień browarowy					
Warszawa	16'00	1'80	16'00	1'80	—
Poznań	15'25	1'71	15'25	1'71	—
Lwów	16'75	1'88	16'75	1'88	—
Przeciętna	16'00	1'80	16'00	1'80	—
Jęczmień zwykły					
Warszawa	13'75	1'54½	13'75	1'54½	—
Poznań	13'37½	1'50	13'00	1'46	- 2.8
Lwów	14'00	1'57	14'00	1'57	—
Przeciętna	13'70½	1'54	13'58	1'52½	- 0.9

— Na rynkach zbóż chlebowych minął okres sprawozdawczy (od 27 do 31 grudnia 1932 r.) przy tendencji spokojnej.

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacyj gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego ceny przeważnie nie wykazują zmian: pszenica, żyto, jęczmień browarowy, mąka pszenna i żytnia oraz otręby pszenne utrzymały się na giełdach warszawskiej i poznańskiej na dotychczasowym poziomie; na pierwszej z wymienionych giełd jedynie owies jednolity i zbierany nieznacznie się podniosły, na drugiej zaś prócz owsa otręby pszenne, obniżyła się natomiast cena jęczmienia przemiałowego. Najlichniesze, lecz również niewielkie wahania cen miała giełda gdańska: zniżkowało żyto, wszystkie gatunki jęczmienia oraz owies. Na pozostałych giełdach prowincjonalnych podaż nadal była ograniczona; przy tendencji spokojnej ceny naogół utrzymywały się na dotychczasowym poziomie.

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista 132 hfl. 26'00 ÷ 26'50 (26'00 ÷ 26'50), — jednolita 126 hfl. 25'50 ÷ 26'00 (25'50 ÷ 26'00), — zbierana 124 hfl. 24'50 ÷ 25'00 (24'50 ÷ 25'00), żyto standard I 119 hfl. 15'25 ÷ 15'50 (15'25 ÷ 15'50), — standard II 117 hfl. 15'00 ÷ 15'25 (15'00 ÷ 15'25), jęczmień browarowy 117 hfl. 15'50 ÷ 16'50 (15'50 ÷ 16'50), — przemiatowy 13'50 ÷ 14'00 (13'50 ÷ 14'00), owies jednolity 78 hfl. 16'00 ÷ 17'00 (16'00 ÷ 16'50), — zbierany 73 hfl. 14'00 ÷ 15'00 (14'00 ÷ 14'50), mąka pszenna luksusowa wym. 40 ÷ 50% 43'00 ÷ 48'00 (43'00 ÷ 48'00), — pszenna 4/0 wym. 50 ÷ 60% 38'00 ÷ 43'00 (38'00 ÷ 43'00), — żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 25'00 ÷ 27'00 (25'00 ÷ 27'00), — sitkowa II gat. po 55% 20'00 ÷ 21'50 (20'00 ÷ 21'50), — razowa 95% 20'00 ÷ 21'50 (20'00 ÷ 21'50), otręby pszenne łuski-szale 9'75 ÷ 10'25 (9'75 ÷ 10'25), — pszenne średnie 9'25 ÷ 9'75 (9'25 ÷ 9'75), — żytnie 8'50 ÷ 9'50 (8'50 ÷ 9'50).

Poznań. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 21'00 ÷ 22'00 (21'00 ÷ 22'00), żyto 13'60 ÷ 13'80 (13'60 ÷ 13'80), jęczmień browarowy 14'50 ÷ 16'00 (14'50 ÷ 16'00), — przemiatowy 64 ÷ 66 kg 12'25 ÷ 12'75 (12'50 ÷ 13'00), — 68 ÷ 69 kg 12'75 ÷ 13'50 (13'00 ÷ 13'75), owies 11'75 ÷ 12'00 (11'00 ÷ 11'25), mąka pszenna 65%-owa wraz z workiem 34'50 ÷ 36'50 (34'50 ÷ 36'50), — żytnia 65%-owa wraz z workiem 21'00 ÷ 22'00 (21'00 ÷ 22'00), otręby pszenne grube 8'50 ÷ 9'50 (8'50 ÷ 9'50), — pszenne średnie 7'50 ÷ 8'50 (7'50 ÷ 8'50), — żytnie 8'25 ÷ 8'50 (8'00 ÷ 8'25).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 14'00 (14'00), żyto nowe przemiatowe o wadze 120 hfl. 9'00 (9'10 ÷ 9'15), — eksportowe o wadze 120 hfl. 8'70 (8'80), jęczmień nowy wyborowy 9'40 ÷ 9'75 (9'50), — średni 8'75 ÷ 9'00 (9'00 ÷ 9'25), — mierny o wadze 108 hfl. 8'40 ÷ 8'60 (8'75 ÷ 9'00), owies 7'50 (7'50 ÷ 7'75), otręby pszenne szale 6'30 (6'35), — pszenne średnie 6'20 (6'10), — żytnie 5'75 (5'75).

PRZETWORY ZIEMNIACZANE

Poznań. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg netto franco stacja Luboń, zależnie od odległości od odbiorcy (woj. zachodnie, centralne i wschodnie), wraz z beczką o pojemności 300 ÷ 500 kg (przy mniejszych beczkach przy odbiorze syropu dolicza się do każdego 100 kg, jeżeli chodzi o beczki 150 ÷ 200 kg zł 2'25, — beczki 100 ÷ 150 kg zł 4'50, — 50 ÷ 100 kg zł 6'75); specjalny syrop cukierkowy „Słońce” względnie „Korona” 45° w ładunkach od 5 t wzwyż 57'25 ÷ 52'75, — 43° 55'25 ÷ 48'75, syrop jasno-żółty 45° 53'25 ÷ 48'75, — 43° 51'25 ÷ 46'75, syrop gronowy biały w blokach 54'25 ÷ 49'75, — w skrzyniach 55'25 ÷ 50'75, syrop gronowy żółty w blokach 52'25 ÷ 47'75, — w skrzyniach 53'25 ÷ 48'75, syrop deserowy 48'25 ÷ 43'75; przy dostawach od 2½ do 5 tonn ceny są odpowiednio wyższe o zł 2'00, przy dostawach poniżej 2½ tonn — o zł 4'00; karmel zwykły i do piwa franco stacja odbiorcza zł 130'00.

MATERJAŁY BUDOWLANE

Warszawa. — Notowania Związku Fabryk Wyrobów Szamotowych i Ogniotrwałych — w zł za 100 kg franco wagon stacja naładowania: cegła ogniotrwała zwyczajna 8'80, cegła kopulakowa normalna 14'30, — kopulakowa fasonowa 15'40, cegła kotłowa normalna 20'50, — kotłowa fasonowa 23'00, zaprawa 8'00 i 10'50.

Lublin. — Ceny orientacyjne — w zł za 1000 sztuk: cegła loco budowa 65'00; za 100 sztuk loco fabryka: dachówka „Eternit” szablon 40 × 40 szare 57'00, — kolorowe 57'50; za 100 kg loco gazownia: smoła surowa 20'00, smoła gazowa oczyszczona 24'00 ÷ 25'00; wapno checińskie za tonnę loco skład 55'00 ÷ 65'00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 27 do 31 grudnia 1932 r.

— Na rynku akcji na giełdzie warszawskiej utrzymywała się w okresie sprawozdawczym tendencja spokojna. Zainteresowanie koncentrowało się nadal niemal wyłącznie na akcjach Banku Polskiego, kursy zaś notowanych akcji przeważnie wykazują nieznaczne tylko odchylenia od notowań końcowych okresu poprzedniego.

W grupie akcji bankowych obracano tylko akcjami Banku Polskiego, które przy stosunkowo znacznych obrotach uzyskały w rezultacie tygodniowym poprawę o zł 3:50 na akcji. Z akcji przedsiębiorstw chemicznych akcje Spiessa utrzymały się na dotychczasowym poziomie, oddawna zaś nienotowanymi akcjami „Kijewski, Scholtze i S-ka” obracano po kursie 15% nominału. W grupie akcji przedsiębiorstw metalurgicznych kurs akcji Lilpopa obniżył się o zł 0:40, Starachowice zyskały zł 0:25, rzadko zaś ukazujące się w obrotach akcje Zakładów Amunicyjnych „Pocisk” cenione były po zł 1:80 za akcję 25-złotową. Poza tem notowane były akcje Kluczewskiej Fabryki Papieru — po kursie niezmiennym.

Obroty akcjami na giełdach prowincjonalnych wykazują w okresie sprawozdawczym powne ożywienie — głównie w obrotach akcjami Banku Polskiego, których kurs kształtował się zwykło.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Kurs w dn. 31/XII
Bank Polski	zł 100	90:00	86:00	90:00
Kijewski, Scholtze i S-ka	zł 100	15:00	15:00	15:00
Spiess	zł 100	38:00	38:00	38:00
Lilpop	zł 25	11:50	10:50	10:50 ÷ 11:00
Pocisk	zł 25	1:80	1:80	1:80
Starachowice	zł 50	7:50	7:50	—
Kluczewska Fabryka Papieru	zł 100	25:00	25:00	—

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (maksimum i minimum — w zł ; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy); Bank Polski — 90:00 (83:00), Chybie — 15:00, Jaworzno — 10:00.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były zupełnie notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (jak wyżej); Bank Polski — 88:00 ÷ 87:00 (87:00).

CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN.

ZMIANA CEŁ NA TRAN I NASIONA SEZAMOWE. — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 118, poz. 969 ukazało się rozporządzenie zmieniające brzmienie poz. 51 p. 3, 8, poz. 62 p. 5 i poz. 169 p. 5, jak następuje:

Poz. tar. celnej	Nazwa towaru	Cło zł od 100 kg
z 51 p. 3	Tran i tłuszcz z ryb, fok, wielorybów i in. zwierząt morskich, o zawartości wolnych kwasów tłuszczowych 2½% i wyżej, oraz ich kwasy	1:90
p. 8	Tran i tłuszcz z ryb, fok, wielorybów i in. zwierząt morskich, o zawartości wolnych kwasów tłuszczowych poniżej 2½%: a) mętne przy temperaturze 15°C i wyżej b) inne	30— 78—
z 62 p. 5	Nasiona roślin przemysłowych: k) nasiona łuszczone, objęte p. 5 nin. pozycji, również podprażone: I) nasiona sezamowe łuszczone, również podprażone	20— 7:80
	U w a g a : Nasiona sezamowe łuszczone również podprażone — za pozwoleniem Min-wa Skarbu	7:80
	II) inne	7:80
z 169 p. 5	Instrumenty i przyrządy medyczne, chirurgiczne i dentystyczne: c) pasy, bandaże, pończochy i in. temu podobne! wyroby z materyj i tkanin elastycznych (oprócz jedwabnych i półjedwabnych), mające zastosowanie w medycynie d) inne — o wadze sztuki: I) 100 g i mniej II) powyżej 100 do 250 g III) powyżej 250 g	650— 1 040— 812:50 403—

Zmiana poz. 51 p. 3 i 8 ma na celu rozgraniczenie tranów oczyszczonych od nieoczyszczonych zapomocą ustalenia granicy zawartości wolnych kwasów tłuszczowych (2½%), podobnie jak to jest zastosowane przy tłuszczach zestalonych. Dotychczasowe brzmienie p. 3 i 8 poz. 51 nie dawało możliwości ścisłego rozgraniczenia tych tranów i w wielu wypadkach powodowało trudności w taryfikowaniu tych towarów. Obecnie trudności te zostały usunięte.

Zmiana poz. 62 p. 5 dotyczy nasion łuszczonych. Dotychczas nasiona te były cłone w/g poz. 62 p. 10 i opłacały stawkę celną w wys. zł 7:80 od 100 kg. Wobec podwyższenia rozporządzeniem z dn. 28/X 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 100, poz. 849) stawki celnej na nasiona sezamowe niełuszczone do wysokości zł 20 od 100 kg zaszła potrzeba podwyższenia stawki na te nasiona łuszczone do wysokości, przewidzianej w nowej taryfie celnej, z równoczesnym wprowadzeniem uwagi,

zezwalającej na przywóz tych nasion za pozwoleniem Min-wa Skarbu (podobnie jak to jest przy nasionach sezamowych niełuszczonych) za opłatą cła dotychczasowego. Dla pozostałych nasion, objętych p. 5 poz. 62, łuszczonych, również podprażonych, pozostawiono dotychczasową stawkę celną (z p. 10 — zł 7:80 od 100 kg) z tą jedynie zmianą, że nasiona te będą obecnie cłone w/g p. 5, a nie — jak dotychczas — w/g p. 10 poz. 62.

Zmiana p. 5 poz. 169 polega na uzupełnieniu tego punktu, ustalonego rozporządzeniem z dn. 31/X 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 97, poz. 838) literą c, obejmującą artykuły, które przed powyższą zmianą wymienione były w lit. e p. 5 poz. 169.

ULGI CELNE. — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 118, poz. 970, zostało ogłoszone rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 23/XII 1932 r. o ulgach celnych.

Rozporządzenie to przewiduje w zasadzie dalsze stosowanie, w okresie od dn. 1/I do 30/VI 1933 r., ulg celnych do towarów, wymienionych w następujących rozporządzeniach: z dn. 25/IV 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 37, poz. 386), z dn. 28/VI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 55, poz. 542), z dn. 31/VIII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 78, poz. 696), i z dn. 20/X 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 101, poz. 855), których termin ważności wygasił z dniem 31/XII 1932 r.

Zmiany, jakie skuteczniono, polegają na następujących posunięciach:

1. — Uchylenie ulgi celnej na rury szklane do wyrobu termosów, ze względu na dostatecznie już rozwiniętą w kraju produkcję tych rur;

2. — Ponowne wprowadzenie wzorem lat ubiegłych ulg celnych na ziemniaki do sadzenia, przywożone w okresie od dn. 15/III do 31/V oraz na nasiona drzew iglastych, przywożone w okresie od 1/II do 31/V; ostatnio ulgi te figurowały w rozporządzeniu z dn. 22/XII 1931 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 111, poz. 871).

3. — Ustanowienie cła ulgowego w wysokości 10% cła normalnego (autonomicznego):

1) Na pałeczki i rurki szklane zabarwione w masie do wyrobu sieżki szklanej, paciorków, pereł nieprawdziwych i imitacji koralu; pałeczki i rurki te (cienkie pałeczki nieprzezroczyste oraz wszelkie pałeczki i rurki kolorowe przezroczyste) nie są wyrabiane w kraju; cłone są w/g poz. 77 p. 6b t. c. o stawce zł 208 od 100 kg; w stosunku do ceny ich (zł 170 za 100 kg) cło wraz z opłatą manipulacyjną stanowi obciążenie w wysokości ok. 147% ad valorem; opłaty celne, pobierane od 130 kg pałeczek i rurek (zł 324), potrzebnych do wyrobu 100 kg gotowego towaru, stanowią przeszło 40% kosztów własnych produkcji tego towaru, koszty te bowiem wynoszą ok. zł 750 za 100 kg.

Sieczka szklana, paciorki, perły nieprawdziwe i imitacje koralu nie są dotychczas w kraju wyrabiane.

Import z Czechosłowacji w 1931 r. wyniósł 997 q o wartości zł 750 tys. Cło od 100 kg sieczki szklanej i paciorków wynosi w/g poz. 214 t. c. zł 172, od pereł nieprawdziwych i imitacji koralu zaś pobierana jest stawka konwencyjna zł 60 za 100 kg. Stawki te są niższe od stawek na pałeczki i rurki.

Za wprowadzenie ulgi celnej na pałeczki i rurki przemawiała również konieczność poparcia nowej gałęzi wytwórczości krajowej, która wpłynie na zmniejszenie się importu zagranicznego.

2) Na szczeliwka gumowe, używane przez fabryki konserw mięsnych do puszek z konserwami, przeznaczonymi dla armii oraz na eksport zamorski, celem zabezpieczenia trwałości tych konserw na przeciąg kilku lat. Szczeliwka gumowe produkcji krajowej nie nadają się do konserw mięsnych, gdyż posiadają nieprzyjemny zapach i nie wytrzymują wyższej temperatury, w której odbywa się manipulacja zamykania puszek.

Cło w/g poz. 88 p. 1 d. II t. c. wynosi wraz z opłatą manipulacyjną zł 1 373 od 100 kg, co przy cenie zł 440 za 100 kg stanowi obciążenie przeszło 300% ad valorem; opłaty celne, pobierane od szczeliwek, wynoszą 2—3% cen konserw mięsnych.

Ustanowienie ulgi celnej leżało również w interesie należytego wykonania zamówień na konserwy dla wojska oraz w interesie rozbudowy rozpoczętego eksportu do Stanów Zjednoczonych Am., będących pod względem wymagań jednym z najtrudniejszych do zdobycia rynków.

3) Na niewyrabiany w kraju papier czerwono-czarny, t. zw. „duplex” drukowany, służący do opakowania błon fotograficz-

nych. Import tego papieru wiąże się z powstaniem w kraju fabryki błon fotograficznych, których produkcja dotychczas w kraju nie istniała. Cena papieru wynosił ok. zł 400 za 100 kg, cło zaś w/g poz. 178 p. 9a wynosi wraz z opłatą manipulacyjną zł 312 od 100 kg, co stanowi obciążenie w wysokości ok. 80% ad valorem.

W kosztach własnych produkcji jednej rolki błony fotograficznej 6×9 cm (gr 90), opłaty celne, pobierane od paska papieru o wadze 13 g, wynoszą gr 4, t. j. przeszło 4%.

4) Na tkaniny druciane bez końca, wyrabiane z drutu o średnicy 0,25—0,40 mm włącznie, które są używane w przemyśle papierniczym przy wyrobie specjalnego gatunku grubego papieru (tektury do wyrobu papy). Ulga ta jest rozszerzeniem ulgi celnej, przewidzianej w taryfie celnej w uwadze do p. 10 poz. 156 dla tego rodzaju tkanin z drutu o średnicy poniżej 0,25 mm.

4. — Skasowanie ulgi celnej na tekturę satynowaną, której 1 m² waży powyżej 260 g do wyrobu naczyń papierowych, nie chłonących wody, gdyż towar, używany do tego celu, stanowi papier pergaminowy o wadze powyżej 250 g w 1 m², podlegający cłu w/g poz. 177 p. 10a t. c., dla którego jest już przewidziana ulga celna.

Rozporządzenie przedłuża ważność pozwoleń na ulgową odprawę celną, wydanych na podstawie rozporządzeń: z dn. 25/IV 1932 r., z dn. 28/VI 1932 r. i z dn. 20/X 1932 r. do dn. 30/VI 1933 r. włącznie.

A. Z.

ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE JĘCZMIENIA ORAZ OWSA — p. str. 16.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

MIĘDZYNARODOWE UJEDNOSTAJNIENIE STATYSTYKI TRANSPORTOWEJ.

— Do organizacji międzynarodowych, mających za zadanie ujęcie w pewne jednolite formy organizacyjne rozmaitych przejawów życia gospodarczego świata, należy powstała w 1921 r. przy Lidze Narodów Komisja Doradcza i Techniczna do Spraw Komunikacji i Tranzytu, jako stały organ międzynarodowych konferencji do spraw komunikacyjnych. Rozwijając wielostronną działalność na terenie międzynarodowych stosunków komunikacyjnych Komisja Doradcza nie mogła nie natknąć się na duże trudności, wypływające z braku ujednostajnionego układu statystyki transportowej uniemożliwiającego czynienie jakichkolwiek porównań. Trudność ta komplikowała się jeszcze przez to, że nawet w obrębie tego samego państwa inaczej była opracowywana statystyka kolejowa, inaczej statystyka żegluga morskiej, inaczej żegluga rzecznej.

Na zjawisko to zwrócono uwagę jeszcze przed wojną. Powstały w 1887 r. Międzynarodowy Instytut Statystyczny już na pierwszej swej sesji w Rzymie wyłonił specjalną komisję do zbadania tej kwestji. Po wojnie Międzynarodowy Instytut Statystyczny wznowił swe prace, i od 1927 r. prowadził je w porozumieniu z Komisją Doradcą, która utworzyła w tym samym celu własny komitet dla ujednostajnienia statystyki transportów. Komisja mieszana, złożona z członków obu Komitetów (w tej liczbie ze strony polskiej P. Dr. J. Piekalkiewicz¹⁾), odbyła szereg posiedzeń w 1930 i 1931 r., i w wyniku tej pracy Komisja Doradcza i Techniczna Ligi Narodów rozesała przed kilku miesiącami do wszystkich państw projekt międzynarodowej konwencji w sprawie statystyki transportów z dołączeniem regulaminów, dotyczących ujednostajnionego układu statystyki handlowej na kolejach, na drogach wodnych wewnętrznych i w komunikacji morskiej.

Projekt Konwencji sprowadza się do następujących tez głównych. Państwa układające się zobowiązują się do układania ogłaszania w okresach rocznych, kalendarzowych, statystyki

transportów, dokonywanych morzem, wodami wewnętrznymi i kolejami stosownie do przepisów omawianej Konwencji oraz dołączonych do niej regulaminów (art. 1). Statystyką tą powinny być objęte wszystkie przewozy, dokonywane na statkach morskich i rzecznych bez przeładunku w drodze, a na kolejach — dokonywane za jednym dowodem przewozowym, choćby z przeładunkiem, albo za kilku dowodami, ale bez przeładunku i pod warunkiem wskazania miejsca ostatecznego przeznaczenia (art. 2).

Dla celów statystycznych obszar każdego państwa ma być podzielony na okręgi. Podział na okręgi powinien być dokonany na podstawie względów ekonomiczno-gospodarczych i nie może być krępowany granicami administracyjnymi. Granice okręgów powinny być jednakowe dla wszystkich trzech rodzajów komunikacji, ale okręgi mogą być łączone w grupę, złożoną z 2 lub więcej okręgów, jeżeli pewien rodzaj komunikacji nie wymaga podziału ściślejszego (art. 6).

Towary, stanowiące przedmiot transportów, mają być zgrupowane według jednego z 3 wzorów mianownictwa towarowego (nomenklatury), dołączonych do konwencji. Wzór A stanowi wykaz najogólniejszy, minimum obowiązujące. Wzór C jest mianownictwem najbardziej szczegółowym. Każde państwo określa według jakiego wzoru będzie układało statystykę, przyczem może dla rozmaitych komunikacji obrać wzór inny, jak również uzupełnić te wzory dodatkowymi pozycjami towarowymi (art. 9.). Jeżeli obowiązujące dowody przewozowe lub celne nie dają możliwości otrzymania danych, wymaganych przez konwencję, państwa układające się zobowiązują się do wprowadzenia osobnych deklaracji statystycznych, któreby tej potrzebie uczyniły zadość (art. 13).

Dla ułatwienia stosowania omawianej konwencji utworzony będzie „Komitet Statystyki Transportów”, składający się z osób wyznaczonych na lat 4 przez państwa układające się oraz przez Komisję doradcza i Techniczną (art. 15). Komitetowi temu będą komunikowane wnioski co do zmiany konwencji lub jej załączników, który ze swemi uwagami przesyła je do Sekretariatu Ligi Narodów celem podania ich do wiadomości członków konwencji (art. 16).

¹⁾ „Międzynarodowe ujednostajnienie statystyki transportowej” — *Kwartalnik Statystyczny* zes. 1/1932.

Każde państwo układające się obowiązane jest dostarczyć Sekretarzowi Generalnemu Ligi najpóźniej w dniu wejścia konwencji w życie, urzędowe wykazy portów morskich z przynależnością ich do określonego okręgu gospodarczego, wykaz przystani rzecznych według okręgów, wreszcie wykaz stacji kolejowych również z podziałem na okręgi gospodarcze. Komitet statystyki transportów zabiega również o to, aby od krajów, nie będących uczestnikami konwencji, otrzymać także wykazy portów, przystani i stacji, i ogłasza je dla użytku członków (art. 17).

Jeżeli zwrócimy się następnie do regulaminów, zawierających przepisy co do układu statystyki transportów, to główne ich zasady dadzą się streścić w sposób następujący.

Dane statystyczne, dotyczące żeglugi morskiej, mają być opracowywane dwojakiego rodzaju: z przewozy towarów i z ruchu statków. W pierwszym wypadku statystyka poda, dla każdego okręgu morskiego osobno, dane o ilości przewozu każdej pozycji towarowej, dokonanego bądź w obrocie wewnętrznym, bądź w obrocie zewnętrznym. Dane te uzupełnione być winny wskazówką, jaka część transportu dokonana została statkami pod banderą własną, a jaka pod banderą obcą z jej wyszczególnieniem.

Do towarów, objętych statystyką, zalicza się również przesyłki pocztowe oraz paliwo płynne czy stałe, przeznaczone do użytku własnego statku. Towary te powinny być jednak wymienione osobno. Natomiast nie są uważane za towar: balast, przewożony bez konosamentu, artykuły, przeznaczone do użytku personelu, produkty rybołówstwa, o ile nie są przewożone statkami rybackimi, wreszcie pogłębiarki, żorawie, dźwigi i t. p., holowane w obrocie wewnętrznym. Dane statystyczne tego rodzaju wyrażają wagę brutto przesyłek towarowych w tonnach.

Statystyka ruchu statków obejmuje statystykę podróży i statystykę portową. Statystyka podróży podaje dla każdego okręgu morskiego ruch statków pomiędzy tym okręgiem a obcymi państwami, osobno z przybycia i osobno z odejścia, ze wskazaniem ilości statków, ich tonażu netto oraz bandery. Statystyka portowa podaje dla każdego portu ruch statków, przybycie i odejście, z charakterystyką ich nie tylko co do ilości, tonażu netto i bandery, ale również co do ich stanu technicznego (żaglowce, żaglowce z maszyną parową, parowce, statki motorowe) oraz co do przeznaczenia statków (ładowne dla wyładunku, próżne po ładunek, i wreszcie co do stopnia ich załadowania w chwili przybycia lub z chwilą odejścia).

Dowody przewozowe na kolejach powinny posiadać numer okręgu statystycznego, do którego należy stacja nadania. Przy reekspedycji bez przeładunku nowy dowód przewozowy powinien być zaopatrzonej w numer okręgu pierwotnej stacji nadania. Statystyka podaje dla każdego okręgu osobno dane o ilości przewozu każdej pozycji towarowej, dokonanego pomiędzy stacjami danego okręgu, od lub do stacji innego okręgu tegoż państwa, od lub do stacji obcego państwa. Przy reekspedycji transport towaru jest uważany w okręgu reekspedycji, za dwa oddzielne transporty: z przybycia i z nadania.

Do towarów, objętych statystyką, zalicza się również przesyłki pocztowe oraz przesyłki gospodarcze bez względu na to, czy są one taryfowane czy nie. Tabor na własnych kołach nie jest notowany przez statystykę. Waga brutto oznaczona jest w tonnach.

Statystyka żeglugi wewnętrznej podaje dla każdego okręgu osobno dane o ilości przewozu każdej pozycji towarowej, dokonanego pomiędzy przystaniami danego okręgu, od lub do przystani innych okręgów tegoż państwa, od lub do przystani innych państw. Drzewo, przewożone sławem, jest notowane osobno. Osobno notowane są również przesyłki pocztowe. Pogłębiarki, żorawie, dźwigi i t. p., holowane w obrocie wewnętrznym, nie są notowane w statystyce. Nie są uważane również za towar: paliwo płynne lub stałe, przeznaczone do własnego

użytku statku, oraz artykuły, służące do użytku personelu. Waga brutto oznaczona jest w tonnach.

Z przytoczonego streszczenia widać, iż ani projekt konwencji ani regulaminów statystycznych nie zawiera nic, co by uniemożliwiało większości przynajmniej państw europejskich oraz pozaeuropejskich przystąpienie do nich. Jeżeli chodzi o Polskę, to dane statystyczne, gromadzone dziś i opracowywane: dla żeglugi morskiej—przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, dla żeglugi śródlądowej—przez Centralny Urząd Statystyczny i dla kolei—przez Centralne Biuro Statystyki Przewoźów P. K. P., mieszczą się całkowicie w ramach projektowanych regulaminów.

Jedyną inowacją, wprowadzoną przez konwencję, jest obowiązek podziału obszaru państwa na okręgi statystyczne. Inowacja ta jest jednak zewszeczmiar pożądana. Jedyne słuszny jest bowiem właśnie podział kraju pod względem komunikacyjnym na okręgi gospodarcze celem uwidocznienia form i kierunku ich wzajemnej współzależności. W 1926 r. Centralny Urząd Statystyczny przedsięwziął nawet próbę stworzenia takiego podziału Polski na okręgi gospodarcze dla celów statystyki kolejowej, ale moment dla tej reformy był jeszcze przedwczesny, gdyż unifikacja prawna i administracyjna kolejnictwa nie była wówczas ukończona. Dziś przeszkoda ta nie istnieje. Z uwagi na powyższe zdaje się być rzeczą pewną, że Polska zechce przystąpić do międzynarodowej konwencji, dotyczącej statystyki transportów, na zasadach, proponowanych przez Komisję Doradczą i Techniczną Ligi Narodów, przyczyniając się przez to czynnie do zrealizowania postulatu międzynarodowej współpracy gospodarczej.

J. G.

WYKONANIE PLANU FINANSOWO - GOSPODARCZEGO P. K. P. ZA 1931/32 R. — W tyg. „Polska Gospodarcza” zesz. 1/1932 poddaliśmy badaniu plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa P. K. P. na r. ub. Obecnie mamy przed sobą sprawozdanie z wykonania planu finansowo-gospodarczego P. K. P. za okres od 1/IV 1931 r. do 31/III 1932 r., ostatni rok, kiedy budżet przedsiębiorstwa zatwierdzany był jeszcze przez ciała ustawodawcze, a nie przez Radę Ministrów, jak to się praktykuje obecnie na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 1/XII 1930 r. Plan finansowy obejmuje wyłącznie P. K. P., bez Ministerstwa Komunikacji, które jako urząd, wchodzi w skład budżetu państwowego. Poniżej podajemy liczby, przewidziane w planie finansowym, liczby, otrzymane w wykonaniu rzeczywiście, i różnice pomiędzy preliminarzem a wykonaniem (w tys. zł):

Wpływy z wycza jne	Prelimi- nowane	Rzeczy- wiste	Różnica
Eksploatacja kolei	1 593 430	1 224 683	— 368 747
Zwrot zaliczek gwarancyjnych	87	3	— 84
Żegluga powietrzna	5	76	+ 71
Razem: 1 593 522 1 224 762 — 368 760			
Wpływy nadzwyczajne			
Dochody nadzwyczajne P. K. P.	380	23 284	+ 22 904
Ogółem wpływów: 1 593 902 1 248 046 — 345 856			
Rozchody zwyczajne			
Eksploatacja kolei	1 354 420	1 122 773	— 231 647
Gwarancje i kredytowanie	5 144	2 752	— 2 392
Żegluga powietrzna	8 170	6 173	— 1 997
Razem: 1 367 734 1 131 698 — 236 036			
Rozchody nadzwyczajne			
Inwestycje i odbudowa	175 138	88 540	— 86 598
Żegluga powietrzna	5 120	2 806	— 2 314
Razem: 180 258 91 346 — 88 912			
Ogółem rozchodów: 1 547 992 1 223 044 — 324 948			

Zestawienie powyższe wskazuje, że wpływy rzeczywiste okazały się w roku sprawozdawczym mniejsze od przewidzianych w planie o zł 345,9 miljn., czyli o 21,6%. Równocześnie jednak zmniejszenie rozchodów o zł 324,9 miljn. sprawiło, że bilans zamknięto bez deficytu, a nawet z nadwyżką dochodów w kwocie zł 25 miljn.

Dla bliższej analizy powyższych liczb przytaczamy poniżej poszczególne pozycje dochodów i rozchodów za rok sprawozdawczy w zestawieniu z pozycjami, przewidzianymi w planie finansowym, i z rzeczywistymi dochodami i rozchodami za poprzedni rok 1930/31.

Pozycje dochodowe przedstawiają się w sposób następujący (w tys. zł):

	Wpływy rzeczywiście w 1931/32	Przewidziane w planie finans.	Wpływy rzeczywiście w 1930/31
A. — WPŁYWY ZWYCZAJNE	1 224 762	1 593 522	1 439 477
1. — Eksploatacja kolei	1 224 683	1 593 430	1 437 138
Dochody z przewozów na kolejach normalnotorowych	1 116 494	1 450 274	1 308 732
w tem:			
Przewóz osób	292 132	376 380	349 267
" bagażu i przesył. ekspr.	13 949	19 120	17 178
" towarów	793 238	1 037 700	925 452
" poczty	17 176	17 074	16 834
Inne dochody	96 365	123 922	113 580
Dochody z przewozów na kolejach wąskotorowych	9 801	15 938	12 327
Inne dochody	2 024	3 296	2 499
2. — Zwrot zaliczek gwarancyjnych	3	87	2 339
3. — Żegluga powietrzna	75	5	—
w tem:			
Wpłaty udziałowców P. L. L. „Lot”	70	—	—
B. — WPŁYWY NADZWYCZAJNE	23 284	380	76 938
w tem:			
Wpłata Franc. Polsk. T-wa Kolej.	22 726	—	—

Z zestawienia tego widzimy, że główne zmniejszenie wpływów w porównaniu do przewidzianych w planie nastąpiło w zakresie przewozów towarowych — o zł 244 miljn., a następnie w zakresie przewozów osobowych — o zł 84 miljn. i spowodowane zostało spadkiem ilościowym tych przewozów. W porównaniu z wynikami finansowymi za rok poprzedni 1930/31, zmniejszenie wpływów z obu tych kategorii przewozów kolejami normalnotorowymi stanowi zł 185 miljn., czyli 15%. Pewne zwiększenie wpływów w rubryce „Wpływy nadzwyczajne” tłumaczy się wpłatą zł 22·7 miljn. przez Francusko-Polskie Tow. Kolejowe na rzecz budowy linii Herby — Gdynia.

Analogiczne zestawienie pozycji rozchodowych daje obraz następujący (w tys. zł):

	Rozchody rzeczywiście w 1931/32	Przewidziane w planie finans.	Rozchody rzeczywiście w 1930/31
A. — ROZCHODY ZWYCZAJNE	1 131 698	1 367 734	1 324 603
1. — Eksploatacja kolei	1 122 773	1 354 420	1 318 050

PRZEWOZY KOLEJOWE W III KWARTALE 1932 R. przedstawiały się według rodzaju towarów i kierunku przewo-

	N a d a n i e:			P r z y j ę c i e:			Razem w III kw.: 1932	1931		
	wewnątrz.	do Gdyni	do Gdańska	z zagranicę	z Gdyni	z Gdańska			z zagranicę	
Zboże i strączkowe	293·6	—	73·8	13·2	—	0·9	4·9	11·3	327·7	363·5
Mąka i kasze	144·3	0·1	4·5	0·5	—	0·1	—	2·4	151·9	161·5
Ziemiaki świeże	49·4	—	2·5	0·2	—	0·1	—	0·3	52·5	56·4
Buraki cukrowe	12·8	—	—	0·1	—	—	—	—	12·9	11·7
Siano i słoma	7·5	—	0·1	0·5	—	—	0·1	0·3	8·6	12·9
Zwierzęta żywe	45·9	0·1	1·9	5·9	—	—	—	0·1	53·8	79·1
Kamienie obrab. i nieobr.	295·9	2·6	2·4	2·5	—	0·2	4·6	72·4	380·5	427·7
Wapień, dolomit i wapno	102·1	0·1	0·7	1·4	—	—	0·1	14·1	118·5	146·8
Cement	133·9	2·9	2·2	1·0	—	0·2	0·1	6·5	146·7	220·3
Sól naturalna	97·5	—	6·9	3·4	—	—	0·1	10·7	118·6	148·0
Rudy i żuzle	46·8	—	0·3	0·4	13·9	23·2	25·4	40·9	150·8	570·7
Węgiel kam. i koks	2 221·2	1 163·1	991·4	499·3	—	1·1	4·4	483·7	5 364·2	7 395·9
Ropa naftowa i przetwory	162·8	0·1	21·2	31·8	0·2	0·5	1·0	3·9	221·6	260·3
Cukier	55·2	0·1	0·9	0·3	0·1	—	—	0·2	56·9	72·5
Przetwory chemiczne	64·0	0·5	2·1	5·3	—	1·4	1·4	4·5	79·3	92·3
Nawozy sztuczne	112·2	14·1	18·0	5·4	41·4	4·4	—	30·0	225·4	308·8
Drzewo obrabione i nieobrobione	675·0	37·5	92·0	86·0	—	0·3	1·2	73·0	965·1	1 248·7
Wyroby z drzewa	30·5	0·2	32·4	3·8	0·1	0·2	0·1	13·1	80·4	150·3
Wyroby ceramiczne	215·2	3·1	1·4	0·4	—	0·2	1·9	6·3	228·5	359·3

	w tem:			
Dyrekcje i urzędy samodzielne		37 533	43 053	40 439
Służba drogowa		167 650	207 417	207 681
" stacyjna		126 088	154 518	150 248
" handlowa		40 686	51 059	47 867
" konduktorska		68 105	84 193	81 424
Agencje celne		4 051	5 750	4 554
Służba trakcji		22 271	26 258	26 199
" parowozowa		169 697	194 677	194 036
" wagonowa		16 397	19 717	20 159
Warsztaty		241 379	293 855	287 576
Służba elektrotechniczna		13 186	17 055	14 359
" sanitarna		14 036	18 769	14 988
" zasobów		9 778	12 501	11 743
Wydatki wspólne		78 926	106 347	101 409
Urządzenia humanitarne		98 223	98 985	96 614
Koleje wąskotorowe		14 766	20 266	18 754

2. — Gwarancja i kredytowanie 2 752 5 144 6 552

3. — Żegluga powietrzna 6 173 8 170 —

B. — ROZCHODY NADZWYCZ. 91 346 180 268 161 790

	w tem:			
Budowa nowych linii normalnotor.		13 962	46 100	48 567
Inwestycje na liniach normaln.		50 073	80 760	60 936
Zakup taboru na liniach normaln.		16 636	30 353	38 463
Budowa i inwestycje na kolejach wąskotorowych		3 310	8 505	6 271
Zakup taboru na kol. wąskotor.		844	1 600	1 825
Odbudowa zniszczeń		3 714	7 820	5 723
Żegluga powietrzna		2 806	5 120	—

Z powyżej przytoczonych liczb widzimy, że główna pozycja rozchodów zwyczajnych — eksploatacja kolei — zmniejszona została w porównaniu z planem finansowym o zł 231 miljn., czyli o 17% w porównaniu zaś z rzeczywistymi wydatkami w 1930/31 r. — o zł 195 miljn., czyli o 14·7%.

Największej kompresji w porównaniu z wydatkami w roku poprzednim uległy wydatki na służbę drogową (o zł 40 miljn.), na służbę stacyjną (o zł 24 miljn.), na służbę parowozową (o zł 25 miljn.), na warsztaty (o zł 47 miljn.) i służbę konduktorską (o zł 13 miljn.), to znaczy na służby, najściślej z ruchem związane, co jest logicznym następstwem skurczenia się ruchu. Bez zmiany natomiast pozostały wydatki na cele humanitarne (emerytury, zaopatrzenie i zabezpieczenie pracowników) oraz wydatki na służbę sanitarną, co wywołane jest troską o pracowników.

Rozchody nadzwyczajne zmniejszono o zł 70 miljn., t. j. o 45%, co odbiło się w pierwszym rzędzie na wstrzymaniu budowy nowych linii kolejowych (zł 14 miljn. zamiast zł 48·5 miljn. w roku poprzednim), oraz na zakupie nowego taboru (zł 16·6 miljn. zamiast zł 38·5 miljn.) Dodać tu należy, że zamówienia taboru czynione są przez P. K. P. nie dla potrzeb bieżących — bo zmniejszony ruch powoduje nawet duże rezerwy taboru — ale wyłącznie ze względów ogólnopństwowych, aby nie powodować zamknięcia krajowych wytwórni parowozów i wagonów

J. G.

zów w sposób następujący w porównaniu do przewozów w III kwartale 1931 r. (w tys. tonn):

Żelazo i stal	182'4	0'5	1'4	37'6	37'7	5'7	6'0	12'0	282'9	588'1
Wyroby żelazne	52'6	5'9	2'4	16'3	0'4	0'4	1'8	12'4	92'1	213'5
Pozostałe towary	978'3	29'6	40'0	65'8	25'5	38'6	75'6	134'5	1 387'9	1 406'7
Razem przewozów handlowych zwyczajnych:										
w III kw. 1932 r.:	5 909'3	1 260'5	1 298'5	780'8	119'4	77'1	128'7	932'6	10 506'9	—
w III kw. 1931 r.:	7 235'6	1 313'4	2 068'3	1 578'6	165'9	136'7	263'0	1 533'6	—	14 295'1
Przesyłki pocztowe	62'0	5'4	2'3	4'5	0'2	0'2	1'9	75'3	151'8	145'0
gospodarcze	2 061'0	—	—	—	—	—	—	—	2 061'0	2 337'3
wojskowe	272'5	—	—	—	—	—	—	—	272'5	234'7
Ogółem przewozów w kw. III 1932 r.:	8 304'8	1 265'9	1 300'9	785'4	119'6	77'3	130'6	1 007'9	12 992'2	17 012'1

Pod wpływem dalszego pogłębienia kryzysu gospodarczego przewozy kolejowe w III kwartale 1932 r. skurczyły się w porównaniu do takiegoż okresu roku poprzedniego o 4 miljn. t, czyli o 23% przewozów z 1931 r. Połowa tej niżki przypada na przewozy węgla (2 miljn. t), następnie idzie ruda (420 tys. t), żelazo i wyroby żel. (427 tys. t), wreszcie drzewo i wyroby drzewne (353 tys. t).

Zmniejszenie się przewozów odbiło się przede wszystkim na obrocie wewnętrznym (o 1'3 miljn. t), następnie na wywozie przez granicę lądową (o 798 tys. t) i przez Gdańsk (o 770 tys. t), wreszcie na tranzycie (o 600 tys. t). Bardzo mało ucierpiały wywóz przez Gdynię (spadek o 47 tys. t).

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

RYNEK FRACHTOWY. — W okresie 4 dni, poprzedzających Święta Bożego Narodzenia, nie notowano na rynkach frachtowych żadnej zasadniczej zmiany. Zastój na rynkach zbożowych wpływał na ograniczenie frachtowań, których normalne wznowienie spodziewane jest dopiero w połowie bieżącego tygodnia.

Sytuacja na rynku La Platy uległa pewnemu polepszeniu w związku z absorbowaniem tonnażu gotowego do natychmiastowego załadunku. W ub. tygodniu zakontraktowano ogółem 16 statków o łącznym tonnażu 105 100 t, przyczem stawki z portów górniego biegu rzeki do Anglii i Kontynentu wynosiły sz 17 do 18 zależnie od pozycji i typu statku.

Na rynku północno-amerykańskim ruch był bardzo słaby, notowano nieliczne kontrakty na zboże z New Yorku do Antwerpii lub Rotterdamu po 6½ cts za 100 lbs, z opcją załadunku w Albany ¾ ct extra, oraz na nitraty z Hopewell do portów

Kontynentu po \$ 1'95. Eksport cukru z Kuby ograniczył się do 1 statku z Santo Domingo do Anglii po \$ 230.

Rynki wschodnie i Dalekiego Wschodu utrzymały mocną tendencję przy ożywionem zapotrzebowaniu tonnażu. Notowano kontrakty z Madras na luty po sh 26, z Sajgonu sh 26 3, z portu Dalny sh 28. Zapotrzebowanie tonnażu na załadunki z portów australijskich tak w kierunku portów wschodnich, jak i europejskich, w dalszym ciągu było ożywione, sięga przytem transportów po marzec i kwiecień.

W portach czarnomorskich Z. S. R. R. zakontraktowano kilka włoskich statków po stawce sh 10/4½ ÷ 10/6 na styczeń do portów Anglii i Kontynentu przy pełnej opcji. W portach duńskich ruch słaby, jedynie z Constanzy, Varny i Burgas poszukiwany jest tonnaż na styczeń i luty.

POCZTA I TELEGRAF

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

RUCH POCZTOWY, TELEGRAFICZNY I TELEFONICZNY W LISTOPADZIE 1932 R. w ważniejszych miastach przedstawiał się w sposób następujący (w tys. jednostek, wzgl. *zł*):

Nazwa miejscowości	Listy zwykłe i polecane	Listy wartościowe	Paczki	Przesyłki za pobraniem	Zlecenia pocztowe	Przekazy poczt. i telegr. (wplac. wzgl. wypłac. na kwotę)	Wpłaty wzgl. wypł. P. K. O. (na kwotę)	Czasopisma	Telegramy	Rozmowy telef. między-miastowe i z zagranicą
N a d a n o w u r z ę d a c h										
Warszawa	11 684'2	15'5	135'6	46'7	10'0	9 939'7	29 432'7	4 097'8	36'9	134'1
Łódź	2 247'2	2'7	44'6	15'6	47'6	1 102'7	20 250'1	201'2	11'2	40'8
Lwów	3 214'0	3'8	37'9	18'0	15'3	3 125'8	9 479'2	1 491'3	15'3	30'0
Poznań	9 989'1	1'7	35'9	17'0	1'1	2 520'8	9 108'3	1 765'4	11'7	32'5
Kraków	3 297'0	3'5	44'6	16'3	5'2	2 602'7	11 666'1	1 763'3	8'2	38'1
Wilno	1 002'1	1'8	13'7	5'2	2'4	1 132'2	5 712'6	603'3	6'2	7'9
Katowice	1 527'9	1'6	13'4	6'0	1'7	1 932'2	5 368'4	413'5	8'4	64'7
Bydgoszcz	1 481'4	0'7	11'0	3'0	1'1	1 233'7	4 563'9	428'5	4'4	16'4
Białystok	932'1	0'7	2'8	0'5	1'4	546'9	2 883'9	29'5	2'0	8'0
Gdynia	497'0	0'1	3'1	0'9	0'1	701'0	4 327'2	8'3	5'1	21'5
N a d e s z ł o d o u r z ę d ó w										
Warszawa	8 060'0	13'6	54'4	8'7	7'4	9 971'5	2 969'4	286'4	61'4	136'3
Łódź	2 067'2	2'2	29'7	5'0	6'0	6 505'5	916'8	323'1	12'9	38'7
Lwów	3 626'2	4'5	42'7	5'0	2'4	4 310'1	3 578'4	225'4	14'4	30'6
Poznań	2 661'5	0'8	24'0	7'5	0'8	2 581'9	949'5	136'5	12'1	37'1
Kraków	2 880'1	3'7	32'0	3'9	2'2	2 967'4	1 352'7	98'9	9'0	39'9
Wilno	626'5	4'2	9'5	3'5	1'0	2 368'9	544'0	46'7	7'7	10'0
Katowice	1 477'7	1'0	13'7	3'8	1'5	908'9	485'3	108'5	7'0	52'8
Bydgoszcz	896'8	0'9	13'3	3'6	0'5	1 104'7	762'8	301'9	3'9	15'2
Białystok	435'2	1'5	3'0	1'5	0'5	664'8	200'3	54'2	2'5	8'1
Gdynia	481'9	0'1	7'2	2'2	0'3	439'6	249'7	82'0	4'4	17'1

Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono: w Warszawie 19 954 312, w Łodzi 4 987 665, we Lwowie 4 782 052, w Krakowie 3 337 110, w Wilnie 1 583 815, w Katowicach 1 417 119, w Poznaniu 1 337 957, w Bielsku 809 584, w Bydgoszczy 749 514, w Białymstoku 652 200, w Gdyni 485 874.

WPLYWY I ROZCHODY PRZEDS. „POLSKA POCZTA, TELEGRAF I TELEFON” W LISTOPADZIE 1932 R. przedstawiały się, jak następuje (w zł):

	Wpływy	Rozchody
Dyrekcje Poczty i Telegrafów	1 453'23	93 938'59
Urzędy poczt., telegr. i telef.	14 012 874'84	4 290 536'26
Radjotelegraf	258 122'48	128 954'60

Główny Skład Materiałów Poczty	47'89	11 888'79
Główny Skład Materiałów Teletechn.	119'70	12 456'62
Izba Kontroli Rachunkowej P. i T.	2 388'65	33 833'62
Emerytury	91 456'09	1 289 036'54
Razem:	14 365 462'88	5 860 648'02

Nadwyżka wpływów nad rozchodami z Państwowego Przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” w listopadzie 1932 r. wynosiła zł 8 505 814'86.

Niezależnie od tego dochody i wydatki Zarządu, wykonywanego przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów, stanowiły: zł 147'69 w dochodach i zł 22 980'70 w wydatkach.

PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

SPORZĄDZANIE PROTESTÓW WEKSLOWYCH I CZEKOWYCH. — W „Dz. Ust. R. P.” Nr. 119, poz. 977, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, z dn. 22/XII 1932 r. o uchyleniu na podstawie art. 109 prawa wekslowego („Dz. Ust. R. P.” Nr. 100/1924, poz. 926) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu z dn. 16/VI 1925 r. o oznaczeniu organów sądowych, upoważnionych do sporządzania protestów wekslowych i czekowych („Dz. Ust. R. P.” Nr. 61, poz. 431).

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 10/I 1933 r.

i ma na celu ujednostajnienie naszego ustawodawstwa wekslowego i wynikających z niego rozporządzeń. W danym wypadku dotyczy to kwestii sporządzania protestów wekslowych i czekowych przez organa sądowe niektórych naszych dzielnic, a mianowicie b. dzielnicy pruskiej, gdzie te protesty dokonywać mogli na podstawie starych ustaw pruskich komornicy. Ostatniem rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości upoważnienie to dla komorników b. dzielnicy pruskiej zostało uchylone, i sprawa protestowania weksli i czeków została ujednostajniona na całym terenie Polski w tym sensie, iż czynności te dokonywać mogą rejenci oraz urzędy pocztowe.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIE PREZESA RADY MINISTRÓW:

Regulamin Najwyższego Trybunału Administracyjnego — rozp. z dn. 23/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 118, poz. 968).

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Statut Państw. Banku Rolnego — rozp. Ministra Skarbu, wyd. w poroz. z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln., z dn. 26/XI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 117, poz. 967).

Zmiana ceł na tran i nasiona sezamowe — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 2/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 118, poz. 969).

Ulgi celne — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 23/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 118, poz. 970).

Kurs obligacji 5% owej Państw. Renty Ziemiańskiej, opiewającej na złote w zł., na rok 1933 — rozp. Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 27/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 118, poz. 975).

Uchylenie upoważnienia organów sądowych do sporządzania protestów wekslowych i czekowych — rozp. Ministra Sprawiedliwości w poroz. z Ministrem Przem. i Han. z dn. 22/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 119, poz. 977).

Taryfa na wyroby tytoniowe — rozp. Ministra Skarbu z dn. 31/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 119, poz. 978).

OBWIESZCZENIE MINISTRA:

Ogłoszenie jednol. tekstu ustawy z dn. 10/VI 1921 r. o utworzeniu Państw. Banku Rolnego — obw. Ministra Skarbu z dn. 26/XI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 117, poz. 966).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

20 stycznia:

— „Dom Sztuki (Hotel des Ventes)”, S. A. — o g. 18½ w lok. S-ki w W-wie, Nowy Świat 27.

21 stycznia:

— „Częstochowska Fabryka Wyrobów Celluloidowych”, S. A. w likw. — o g. 17 w W-wie, Złota 3. m. 8.

— „Poznańska Kolej Elektryczna”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w Poznaniu, Gajowa 1.

— „Polski Syndykat Ogrodniczy”, S. A. w likw. — o g. 18 w lok. Warsz. T-wa Ogrodniczego w W-wie, Baga-tela 3.

24 stycznia:

— „Przemysł Gumowy „Ardal” w Lidzie”, S. A. — o g. 13 u Not. M. Kurmana w W-wie, gmach Hipoteki.

25 stycznia:

— „Tartaki, Przedsiębiorstwo Drzewne”, S. A. w Chodorowie — o g. 12 w lok. S-ki we Lwowie, Jagiellońska 20.

27 stycznia:

— „Bank Przemysłowców Polskich”, S. A. — o g. 17 w lok. Banku w W-wie, Zgoda 7.

— „Esge” S. A. Gruntowa i Budowlana, — o g. 19 w lok. S-ki w Krakowie, Kochanowskiego 2.

28 stycznia:

— „Filharmonja Warszawska”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w W-wie, Jasna 5.

— „T-wo Górniczo - Przemysłowe „Saturn”, S. A. — o g. 10 w lok. S-ki w Czeladzi na kopalni Saturn.

30 stycznia:

— „Wapniarnia Miasteczko”, S. A. — o g. 16 w lok. S-ki w Poznaniu, Berwińskiego 1, m. 5.

31 stycznia:

— „T-wo Eksploatacji Terenów”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Świętokrzyska 25, m. 24.

— „S. A. Rolniczo - Handlowo - Przemysłowa w Łęczycy” — o g. 10 w Domu parafjalnym w Łęczycy.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

SPRAWY BUDŻETOWE

DOCHODY I WYDATKI BUDŻETOWE W LISTOPADZIE 1932 R. — Według danych tymczasowych dochody i wydatki budżetowe w listopadzie 1932 r. w zestawieniu z odpowiednimi kwotami za listopad 1931 r. przedstawiały się następująco (w tys. zł):

	Dochody		Wydatki	
	listopad: 1932	1931	listopad: 1932	1931
A. — ADMINISTRACJA:				
Prezydent Rzeczypospolitej	10	6	255	272
Sejm	3	2	498	526
Senat	—	—	136	143
Kontrola Państwowa	—	148	394	453
Prezydium Rady Ministrów	—	1	237	320
Min. Spraw Zagranicznych	1 075	973	3 467	5 206
„ „ Wojskowych	229	170	58 995	63 346
„ „ Wewnętrznych	633	780	16 113	17 918
„ Skarbu	95 977	108 904	9 578	9 809
„ Sprawiedliwości	4 897	4 644	7 855	8 979
„ Przemysłu i Handlu	1 140	911	1 507	1 486
„ Komunikacji	15	17	253	306
„ Rolnictwa	77	291	1 412	1 412
„ Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.	143	250	26 697	28 341
„ Robót Publicznych	793	707	2 724	5 497
„ Pracy i Opieki Społecznej	25	95	8 509	7 690
„ Reform Rolnych	—	931	611	1 493
„ Poczty i Telegrafów	—	2	103	168
Emerytury	2 965	1 733	11 684	12 809
Renty inwalidzkie i pensje	—	—	7 298	13 467
Długi państwowe	—	—	17 483	12 705
Razem:	107 982	120 565	175 810	192 346

B. — PRZEDSIĘBIORSTWA:

Prezydium Rady Ministrów:				
a) Polska Agencja Telegraf.)	—	—	—	60
b) Drukarnie Państwowe	10	12	—	—
c) Wydawnictwa Państwowe ¹⁾	—	60	—	—
M-stwo Spraw Wojskowych:				
Państw. Wytwórnia Uzbrojenia	—	—	—	—
Państw. Wytw. Prochu i Mat.	—	—	—	—
Kruszących	—	—	—	—
Państw. Zakłady Inżynierji	—	—	—	—
M-stwo Spraw Wewnętrznych:				
a) Zdrojowiska Państwowe	2	1	—	—
b) Państw. Zakł. Przemysł.-Zbożowe	—	—	—	—
Ministerstwo Skarbu:				
Mennica Państwowa	—	—	—	—
M-stwo Przemysłu i Handlu:				
Przedsiębiorstwa przem.-handl.	—	—	—	—
i gór.-hutn.	2	1	—	—
Ministerstwo Komunikacji:				
Polskie Koleje Państwowe	562	10 380	—	—
Ministerstwo Rolnictwa:				
Lasy Państwowe	1 000	5 000	—	—
M-stwo Poczty i Telegrafów:				
Polska Poczta, Telegraf i Te-	—	—	—	—
lefon oraz przedsiębiorstwa	—	—	—	—
pomocnicze	2 945	1 230	—	—
Razem:	4 521	16 684	—	60

C. — MONOPOLE:

Monopol solny	4 900	4 374	—	—
„ tytoniowy	27 027	25 101	—	—
„ spirytusowy	18 037	25 347	—	—
„ zapalczany	—	2	—	—
Loterja państwowa	3 053	1 501	—	—
Razem:	53 017	56 325	—	—
Ogółem:	165 520	193 574	175 810	192 406

¹⁾ Przedsiębiorstwa „P. A. T.” i „Wydawnictwa Państwowe” zostały zgodnie z ustawą z dn. 10/III 1932 r. połączone.

Deficyty budżetowe, będące wynikiem panującej wszędzie depresji gospodarczej, sięgają w krajach, w których walka z niemi zaczęła się późno względnie z tych lub innych względów jest za łagodna, bardzo poważnych sum. Równowaga budżetowa w Polsce została oddawna przyjęta jako bezwzględnie obowiązująca zasada i dlatego też deficyty budżetowe, będące tylko wynikiem niemożności ścisłego (w czasie) dopasowywania polityki oszczędnościowej do wyrw w budżecie, powodowanych ustawicznie przez istniejącą depresję, a jeszcze więcej zjawiającymi się koniecznościami świadczenia pomocy i udzielania ulg życiu gospodarczemu — są niewielkie i wskutek tego z łatwością pokrywane z rezerw skarbowych. W I połowie roku budżetowego 1932/33 — ze względu na to, że I półrocze jest wogóle znacznie mniej wydajne dla dochodów Państwa niż II półrocze, oraz że posunięcia oszczędnościowe względnie dodatki kryzysowe stopniowo zaczęły odgrywać swą rolę — niedobory budżetowe były stosunkowo większe, ale w każdym razie nie przekraczały przeciętnie 11% wydatków, w II zaś półroczu — t. j. od października — znacznie spadły, wynosząc w październiku i listopadzie po zł 10'3 miljn., a więc tylko ok. 5 ÷ 6% wydatków.

Mimo skurczenia się obrotów budżetowych w listopadzie w stosunku do października deficyt pozostał na niezmiennym poziomie, gdyż jednocześnie dochody i wydatki obniżyły się w tym samym stopniu, mianowicie dochody z zł 177'8 miljn. do zł 165'5 miljn., a wydatki z zł 188'1 miljn. do zł 175'8 miljn.; wydatki osiągnęły poziom najniższy w bież. roku budżetowym, dochody zaś były wyższe od czerwcowych, sierpniowych i wrześniowych.

Spadek dochodów w listopadzie wyniósł połowę ich zwyżki w październiku, a dotyczy wszystkich 3 grup budżetu: administracji (z zł 117'0 miljn. do zł 108'0 miljn.), przedsiębiorstw (z zł 4'6 miljn. do zł 4'5 miljn.) oraz monopolów (z zł 56'2 miljn. do zł 53'0 miljn.). W grupie administracji spadek dochodów wykazuje kilka części budżetu, lecz przedewszystkiem Min. Skarbu, dające lwią część dochodów tej grupy (z zł 101'7 miljn. do zł 96'0 miljn.); spadek dochodów Min. Skarbu nastąpił tym razem mimo lekkiej zwyżki wpływów z danin (z zł 88'0 miljn. do zł 93'0 miljn.). W grupie przedsiębiorstw wpłaty przedsiębiorstw w listopadzie były prawie identyczne z październikowymi, a skurczyła się znacznie tylko — niewielka zresztą — wpłata Drukarń Państwowych.

Znizka wydatków nastąpiła w listopadzie (w stosunku do października) zarówno w grupie administracji — z zł 187'0 miljn. do zł 175'8 miljn., jak i w grupie przedsiębiorstw, gdzie dopłat w listopadzie wogóle nie było, podczas gdy w październiku wynosiły one zł 1'0 miljn.

W ciągu pierwszych 8 miesięcy roku budżetowego 1932/33 dochody budżetowe wyniosły zł 1 350'2 miljn., a więc dość znacznie mniej niż w tym samym okresie 1931/32 r. (zł 1 544'7 miljn.); spadek wykazują wszystkie 3 grupy dochodów, stosunkowo największy — wpłaty przedsiębiorstw (z zł 112'1 miljn. do zł 35'7 miljn.) — wobec znacznej redukcji wpłat P. K. P. i Lasów Państwowych, a przy lekkiej zwyżce wpłaty Poczty i Telegrafu. Podkreślić jeszcze należy, że w dochodach administracji spadek wykazują przedewszystkiem dochody Min. Skarbu (daniny), natomiast szczególnie silny wzrost nastąpił w zakresie opłat emerytalnych (z zł 23'6 miljn. do zł 36'6 miljn.) — w związku z podwyższeniem ich w r. ub.; zwiększyły się także wpływy Min. Sprawiedliwości — z zł 32'3 miljn. do zł 38'9 miljn. Wydatki budżetowe wynosiły w okresie kwiecień-listopad 1932/33 zł 1 491'6 miljn., gdy w tymże okresie 1931/32 zł 1 671'8 miljn.

Spadek dochodów w okresie pierwszych 8 miesięcy roku budżetowego 1932/33 w stosunku do roku 1931/32 był w porównaniu ze spadkiem w tymże okresie 1931/32 r. w stosunku do roku 1930/31 w liczbie absolutnej mniejszy o zł 81'3 miljn. (z zł 194'5 miljn. wobec zł 275'8 miljn.), a w procentowej mniejszy o 2'6 (12'6% wobec 15'2%). A więc tempo spadku dochodów zmniejsza się. Jeśli chodzi o wydatki, to podkreślić należy, że w 1931/32 r. w stosunku do 1930/31 r. w omawianym okresie 8-miesięcznym wydatki (mimo silnego spadku dochodów) zmniejszyły się tylko o zł 142'9 miljn., t. j. o 7'9%, natomiast w 1932/33 r. w stosunku do 1931/32 r. dzięki polityce budżetowej Rządu wydatki zostały skurczone prawie na tyle, na ile spadły dochody, bo o zł 180'2 miljn., t. j. o 10'8%, wskutek czego niewiele tylko zwiększył się deficyt (z zł 127'2 miljn. do zł 141'4 miljn.).

Stosunek dochodów i wydatków, osiągniętych w pierwszych 8 miesiącach 1932/33 r., do sum, ustalonych w budżecie na cały rok budżetowy, przedstawia się następująco: dochody administracji stanowiły 58,4% budżetu, wpłaty przedsiębiorstw — 23,3%, wpłaty monopolów — 60,5%; wydatki administracji — 60,8% budżetu, dopłaty do przedsiębiorstw — 59,1%. Jak widzimy, zarówno dochody jak i wydatki budżetowe nie osiągnęły procentu, teoretycznie przypadającego na 8 miesięcy (66,7%).

Obroty kasowe w listopadzie 1932 r. przedstawiały się następująco (w miljn. zł):

	Dochody	Wydatki
Pozostałość w dn. 31/X	142,9	—
Obroty budżetowe	165,5	175,8
Autonom. obroty budżetowe Woj. Śląskiego	9,1	6,0
Pożyczki państw. — obroty gotówką:		
8% pożyczka konwersyjna	—	0,0
4% " premjowa dolarowa	0,0	0,0
Sumy obrotowe	622,1	606,1
" obce	130,3	129,4
Pozostałość w dn. 30/XI	—	152,6
Ogółem: 1 069,9	1 069,9	

WPLYWY Z DANIN I MONOPOLÓW W LISTOPADZIE 1932 R. — Według danych tymczasowych wpływy z danin publicznych oraz monopolów państwowych w listopadzie 1932 r. przedstawiały się następująco (w tys. zł):

	Preliminarz	Wpływność
1. — PODATKI BEZPOŚREDNIE		
Podatki gruntowe	9 000	9 592
" od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich	7 000	5 244
Podatek przemysłowy	14 000	16 498
" dochodowy	20 000	22 927
Podatek wojskowy	20	3
" nadzwycz. od niektórych zajęć zawodowych	300	71
" od kapitałów i rent	350	396
Zaległości podatków zniszczonych	1	294
Odsetki zwłoki, kary i grzywny	1 500	1 905
Podatek od energii elektrycznej	1 000	622
RAZEM:	53 171	57 552
2. — PODATEK MAJĄTKOWY		
	280	271
3. — PODATKI POŚREDNIE		
Podatek od wina	120	124
" " piwa	700	443
" " cukru	9 000	8 697
" " drożdży	800	907
" " olejów mineralnych	2 000	1 595
" " zapalniczek	—	1
" " kwasu octowego	25	18
Akcyzowe opłaty patentowe	50	82
Odsetki zwłoki, kary i grzywny	100	116
Podatki zniszczone	—	—
RAZEM:	12 795	11 983
4. — CŁO		
Cło przywozowe	8 200	6 159
Wpływy uboczne od cła przywozowego	1 760	2 081
Cło wywozowe	38	73
Wpływy uboczne od cła wywozowego	2	8
RAZEM:	10 000	8 321
5. — OPŁATY STEMPOWE		
	10 000	8 766
6. — NADZWYCZ. DODATEK DO DANIN		
	7 269	6 104
7. — MONOPOLE		
Monopol solny	4 500	4 900
" tytoniowy	25 000	27 027
" spirytusowy	15 300	18 037
" zapalczany	—	—
Loteria państwowa	1 300	3 053
RAZEM:	46 100	53 017
OGÓŁEM:	139 615	146 014

Ostatni kwartał roku kalendarzowego (a trzeci budżetowego) odznacza się większą wydajnością dla Skarbu Państwa. Na ten kwartał bowiem przypada szereg większych płatności podatkowych, wyznaczone są terminy uprzednio odroczone (szczególnie dla rolnictwa) płatności, następuje przedzimmowe ożywienie obrotów gospodarczych w szeregu branż. W kwartale tym najbardziej korzystne są dla Skarbu miesiące: październik i grudzień, w listopadzie zaś następuje przejściowa zniżka wpływów skarbowych. Jak te wahania wpływów skarbowych — mianowicie, spadek ich w letnich miesiącach (z przejściową poprawą w lipcu) i wzrost w okresie końcowym roku (z przejściowym pogorszeniem w listopadzie) — będące zjawiskiem stałym — przedstawiają się w ostatnich 3 latach budżetowych — ilustruje następujące zestawienie (w miljn. zł):

	1930/31	1931/32	1932/33
Maj	+ 9,2	+ 4,4	+ 14,9
Czerwiec	- 25,3	- 23,0	- 22,7
Lipiec	+ 18,5	+ 6,2	+ 6,1
Sierpień	- 19,9	- 10,5	- 9,4
Wrzesień	+ 9,0	- 0,8	+ 3,4
Październik	+ 14,4	+ 31,9	+ 19,4
Listopad	- 7,7	- 15,0	+ 1,8
Grudzień	+ 27,7	+ 8,8	

Jak widzimy, wahania wpływów w 1932/33 r. odpowiadająco do kierunku wahaniom lat poprzednich — jeśli chodzi o miesiące letnie, natomiast w ostatnim okresie przedstawiają się one korzystniej w 1932/33 r. niż w poprzednich latach, mianowicie: we wrześniu 1931/32 r. nastąpiło jeszcze lekkie obniżenie wpływów skarbowych, we wrześniu zaś bież. roku budżetowego zaczął się już ich wzrost, dalej w listopadzie lat: 1930/31 i 1931/32 nastąpił spadek wpływów skarbowych, w listopadzie zaś 1932/33 r. — (coprawda nieznaczny) ich wzrost. Poza tem — z wyjątkiem lipca i października — wahania w 1932/33 r. kształtowały się o tyle lepiej niż w 1931/32 r., iż in minus były mniejsze, a in plus większe.

W stosunku do preliminarza miesięcznego, ustalonego przez Min. Skarbu, wpływy, faktycznie osiągnięte w listopadzie 1932 r., wykazują dość poważną wyżkę, która — podobnie jak i w październiku — dotyczy wyłącznie monopolów, gdyż daniny dały sumę nieznacznie nawet mniejszą od preliminarzowej. W zakresie danin nadwyżkę ponad preliminarz dały jedynie wpływy z podatków bezpośrednich (wszystkich ważniejszych — oprócz podatku od nieruchomości), natomiast wpływy, związane bezpośrednio z bieżącymi obrotami gospodarczymi (podatki pośrednie, opłaty stempłowe, cło) oraz dochody nadzwyczajne (podatek majątkowy, dodatek nadzwyczajny do danin) dały wyniki nieco gorsze od przewidywanych w preliminarzu. W zakresie monopolów opłaty wszystkie były uskutecznione w wymiarze wyższym od ustalonego w preliminarzu, zwłaszcza przeszło dwukrotnie większa była wpłata monopolu loteryjnego, a o 20% większa była (od przewidywanej) wpłata monopolu spirytusowego.

Lekki wzrost wpływów skarbowych w listopadzie w stosunku do października nastąpił jedynie dzięki wyżce wpływów z danin, które osiągnęły poziom rekordowy w bież. roku budżetowym, podczas gdy wpłaty monopolów nieco zmniejszyły się.

Podatki bezpośrednie wykazały w listopadzie dochód rekordowy w bież. roku budżetowym, przyczem były one o zł 4,5 miljn., czyli o ok. 9% wyższe niż w październiku. Wzrosły bardzo silnie, bo o ok. $\frac{2}{3}$ (z zł 6,0 miljn. do zł 9,6 miljn.), wpływy z podatków gruntowych — w związku z płatnością do 15 listopada II raty za 1932 r. Nieznaczny tylko wzrost wykazały wpływy z podatku od nieruchomości (z zł 5,1 miljn. do zł 5,2 miljn.), mimo że w listopadzie przypadała płatność tego podatku za III kwartał 1932 r. Gwałtownie zwiększony w październiku (z zł 8,5 miljn. we wrześniu do zł 22,1 miljn.) wpływ z podatku dochodowego, którego termin płatności (reszta za 1932 r.) upływał z dniem 1 listopada, zwiększył w listopadzie jeszcze o zł 0,8 miljn. do zł 22,9 miljn. Natomiast lekki spadek (z zł 16,9 miljn. do zł 16,5 miljn.) wykazał dochód z podatku przemysłowego, z tytułu którego — poza płatnościami comiesięcznymi (i ewentualnym nabywaniem już świadectw przemysłowych) — nie przypadały na listopad terminy płatności.

W stosunku do listopada 1931 r. wpływy z podatków pośrednich w listopadzie 1932 r. wykazały wyżkę o zł 1,6 miljn. Mianowicie, większy dochód w 1932 r. niż w 1931 r. dały podatki: gruntowe — o zł 0,9 miljn., przemysłowy — o zł 0,5 miljn. i dochodowy — o zł 0,9 miljn. Mniejszy dochód — o zł 1,0 miljn. — dał podatek od nieruchomości.

Dochód z podatku majątkowego po wyżce w październiku (do zł 0,4 miljn.) spadł w listopadzie (do zł 0,3 miljn.), osiągając poziom o zł 0,1 miljn. niższy niż w listopadzie 1931 r.

Wpływy z podatków pośrednich wykazują w ostatnich miesiącach silniejsze wahania; we wrześniu wzrosły o zł 21 miljn., osiągając poziom rekordowy w bież. roku budżetowym (zł 13·9 miljn.), w październiku wykazały silny spadek — o zł 2·9 miljn., w listopadzie — znów wzrost o zł 1·0 miljn. Te wahania pochodzą od dominującej w tym paragrafie dochodów pozycji podatku od cukru: w październiku spadł on o zł 2·6 miljn., w listopadzie wzrósł o zł 1·4 miljn. (do zł 8·7 miljn.). Poza tem wyżkę w listopadzie wykazał tylko dochód z podatku od drożdży (o zł 0·2 miljn.), spadek zaś — podatek od piwa (o zł 0·4 miljn.), który osiągnął rekordowo niski poziom (zł 0·4 miljn.).

Wahania wpływów z podatków pośrednich, wiążące się z wahaniami wpływów z podatku od cukru, były bardzo podobne w 1931/32. Zwyczajka w listopadzie 1931 r. (o zł 15 miljn.) doprowadziła jednak wpływy z tego źródła do poziomu o zł 1·0 miljn. wyższego niż w listopadzie 1932 r. Przytem dochód z podatku od cukru był w 1931 r. bardzo niewiele (o zł 0·2 miljn.) wyższy niż w 1932 r., ale znaczny spadek wykazały wpływy z dochodów: od wina (do połowy), od piwa (do $\frac{2}{3}$) i od olejów mineralnych (do $\frac{2}{3}$); dochód z podatku od drożdży podniósł się w 1932 r. blisko o $\frac{1}{3}$.

Dochód z ceł — mimo wzrostu wartości importu — zmniejszył się w listopadzie o zł 0·5 miljn., tracąc w ten sposób połowę uprzedniej zwyżki październikowej. W stosunku do dochodu w listopadzie 1931 r. dochód w listopadzie 1932 r. okazał się znacznie — bo o zł 4·3 miljn., t. j. blisko $\frac{1}{2}$ — niższym. Pamiętać trzeba, że na wysokość dochodu z ceł wpływa nie tylko wysokość i skład importu, ale i wahania we wpłatach W. M. Gdańska.

Opłaty stemplowe, będące do pewnego stopnia wskaźnikiem natężenia obrotów, od października zniżkują, utrzymując się jednak na poziomie wyższym niż w okresie letnim. Zniżka w listopadzie w stosunku do października wyniosła zaledwie zł 0·1 miljn. W porównaniu z 1931 r. wpływy z opłat stemplowych w 1932 r. (w listopadzie) wykazują poważną zniżkę — o zł 3·4 miljn.

Dzięki zwyżce w listopadzie dochodu z niektórych danin wpływ z nadzwyczajnego dodatku do danin wzrósł w listopadzie w stosunku do października o zł 0·2 miljn.; stanowił on jednak tylko $\frac{2}{3}$ wpływu, osiągniętego w listopadzie 1931 r. (zł 9·1 miljn.).

Wpłaty monopolów obniżyły się w listopadzie o zł 2·8 miljn. w stosunku do października — mniej więcej do poziomu sierpniowego. Właściwie wszystkie monopole wykazały zwyżkę wpłat: solny o zł 0·6 miljn., tytoniowy o zł 2·0 miljn., spirytusowy o zł 2·0 miljn., loteria o zł 2·7 miljn., przyczem wpłaty 3 monopolów: solnego, spirytusowego i loterii osiągnęły poziom rekordowo wysoki w bież. roku budżetowym — cała zaś zniżka ogólnej sumy wpłat pochodzi stąd, że w październiku (podobnie jak w maju) zjawiała się przejściowo wpłata monopolu zapalczanego w wys. zł 10·5 miljn.

Porównanie listopada 1932 r. z listopadem 1931 r. w zakresie wpłat monopolów wykazuje w 1932 r. spadek o zł 3·3 miljn.; dotyczy on tylko monopolu spirytusowego, który dał w 1932 r. o zł 7·3 miljn. mniej niż w 1931 r., wpłaty zaś innych monopolów wykazały w 1932 r. zwyżkę (wpłata loterii nawet podwoiła się).

Zestawienie wpływów z danin i monopolów w listopadzie r. ub. z przeciętną miesięczną wpływów, przewidzianych w budżecie na 1932/33 r., oraz z wpływami, osiągniętymi w listopadzie 1931 r., przedstawia się następująco (w miljn. zł):

	$\frac{1}{12}$ budżetu na 1932/33	Listopad 1932	Listopad 1931
Podatki bezpośrednie	54·6	57·6	55·9
Podatek majątkowy	1·7	0·3	0·4
Podatki pośrednie	14·7	12·0	12·9
Cło	12·5	8·3	12·6
Opłaty stemplowe	13·4	8·8	12·2
Nadzwycz. dodatek do danin	6·0	6·1	9·1
Monopole	58·0	53·0	56·3

Jak widzimy, wpływy, osiągnięte w listopadzie r. ub., były wyższe od teoretycznie obliczonej miesięcznej normy budżetowej w zakresie podatków bezpośrednich i nadzwyczajnego dodatku do danin.

Dochód z danin i monopolów w okresie pierwszych 8 miesięcy 1932/33 r. wyniósł zł 1 072·0 miljn., a więc mniej zarówno od dochodu, uzyskanego w tym samym okresie 1931/32 r. (zł 1 258·1 miljn.), jak i od kwoty, przewidzianej w budżecie ($\frac{3}{4}$ kwoty, preliminowanej na cały 1932/33 r. = zł 1 448·3 miljn.).

Zestawienie wpływów w okresie 8 miesięcy 1932/33 r. z wpływami, osiągniętymi w tym samym czasie w 1931/32 r., oraz z budżetem na 1932/33 r. przedstawia się następująco:

	Kwiecień-listopad:		
	1931/32 miljn. zł	1 9 3 2 / 3 3 % budżetu	
Daniny	803·6	650·9	52·7
Podatki bezpośrednie	402·2	353·7	54·0
w tem:			
podatki gruntowe	31·6	37·0	68·5
podatek od nieruchomości	32·2	37·0	56·0
" przemysłowy	162·7	129·8	56·4
" dochodowy	149·5	129·8	46·4
Podatek majątkowy	12·6	2·4	12·2
Podatki pośrednie	108·5	100·5	56·9
w tem:			
podatek od cukru	72·8	67·2	58·4
Cło	110·9	73·4	48·9
Opłaty stemplowe	101·8	74·6	46·3
Nadzwycz. dodatek do danin	67·6	46·3	63·8
Monopole	454·4	421·2	60·5
w tem:			
monopol tytoniowy	240·1	230·0	67·7
" spirytusowy	169·1	128·8	47·7
Ogółem daniny i monopole:	1 258·1	1 072·0	55·5

M.

PODATKI I OPŁATY

KALENDARZYK PODATKOWY NA STYCZEŃ 1933 R. — W styczniu 1933 r. płatne są następujące podatki:

1) do dn. 15 stycznia 1933 r. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w grudniu 1932 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przedsiębiorstwa przemysłowe I ÷ V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; w tymże samym terminie uiszczają producenci żarówek elektrycznych opłatę od żarówek elektrycznych w wysokości zł 20 od żarówki, sprzedanej na rynku wewnętrznym w grudniu 1932 r.;

2) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku;

3) do dn. 15 stycznia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w grudniu 1932 r.;

4) do dn. 5 stycznia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie 16 ÷ 31/XII 1932 r., — do 20 stycznia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni stycznia 1933 r.;

5) do dn. 31 stycznia — opłaty od schowków (safe-sów), pobrane na rzecz bezrobotnych przez przedsiębiorstwa, dające w najem schowki w grudniu 1932 r.

Nadto płatne są w styczniu 1933 r. zaległości, odroczone na raty z terminem płatności w styczniu 1933 r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

MONOPOLE

OBNIŻKA CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH. — Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 31/XII 1932 r. o ustaleniu taryfy na wyroby tytoniowe („Dz. Ust. R. P.” Nr. 119, poz. 978), które uchyliło rozporządzenia cennikowe na wyroby tytoniowe: z dn. 8/IV 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 33, poz. 351), z dn. 21/IX 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 80, poz. 710), z dn. 30/IX 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 82, poz. 719) oraz z dn. 6/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 111, poz. 931), obniżył Polski Monopol Tytoniowy od dn. 1/1 1933 r. ceny niektórych wyrobów tytoniowych, a w szczególności ceny niektórych gatunków cygar i papierosów. Obniżka cen wyrobów wynosi 4·3% ÷ 33·3%, cen papierosów zaś 10% ÷ 25%.

KONTYNGENT ODPEŁU SPIRYTUSU NA LATA 1933 — 36 — p. str. 18.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 27 do 31 grudnia 1932 r.

— Dla walut panowała w okresie sprawozdawczym tendencja nad l spokojna; kursy ulegały — jak i w okresie poprzednim — niewielkim tylko wahaniom, tak iż w rezultacie tygodniowym większość walut utrzymała się na poziomie okresu poprzedniego, a mianowicie: dolary, funty szterlingi, franki francuskie, belgi oraz guldeny gdańskie. Słabiej nieco kształtowały się kursy franków szwajcarskich, lirów włoskich oraz koron czeskosłowackich, poprawiły się zaś floreny holenderskie oraz korony szwedzkie (te ostatnie o \mathcal{Z} 1'50 w porównaniu z notowaniami z przed 2 tygodni).

Dolary gotówkowe nie cieszyły się większym zainteresowaniem; w okresie sprawozdawczym panowała dla nich na rynku prywatnym tendencja nadal nieco słabsza i kurs ich obniżył się do \mathcal{Z} 8'93 za \$ 1.

Wysokość dziennego zapotrzebowania walut pozostawała bez zmiany na niezbyt wysokim poziomie — ultimo roczne nie wywarło niemal żadnego wpływu na rozmiary transakcyj.

W poniższej tabeli podane są — prócz kursów tran akcyjnych — kursy orientacyjne walut, rzadko ukazujących się w obrotach giełdowych, ustalane rok rocznie na ultimo roku.

		Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 31/XII
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	8'925	8'925	8'925
" " telegr.	\$ 1	8'929	8'929	8'929
Funty szterlingi	£ 1	29'73	29'53	29'67
Franki francuskie	100 fr.	34'85	34'84	34'85
Franki szwajcarskie	100 fr.	171'95	171'75	171'75
Belgi	100 blg.	123'85	123'65	123'65
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26'43	26'42	26'42
Liry włoskie	100 lir.	45'77	45'73	45'73
Floreny holenderskie	100 fl.	358'80	358'80	358'80
Guldeny gdańskie	100 guld.	173'40	173'40	173'40
Korony szwedzkie	100 kor.	162'00	162'00	162'00
Dinary jugosłowiańskie	100 din.	—	—	11'85 ¹⁾
Pengő węgierskie	100 png.	—	—	117'50 ¹⁾
Leje rumuńskie	100 lei.	—	—	5'225 ¹⁾
Marki fińskie	100 mk.	—	—	12'925 ¹⁾
Pesety hiszpańskie	100 pes.	—	—	72'85 ¹⁾
Jeny japońskie	1 jen	—	—	1'835 ¹⁾
Funty tureckie	£ tur. 1	—	—	4'245 ¹⁾
Korony duńskie	100 kor.	—	—	153'75 ¹⁾
Korony norweskie	100 kor.	—	—	152'85 ¹⁾
Łaty łotewskie	100 lat.	—	—	152'50 ¹⁾
Lewy bułgarskie	100 lew.	—	—	6'30 ¹⁾
Korony estońskie	100 kor.	—	—	226'50 ¹⁾
Szylingi austriackie	100 szyl.	—	—	103'00 ¹⁾
Dolary kanadyjskie	\$ 1	—	—	7'82 ¹⁾

W dziale papierów lokacyjnych państwowych utrzymywała się w okresie sprawozdawczym nadal tendencja mocna, szczególnie dla pożyczek premjowych, które też w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego wykazują dość znaczne zwwyżki: 3% Pożyczka Budowlana o \mathcal{Z} 0'75, 4% Pożyczka Dolarowa o \mathcal{Z} 2'25, 4% Pożyczka Inwestycyjna sztuki o \mathcal{Z} 1'75, — serje o \mathcal{Z} 1'50; poza tem 5% Pożyczka Konwersyjna Kolejowa zyskała 0'75% oraz 6% Pożyczka Dolarowa 0'13%. Bez zmiany pozostał kurs 5% Pożyczki Konwersyjnej, 7% Pożyczki Stabilizacyjnej, 10% Pożyczki Kolejowej oraz listów zastawnych i obligacji banków państwowych.

Zainteresowanie listami zastawnymi w okresie sprawozdawczym bardzo silnie się zmniejszyło. Obroty dotyczyły głównie 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Warszawy, które w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego straciły 1'25%; pozostałe listy miejskie oraz ziemskie wykazują odchylenia znacznie mniejsze. Listy prowincjonalne pozostały w okresie sprawozdawczym niemal bez obrotów: notowano jedynie 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Kielce — po kursie o 1% wyższym, oraz 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Łodzi, które również poprawiły się — o 1'5%. Z listów zastawnych w walucie obcej obracano 7% L. Z. T-wa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie — kurs ich pozostał bez zmiany.

Obligacjami nie interesowano się w okresie sprawozdawczym i pozostały one zupełnie bez notowań.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Kurs w dn. 31/XII
3% Pożyczka Budowlana	\mathcal{Z} w zł. 50	39'50	38'75	39'50
4% " Dolarowa	\$ 5	54'75	52'75	54'75
4% " Inwestycyjna	\mathcal{Z} w zł. 100	100'00	99'50	100'00
4% " " serje	\mathcal{Z} w zł. 100	106'50	105'00	106'50
w % n o m i n a ł u				
5% " Konwersyjna	\mathcal{Z}	41'00	40'45	41'00
5% " Konwers. Kol.	\mathcal{Z}	35'50	35'00	35'00
6% " Dolarowa	\$	54'75 ²⁾	54'00	54'50
7% " Stabilizacyjna ¹⁾	\$	54'50	53'88	54'25
10% " Kolejowa	fr. w zł.	100'00	99'00	100'00
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " "	\mathcal{Z} w zł. 1927	94'00	94'00	94'00
7% L. Z. Banku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł. 1927	83'25	83'25	83'25
8% " " " " " "	\mathcal{Z} w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	\mathcal{Z} w zł. 1927	81'25	83'25	83'25
8% " " " " " "	\mathcal{Z} w zł. 1924	94'00	94'00	94'00
8% " Bud. " " " "	\mathcal{Z} w zł. 1927	93'00	93'00	—
4% L. Z. T-wa Kred. Ziems.	\mathcal{Z}	36'00	34'50	36'00
7% Obl. T-wa Kred. Ziemskiego w Warszawie 1928 r.	\$ w zł.	37'50 ²⁾	37'00	—
4% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy	\mathcal{Z}	42'50	42'50	—
5% " " " " " "	\mathcal{Z}	46'00	46'00	—
8% " " " " " "	\mathcal{Z}	45'25	43'00	43'75
8% " " " " " "	\mathcal{Z}	—	—	44'25
8% " " " " " "	\mathcal{Z}	39'00	39'00	—
8% " " " " " "	\mathcal{Z}	44'50	43'75	—

ZŁOTY ZAGRANICĄ

1932	Gdańsk ³⁾	Berlin ³⁾	Wiedeń ³⁾	Paryż ³⁾	Zurych ³⁾
26/XII	\$	w i e t o			
27/ "	57'64 ÷ 57'76	47'10 ÷ 47'30	79'31 ÷ 79'79	287'00	58'20
28/ "	57'63 ÷ 57'74	" "	" "	" "	" "
29/ "	57'64 ÷ 57'76	" "	" "	287'50	" "
30/ "	57'67 ÷ 57'79	" "	" "	—	" "
31/ "	57'64 ÷ 57'76	" "	" "	287'00	" "
1932	Łondyn ⁴⁾	Praga ³⁾	New York ³⁾	Amsterdam ³⁾	
26 XII	\$	w i e t o			
27/ "	—	377'125 ÷ 379'125	—	—	—
28/ "	29'75	377'50 ÷ 379'50	—	—	—
29/ "	29'62	377'125 ÷ 379'125	—	—	—
30/ "	29'50	377'25 ÷ 379'25	—	—	—
31/ "	29'62	" "	—	—	—

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH⁵⁾

	12 ÷ 17/XII	19 ÷ 24/XII	27 ÷ 31/XII
(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)			
New -York			
6% dolarowa			
1920	55½—51½—51½ (12 000)	53½—52—52½ (6 000)	53—52½/₄—53 (6 000)
8% Dillon.			
1925	60—57—57 (81 000)	59—57—58 (86 000)	59½—58½/₄—58½ (30 000)
7% stabilizac.			
1927	55—50—50 (99 000)	55—51—53 (85 000)	53½—52—53½ (125 000)

¹⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

²⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

³⁾ Za \mathcal{Z} 100.

⁴⁾ Za £ 1.

⁵⁾ Kursy — w %-ach nominału; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

¹⁾ Średnia kursów kupna i sprzedaży, ustalonych orientacyjnie w dn. 31 grudnia.

7½ Warszawy 1928	40½—38—38 (43 000)	37—37—37 (29 000)	39½—37½—37½ (29 000)	Sztokholm 7% stabilizac. 1927	wrzesień 54—50	październik 51—49
7½ Śląska 1928	42—41¾—41¾ (39 000)	40—40—40 (69 000)	41—40½—40½ (27 000)	Paryż 7% stabilizac. 1927	—	—
Londyn 7½ stabilizac. 1927	80·84—76·84— 78·84	79·72—77·72— 78·72	74·59—77·59— 78·59	Medjolan 7% włoska 1924	96·05—95·80— 96·00 (275)	96·40—95·80 —96·20 (150)
Zurych 7% stabilizac. 1927	55·00—54·00— 54·50	56·00—54·00— 54·50	54·00—52·50— 52·80			96·30—96·30— 96·30

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

PRZEBIEG KRYZYSU WE FRANCJI

Ostatnich kilka miesięcy przyniosło znaczne pogłębienie się trudności gospodarczych i finansowych Francji. Szczególnie krytycznie przedstawia się sytuacja finansów państwowych. Deficyt budżetowy na 1933 r. w skali dochodów i wydatków za 1932 r., już po uwzględnieniu reform, przeprowadzonych w lipcu 1932 r., zapowiada się w wysokości co najmniej 8 miljard. fr. Równocześnie wyczerpanie rezerw skarbowych oraz trudności uplasowania na rynkach pieniężnych znaczniejszych partii obligacji długoterminowych na cele publiczne sprawiają, iż zagadnienie sanacji finansów państwowych jest zagadnieniem, szczególnie trudnym do rozwiązania i wymagającym niezwykle sprężystego, energicznego i stanowczego działania.

Niestety, dotychczasowy system administrowania finansami państwowymi we Francji stanowi jedną z głównych przyczyn obecnej dezorganizacji na tym odcinku. W ciągu ostatnich 8 lat, a więc od 1925 r. do 1932 r., budżet francuski zwiększył się o ok. 20 miliard. fr., a mianowicie z 34·2 do 54 miliard. fr. Ta „inflacja budżetowa” spowodowana była systemem licytacji parlamentarnych, polegającym na wyzyskiwaniu wpływów politycznych czy to poszczególnych deputowanych, czy też poszczególnych ugrupowań politycznych dla uzyskania, względnie zabezpieczenia zainteresowanym jednostkom czy grupom korzyści materialnych kosztem Skarbu. System ten w okresie pomysłności gospodarczej prowadził do ciągłego rozszerzania kredytów budżetowych i wzrostu wydatków; w okresie depresji niezmiernie utrudnia on przeprowadzenie oszczędności, zwłaszcza związanych z pewnymi ofiarami ze strony jednostek czy grup, dotychczas korzystających w ten czy inny sposób z funduszy publicznych.

To też wysoce znamienne jest, iż kiedy Rząd Herriot'a składał z początkiem listopada preliminarz budżetowy, przewidujący całkowite zrównoważenie budżetu, to rezultat likwidowania przeszłego 8-miljardowego deficytu osiągał jedynie w drobnej części przez oszczędności administracyjno-personalne (wynoszące 1468 miljon. fr.), a zamierzał natomiast zrównoważyć budżet bądź to przez podniesienie wpływów podatkowych (o kwotę 3080 miljon. fr.), bądź też przez przerzucenie części wydatków państwowych na kredyt publiczny, a więc przez finansowanie odnośnych wydatków w drodze pożyczek wewnętrznych (w wysokości 3620 miljon. fr.). Podniesienie wpływów podatkowych należy uznać a priori za nierealne i nie mogące przynieść oczekiwanych rezultatów, a to wobec znacznego pogłębienia się przesilenia gospodarczego i gwałtownego spadku wpływów podatkowych, występującego z coraz większą siłą. Ucieczka zaś do kredytu publicznego dla finansowania wydatków państwowych przedstawia — jak poniżej wskażemy — zarówno w teraźniejszości, jak i w przyszłości poważne niebezpieczeństwa.

Upadek gabinetu Herriot'a na tle odmowy ze strony Parlamentu spłacenia długów amerykańskich nie był votum nieufności przeciwko szefowi Rządu, lecz demonstracyjnym gestem pod adresem Ameryki. Tem niemniej istotne tło upadku tego stanowiły trudności finansowe, przeżywane przez Francję, które sprawiły, iż spłacenie raty grudniowej było uciążliwe dla finansów francuskich. Pozycja gabinetu Herriot'a w toku debat budżetowych byłaby — w razie jego utrzymania się — niezwykle delikatna, tak jak nią będzie pozycja gabinetu Paul Boncour'a, a w ogólności musiałaby być w obecnej sytuacji pozycja każdego innego gabinetu francuskiego.

Gabinet Paul Bancour'a stoi wobec analogicznych trudności, co gabinet poprzedni, i niewątpliwie będzie zmuszony szukać ich rozwiązania na tychże samych drogach, co jego poprzednik, a więc na drodze zwiększenia wpływów podatkowych, ucieczki do kredytu publicznego i oszczędności w wydatkach. Pogłoski, jakie rozeszły się o zamierzonym wprowadzeniu przez Ministra Skarbu Chéron'a specjalnej daniny majątkowej od kapitału, zostały przez niego zdementowane. Nie należy też przypuszczać, by w oszczędnościach administracyjnych nowy Minister Skarbu mógł i chciał pójść dalej od swego poprzednika. W rezultacie sądzić należy, iż plan zrównoważenia budżetu utrzymać się będzie naogół w ramach i zakresie poprzedniego planu.

Nowy gabinet rozpoczyna już jednak rok budżetowy z pewnym obciążeniem. Parlament uchwalił bowiem przed świętami prowizorium budżetowe na styczeń w skali wydatków i dochodów miesięcznych za 1932 r., a więc obciążonych deficytem w wysokości ok. 1 miliard. fr. Obawiać się należy, że drugie prowizorium, jakie w połowie stycznia przedłoży zamierza Rząd na luty, a które zawierać ma już pewne oszczędności czy nowe wpływy, preliminowane na rok przyszły, również zamknięte zostanie poważnym deficytem. Oczekiwać należy również, iż w połowie stycznia odbędzie się główna debata budżetowa, która stanie się terenem niebezpiecznej rozgrywki pomiędzy Rządem a Parlamentem.

Same suche liczby przewidywanego deficytu budżetowego na rok przyszły nie są w stanie zobrazować grozy sytuacji na odcinku finansów państwowych. Liczyć się bowiem należy z faktem, że zlikwidowanie deficytu w drodze zwiększenia wpływów podatkowych jest fikcją, a apel do kredytów publicznych może się okazać zawodnym i niebezpiecznym, oraz że przy całkowitem wyczerpaniu rezerw kasowych nad finansami wisi ciągle groźba przetworzenia deficytu budżetowego w deficyt kasowy. Jeżeli ponadto uwzględnimy, że bilans płatniczy i handlowy Francji kształtują się zdecydowanie deficytowo, że na rynkach pieniężnych spotykamy z jednej strony masową teaury zacie wartości kapitałowych, a z drugiej nagromadzenie

znacznej sumy kapitałów zagranicznych w postaci lokat krótkoterminowych, a więc płynnych — to wówczas zdamy sobie sprawę, jak dalece krytyczną stać się może — w razie niepomyślnego rozwoju wypadków — sytuacja finansów państwowych i sytuacja na rynkach kapitałowych i pieniężnych Francji, niezależnie od imponującej fasady, jaką dziś stanowi stan rachunków Banku Francji i stan oszczędności francuskich.

Spadek wpływów skarbowych ilustrują następujące liczby wpływów podatkowych (w miljn. fr.): w lipcu 1932 r. 3 723, w sierpniu 3 156, we wrześniu 2 510, w październiku 4 088, a w listopadzie 3 307, wobec 5 203 w październiku 1931 r. i 3 905 w listopadzie 1931 r. W ciągu 8 miesięcy roku budż. 1932 (rozpoczynającego się 1/IV) wpływy podatkowe były niższe w stosunku do analogicznego okresu 1931 r. o 5 250 miljn. fr., w stosunku zaś do wpływów, preliminowanych na ten okres — o 3 283 miljn. fr. Już dziś można przewidywać, iż okres budżetowy 1932, wynoszący jedynie 9 miesięcy, zostanie zamknięty deficytem wpływów w wys. 4 milj. fr. Jakżeż w obliczu liczb tych uważać można za realne próby zrównoważenia budżetu przez podniesienie wpływów podatkowych o przeszło 3 milj. fr.? Rzeczywistość nakazuje — wprost przeciwnie — liczyć się z dalszym spadkiem wpływów podatkowych i dążyć zgóry do dostosowania wydatków do obniżonego poziomu dochodów.

Dalsze źródło „dochodów” skarbowych stanowić ma kredyt publiczny. Tak więc liczyć się należy z emisją obligacji państwowych na sumę 5·5 — 6 milj. fr. na cele pokrycia części wydatków, związanych z planem wyposażenia narodowego, dotychczas pokrywanych z budżetu, oraz części wydatków, związanych z funkcjonowaniem specjalnej Kasy Emerytur Wojennych. Ponadto w najbliższych dniach oczekiwać należy wypuszczenia na rynek nowej transzy bonów skarbowych w sumie 5 milj. fr. W przyszłości spodziewać się należy konsolidacji emitowanych w ostatnich czasach bonów skarbowych na sumę 7 milj. fr. w drodze nowej pożyczki wewnętrznej. Wreszcie w ciągu 1933 r. konieczne będzie wypuszczenie emisji obligacji pocztowych na zwrot zaliczek, uzyskanych poprzednio przez pocztę od Skarbu Państwa, oraz obligacji kolejowych na pokrycie deficytu eksploatacyjnego w wysokości około 5 milj. fr. Tak więc łączna suma emisji publicznych miałaby wynieść we Francji w ciągu 1933 r. przeszło 20 milj. fr.

Niebezpieczeństwa, płynące z masowego apelu Państwa do rynków pieniężnych, są oczywiste. W pierwszym rządzie obawiać się należy przesylenia rynków pieniężnych emisjami na cele publiczne. Pociągnęłoby to za sobą trudności lokat obligacji państwowych, a w każdym razie zwiększenie oprocentowania na cele publiczne. Zjawisko to byłoby tem bardziej niepożądane, że niewątpliwie spowodowałoby sprzeczny posiadaczy rent skonwertowanych, którym wszak dopiero niedawno obniżono dochody z oprocentowania rent. Ponadto obawiać się należy, iż masowe emisje papierów państwowych wywołać mogą kryzys zaufania w stosunku do tych emisji, co spowodować może spadek kursów i niechęć do lokat państwowych. Zjawisko spadku kursów dało się już zresztą zaobserwować w odniesieniu do kursów skonwertowanych rent. Niezależnie jednak od wszelkich reperkusji na rynkach wewnętrznych oczekiwać należy, iż zaabsorbowanie rynków pieniężnych Francji emisjami na cele publiczne skáže próby jakichkolwiek poważniejszych lokat zagranicznych zgóry na niepowodzenie.

W wyżej przedstawionych warunkach dążenie do przeprowadzenia racjonalnej sanacji finansów państwowych winno być skierowane głównie na drogę oszczędności w wydatkach, co do czego — obiektywnie biorąc — istnieją niewątpliwie znaczne możliwości. Na przeszkodzie jednak tego rodzaju rozwiązaniu trudności stoi, jak wspomnieliśmy — specyficzny układ stosunków i sił politycznych oraz sam francuski system parlamentarny. Bez utworzenia Rządu koncentracji narodowej, zgrupowanego dookoła dzieła sanacji finansowej i obdarzonego zau-

faniem znacznej większości Parlamentu — tak jak to miało miejsce w 1926 r. w stosunku do Rządu Poincaré'go — nie może być mowy o bardziej zdecydowanych posunięciach w kierunku oszczędnościowym, a każdy Rząd, któryby posunięcia takie próbował przeforsować, zgóry skazany jest na upadek.

Trudności budżetowe Francji przedstawiać mogą poważne niebezpieczeństwa i z tego względu, że obroty płatnicze Francji z zagranicą, które w latach poprzednich kształtowały się naogół dodatnio, wykazują ostatnio saldo ujemne. I tak, podczas gdy w 1929 r. saldo bilansu płatniczego obliczane jest jako czynne w wysokości 9 milj. fr., w 1930 r. zaś saldo czynne wynosiło ma 5 milj. fr., to natomiast w 1931 r. występuje już saldo bierne w wysokości 1·7 milj., a w ciągu 1932 r. wystąpi już deficyt obrotów płatniczych w wysokości 8 — 10 milj. fr. Niepomyślnie kształtowanie się obrotów płatniczych z zagranicą w latach ostatnich spowodowane jest szeregiem takich momentów, jak utrzymywanie się salda ujemnego bilansu handlowego na wysokim poziomie (w 1931 r. blisko 12 milj., a w 1932 r. około 10 milj. fr.), odpadnięciem wpłat reparacyjnych, zmniejszeniem się wpływów z tytułu oprocentowania i amortyzacji kapitałów, wypożyczonych przez Francję zagranicą, a wreszcie spadkiem wpływów z ruchu turystycznego. Ta zwłaszcza pozycja przedstawia wysokie znaczenie. Podczas gdy w latach 1926-27 wpływy ruchu turystycznego wynosiły rocznie około 8 milj. fr., a jeszcze w 1931 r. dochody z tego źródła obliczają na 6 milj. fr., to w ciągu 1932 r. spadły one gwałtownie do 1½ — 2 milj. fr.

Posiadanie znacznego zapasu złota w wysokości 83 milj., pokrywającego w przeszło 100% obieg banknotów, nie stanowi bynajmniej całkowitej gwarancji, chroniącej Francję od wszelkich wstrząsów natury pieniężnej. Z jednej strony bowiem pamiętać należy, iż tezauryzacja przybrała we Francji znaczne rozmiary i że w różnych postaciach (złoto, banknoty, depozyty Banku Francji) unieruchamia ona około 50 milj. fr., z tego przeszło 20 milj. w samych banknotach. Ponadto nagromadzenie kapitałów we Francji przybrało w ostatnich latach istotnie olbrzymie rozmiary, a znaczna część kapitałów tych to kapitały zagraniczne, szukające schronienia przed zaburzeniami pieniężnymi. Kapitały te oceniane są dzisiaj na kilkadziesiąt milj. fr. Przeważnie są to lokaty mniej lub więcej krótkoterminowe, których masowe wycofywanie niewątpliwie mogłoby spowodować znaczne trudności płatnicze. I tu właśnie tkwią poważne niebezpieczeństwa sytuacji obecnej.

Oczywiste jest, iż silna struktura pieniężna Francji chroni ją w obecnym momencie od bezpośrednich wstrząsów. Skonstatować jednak należy potencjalne istnienie szeregu elementów, działających w kierunku ujemnym, których wyzwolenie i aktywne działanie jest wysoce prawdopodobne w razie dalszego rozwoju wypadków po linii dotychczasowej i dalszego narastania trudności budżetowych i gospodarczych. Jedynie wielka ofiarnność całego społeczeństwa francuskiego uchronić może organizm gospodarczy od głębokich wstrząsów, wszelkie zaś stosowanie półśrodków, jakie miało miejsce dotychczas — odsuwa jedynie bezpośrednio grożące niebezpieczeństwa na dalszy plan, zwiększając jednak w przyszłości ich ciężar gatunkowy.

Również na odcinku gospodarczym położenie nie przedstawia się pomyślnie. Po pewnej stabilizacji rozmiarów produkcji, obrotów handlowych i po pewnym zahamowaniu wzrostu liczby bezrobotnych, jakie wystąpiły w okresie sezonowego ożywienia, a więc w miesiącach letnich i jesiennych, ostatnie tygodnie przynoszą ponownie postęp objawów przesilenia. Liczba bezrobotnych powoli wzrasta, osiągając ostatnio ponad 260 tys. osób (w dn. 29/X 1932 r. — 247 090), a wskaźniki produkcji i obrotów wykazują tendencję lekko niższą. Przyczyn dalszego pogłębiania się przesilenia szukać należy z jednej strony w ujemnym wpływie, jaki wywierało kurczenie się w ostatnich latach obrotów handlowych z zagranicą, a ostatnio przede-

wszystkiem w fakcie wystąpienia kryzysu rolniczego — wskutek spadku cen płodów rolniczych, a przede wszystkim zbóż (ceny pszenicy wynoszą obecnie około 100 fr. wobec 160 fr. na wiosnę 1932 r.), co z kolei powoduje znaczne obniżenie siły kupna mas rolniczych, stanowiących we Francji blisko 50% ludności pracującej.

Jako jedyny pomyślniejszy objaw na odcinku gospodarczym zanotować należy pewną stabilizację w obrotach handlowych z zagranicą, jaka zarysowała się w ostatnich miesiącach. I tak, wartość obrotów handlowych z zagranicą wyniosła (w miljn. fr.): we wrześniu 3 854, w październiku 4 126 i w listopadzie 4 266 — wobec 5 276 w listopadzie 1931 r. Szczególnie silnie wzrósł przywóz, a mianowicie z 2 423 miljn. fr. w październiku do 2 537 miljn. fr. w listopadzie, podczas gdy wywóz wzrósł równocześnie jedynie z 1 702 do 1 729 miljn. fr. Ewolucję sytuacji w handlu zagranicznym Francji w ciągu 11 miesięcy 1932 r. w porównaniu z analogicznym okresem 1931 r. ilustrują następujące liczby (w miljn. fr.):

	1932	1931	Spadek w 1932
Przywóz			
Artykuły żywnościowe	9 900	13 066	— 3 166
Surowce i półfabrykaty	12 052	17 887	— 5 835
Wyroby gotowe	5 180	8 439	— 3 259
Razem:	27 132	39 392	— 12 260
Wywóz			
Artykuły żywnościowe	2 652	3 951	— 1 299
Surowce i półfabrykaty	4 168	6 674	— 2 506
Wyroby gotowe	11 172	17 676	— 6 504
Razem:	17 992	28 301	— 10 309

Widoczne jest pewne zmniejszenie się deficytu bilansu handlowego, który wyniósł w omawianym okresie 1932 r. 9 137 miljn. fr. wobec 11 068 miljn. fr. w analogicznym okresie 1931 r.

Pod wpływem przesilenia, trudności w obrotach międzynarodowych oraz znacznej rozpiętości między wysokim poziomem cen na wewnętrznych rynkach francuskich a niskim poziomem

cen zagranicą — obroty handlowe Francji z zagranicą obniżyły się w ciągu niespełna 3 lat o przeszło 50%. Krytyka systemu reglamentacji przywozu w drodze jego bezwzględnej kontyngentowania, stosowanego we Francji, zwłaszcza w odniesieniu do artykułów rolniczych, była ostatnio bardzo ostra, i zdawało się, iż zwyciężą tendencje powrotu do bardziej liberalnych form wymiany międzynarodowej. Wskazywano zwłaszcza na fakt, iż równoległe do kurczenia się przywozu artykułów rolniczych do Francji, co — nawiasem mówiąc — utrzymywało ceny ich na nadmiernym poziomie, podrażając koszty produkcji — odbywał się spadek wywozu francuskiego wskutek drożyzny produkcji francuskiej oraz represji polityczno-handlowych zagranicy, dotkniętej zarządzeniami francuskimi. Ostatnio jednak nadzieje na zmianę podstaw polityki handlowej Francji zaczynają maleć — pod wpływem presji kół rolniczych, domagających się nie tylko utrzymania obecnie istniejących ograniczeń przywozu, ale ich dalszego rozszerzenia.

Reasumując całokształt sytuacji gospodarczej i finansowej Francji, stwierdzić należy szczególnie niepomysłne jej kształtowanie na odcinku finansów państwowych. Zażęgnięcie niebezpieczeństw, grożących w tej dziedzinie, stanowi konieczność, od której zależy zabezpieczenie podstaw życia finansowego i gospodarczego Francji. Oczywiście jest jednak, iż dalszy przebieg wypadków zależeć będzie również w wysokiej mierze od kształtowania się sytuacji gospodarczej i finansowej na płaszczyźnie światowej. Jednakże nawet dość poważne ożywienie konjunktury światowej nie jest w stanie przeszkodzić dalszemu trwaniu przesilenia gospodarczego na terenie Francji aż do chwili przebycia procesu deflacji pieniężnej oraz deflacji cen, która na ogół w innych krajach zbliża się już ku końcowi, jak również nie jest w możności położyć kresu trudnościom finansowym, które ciążyć jeszcze będą przez czas dłuższy nad francuskim organizmem państwowym.

Dr. Roman Battaglia

GLÓWNE PROBLEMY ŚWIATOWEJ POLITYKI HANDLOWEJ

Zaprojektowana na wiosnę 1933 r. światowa konferencja gospodarcza i finansowa nie ma w tej chwili na Zachodzie Europy t. zw. dobrej prasy. Powtarza się z nią toż samo niemal, co w 1931 r. zdarzyło się z briańdowskim „plan constructif” w dziedzinie gospodarczej organizacji Europy, który to projekt zatonął w powodzi nieprzewidywanych lub nawet przewidzianych, ale niemniej jednak przerastających go o wiele piętér wypadków. Tak jak po dyskusji „anschlussowej” w maju 1931 r. w Genewie zdawało się, iż francuski plan konstrukcyjny stanie się punktem wyjścia dla szeregu prac międzynarodowych w dziedzinie gospodarczej, tak też i obecnie takież same nadzieje przywiązywano w lipcu 1932 r. do wyników konferencji lozańskie. Ale w 1931 r. przyszło załamanie się finansowe Niemiec i spadek funta oraz szeregu walut europejskich i pozaeuropejskich, a w 1932 r. — rozgrywka o ratę z dn. 15/XII i ostatnia dyskusja pomiędzy dotychczasowym i przyszłym Prezydentem Stanów Zjedn. na temat załatwienia sprawy długów międzysojusznicznych. W rezultacie opinia międzynarodowa, nauczona poprzednimi doświadczeniami, ze sceptycyzmem odnosi się do zapowiadanej konferencji światowej.

Co gorsza, konjunktury ujemne wypadają dla konferencji światowej nie tylko z ogólnopolitycznego położenia na terenie międzynarodowym, ale również w dziedzinie techniczno-gospodarczych przygotowań, jakie nastąpiły już w Genewie w październiku 1932 r. T. zw. Komisja Przygotowawcza Rzeczoznawców, zwołana naskutek uchwały konferencji lozańskie na jesieni r. ub. z celem przygotowania od strony merytorycznej obrad konferencji światowej, rozszła się po tygodniu obrad bez rezultatów widomych i odroczyła się na czas nieograniczony. Wiadomo, iż głównym bodajże szkopułem, na jaki eksperci natknęli się w swych pracach, była różnica zdań co do roli, jaką stabilizacja walut odgrywać ma w dziele terapii kryzysu światowego. Tutaj brytyjski punkt widzenia, nie godzący się na żadną „uprzednią” stabilizację funta szterlinga przed zapoczątkowaniem zasadni-

czych kroków w dziedzinie podniesienia poziomu cen oraz uliberalnienia polityki handlowej, zetknął się z opinią niemal wszystkich innych państw, oczekujących od stabilizacji tych walut, które zachwiały się w ostrej fazie kryzysu, właściwego bodźca dla „reprise” gospodarczej na kuli ziemskiej. To zdecydowało o wyniku nie tylko prac podkomisji finansowej, gdzie omawiano właśnie owe sprawy, ale — przede wszystkim — i podkomisji gospodarczej, gdzie próbowano ustalać wspólne wytyczne dla najważniejszych problemów, istniejących obecnie w światowej polityce handlowej.

Choć do konkretnych rezultatów tych prac nie doszło, to jednak interesujące jest, w jakich kierunkach rozwijały się poszczególne koncepcje. Dokument, datowany z dn. 10/XI 1932 r., a zawierający „Notatkę o pracach podkomisji gospodarczej” w Komisji Przygotowawczej Rzeczoznawców do Konferencji Monetarnej i Gospodarczej, mówi, że w pracach podkomisji chodziło przede wszystkim o „wydzielenie głównych kierunków obecnej polityki gospodarczej i czynników, od których zależy poprawa handlu międzynarodowego”.

Na specjalne wyróżnienie zasługując pewien wniosek natury zasadniczej, o którym notatka sprawozdawcza mówi w sposób następujący: „Podkomisja podkreśliła fakt, iż od czasu wojny międzynarodowe ruchy złota i kapitałów odgrywały w ustalaniu się bilansów rozrachunkowych (balances des comptes — w przeciwstawieniu do bilansów płatniczych, a więc balances des paiements) rolę zbyt wygórowaną”. Jest to synteza pierwszego dziesięciolecia powojennego w dziedzinie obrotów międzynarodowych, synteza postokroć słuszna, w której leży — notabene — znaczna część przyczyn obecnego kryzysu. Istotnie, ruchy złota (poza krajami, produkującymi złoto) mogą być uważane tylko jako chwilowe środki równoważenia bilansów płatniczych. Na dłuższą metę wyrównanie bilansów tych pomiędzy krajami wierzycielskimi i dłużniczymi może nastąpić tylko przez obroty towarów i usług. Prawda ta staje się szczególnie dobitną w okresie ostrej

fazy obecnego kryzysu, kiedy kraje dłużnicze mogą wyrównać zobowiązania z tytułu ich zadłużenia międzynarodowego tylko w ten właśnie sposób.

Ta teza zasadnicza była podstawą dalszych 5 rozważań i ustaleń podkomisji.

Przedewszystkiem — kwestja ograniczeń przywozu. Przyczyny ich leżą bądź w konieczności obrony walut poszczególnych państw (tyczy się to specjalnie państw wybitnie dłużniczych), bądź w gospodarczej ochronie rynku wewnętrznego (tam np., gdzie taryfa celna była jeszcze zafiksowana z okresu wysokiej konjunktury), bądź wreszcie — w retorsji za krępowanie własnego wywozu przez inne państwa. Obecny stan rzeczy w dziedzinie ograniczeń przywozu jest wysoce szkodliwy i wymagałby możliwie szybko zmiany. Może się to stać albo w drodze akcji międzynarodowej, skierowanej wprost i bezpośrednio ku zniesieniu obecnych ograniczeń (za tem wypowiedziała się część podkomisji), albo przez usuwanie „głębszych przyczyn zła, zamiast natychmiastowego poprawiania jego skutków”.

W każdym razie zniesienie ograniczeń przywozu może tylko nastąpić „stopniowo”, przy jednoczesnem chronieniu niezbędnych okresów przejściowych i zapewniając odpowiednią harmonję z poprawą całości warunków finansowych i gospodarczych. Teza ta, jako wynik dyskusji międzynarodowej, jest szczególnie ważna, gdyż obrazuje dokładnie ten spłot trudności, w jaki uwikłało się życie gospodarcze świata w ciągu lat ostatnich. Kiedy bowiem w 1927 r. omawiano w Genewie konwencję o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu, nikt właściwie nie protestował przeciwko samej zasadzie rozciągnięcia jednym zamachem całego problemu reglamentacji przywozowej, a trudności, jakie powstały, były raczej natury partykularnej (ustawa o zakazie przywozu barwników w Anglii), bądź polegającej na rozróżnianiu zakazów gospodarczych od zakazów sanitarnych. Obecnie zwalczana jest, jak widać, sama zasada jakiegokolwiek układu, znoszącego wprost i bezpośrdnio reglamentację przywozu. I to daje pojęcie o trudnościach, jakie ciążyą na uregulowaniu stosunków gospodarczych świata w okresie kryzysu.

D tego też mowa jest tylko o „układzie... zmierzającym stopniowo do zniesienia zarządzeń, przeznaczonych do ilościowego ograniczania przywozu towarów” — i to po zbadaniu następujących zagadnień wstępnych: a) gwarancji zachowywania odpowiednio wysokiej ochrony celnej po zniesieniu reglamentacji, b) odwrotnie — gwarancji, iż korzyści, wynikające ze zniesienia reglamentacji w danym kraju, nie będą zniwelowane odpowiednio wysokiem podniesieniem ceł, c) układów pomocniczych (pomiędzy producentami lub pewnymi krajami) w sprawie regulowania produkcji czy wywozu poszczególnych produktów, d) okresu przejściowego, w którym reglamentacja byłaby chwilowo „uelastyczniana” drogą powiększania obecnych kontyngentów do wysokości przywozu „normalnego” (przedkryzysowego), jak to odbywa się już obecnie w niektórych państwach.

Tyle o przyszłym układzie antyreglamentacyjnym, który ewentualnie wypłyne na konferencji światowej. Specjalnie w zakresie reglamentacji dewizowej pojawiła się opinia, iż wogóle żaden układ antyreglamentacyjny nie mógłby dać tych rezultatów, jakich odeń się oczekuje, przed ostatecznem załatwieniem sprawy reglamentacji dewiz, „co zgóry zakłada poprawę sytuacji pieniężnej i równowagę bilansów rozrachunkowych”.

Co do zagadnienia taryf celnych — to przeważającą okazała się opinia, iż właściwie główny wysiłek w chwili obecnej winien być uczyniony w dziedzinie reglamentacji przywozu przy pozostawieniu ceł chwilowo na uboczu. Niemniej jednak odzywały się głosy — zresztą zupełnie słuszne — iż zniesienie ceł stanowić musi jeden z fundamentów poprawy obecnej sytuacji, zwłaszcza jeśli chodzi o cła, stosowane przez kraje wierzycielskie. Na to — ze strony krajów wierzycielskich — odpowiedziano, że polityka celna dotyka bardzo wydatnie całej struktury społeczno-gospodarczej każdego kraju i że wobec tego „zniżka radykalna i nagła wszystkich ceł jest nie do zrealizowania”.

W dziedzinie polityki traktatowej dyskusja podkomisji nie różniła się w znacznej swej części od tego wszystkiego, co mieliśmy możność słyszeć na ten temat na komisjach i konferencjach genewskich w ciągu ostatnich lat kilku. Powtórzył się spór pomiędzy zwolennikami układów wielostronnych i tymi, którzy za jedyne słuszne i prowadzące do celu uważają tylko układy dwustronne — spór oddawna znany i oczywiście... nigdy nierozstrzygnięty. Jeszcze raz podkreślono konieczność opierania polityki traktatowej wszystkich państw na „powszechnej i bezwarunkowej klauzuli największego uprzywilejowania”, jakkol-

wiek nikt nie może zaprzeczyć, iż przechodzi ona właśnie w chwili obecnej okres swego zmierzchu. Ale też, nauczeni doświadczeniami ostatnich lat, członkowie podkomisji poczeli żądać, aby konferencja światowa uporządkowała nieco stan rzeczy w tej dziedzinie. Zaproponowano przedewszystkiem, aby tekst KNU w traktatach handlowych był jednakowo sformułowany (np. w myśl propozycji Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów, omawianej swego czasu w tyg. „Polska Gospodarcza”), następnie — aby ustalić dokładnie (w formie układu międzynarodowego) pole działania KNU w tem, co się tyczy nadmiernej specyfikacji taryf celnych, różnego rodzaju kontyngentów, zarządzeń antydumpingowych, kontroli dewiz i t. d. i t. d. We wszystkich tych dziedzinach bowiem panuje zupełne pomieszanie pojęć, co umożliwia interpretowanie ich dowolnie zupełnie przez państwa, stosujące wspomniane zarządzenia wobec wszystkich swych kontrahentów. Istotnie, jeśliby na konferencji światowej możliwe było dojście do tego rodzaju układu, międzynarodowe stosunki traktatowe doznałyby poważnego wyjaśnienia.

Ale w dyskusji nad KNU wysunęły się i te wszystkie wątpliwości, jakie powodują w obecnym okresie powolne wyłamywanie powszechności tej klauzuli w stosunkach międzynarodowych. Podniesiono, iż w dobie kryzysu wypadaloby stosować KNU „w mniej sztywny sposób”, że możnaby uzasadnić pewne „czasowe wyjątki” od tej zasady i t. p. Oczywiście, napotkało to na opór zwolenników KNU, którzy doradzali, aby wyjątki takie stosowane były „z najwyższą ostrożnością” i po „dokładnem zbadaniu” każdego wypadku osobno. Niemniej jednak poruszona została specjalnie sprawa preferencji dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej w łączności z uchwałami, jakie zapadły na ten temat na konferencji w Lozannie i Stresie. Idea preferencji na korzyść tej części kontynentu europejskiego poczyniła już znaczne postępy, znajdując się jednak jeszcze opozycjonisci — zwłaszcza, o ile się zdaje, w państwach zamorskich.

Poruszono również w dyskusji nad KNU kwestję układów wielostronnych, które w zasadzie nie mogą nigdy dojść do skutku bez ograniczenia działania KNU dla wszystkich, pozostających poza nawiasem danego układu. Sposób załatwienia tej sprawy podany już został przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów w 1929 r., a kilka państw w układach dwustronnych między sobą zawartych wprowadziło już odpowiednie ograniczenia w funkcjonowaniu KNU w tych układach. Powstał projekt, aby konferencja światowa zajęła się urzędowem stwierdzeniem, w jakim wypadku może zostać ograniczona KNU dla układów wielostronnych.

Co do umów pomiędzy wytwórcami — to zawarcie konkretnych porozumień, np. w dziedzinie pszenicy, węgla, drzewa i t. p., należy oczywiście do odpowiednich przemysłów, ale — stwierdzono — konferencja światowa mogłaby dać sposobność rządcom do wypowiedzenia się co do stanowiska, jakie miałyby one zamiar zająć w stosunku do poszczególnych porozumień tego rodzaju. W szczególności poruszono kwestję wznowienia prób, czynionych w 1931 r. w Londynie nad porozumieniem pszenicznym, zagadnienie porozumienia producentów węgla, które — mimo stwierdzenia w styczniu 1932 r. zasadniczej możliwości urzeczywistnienia — nie posunęło się od tego czasu ani na krok naprzód, wznowienie prób nad porozumieniem drzewnym, zapoczątkowanych w Genewie i w Wiedniu w 1932 r. i t. d. i t. d.

W sprawie robót publicznych podkomisja — z punktu widzenia gospodarczego — jedomyślnie wypowiedziała się przychylnie za wciągnięciem tej sprawy na porządek dzienny konferencji światowej, zwracając się jednocześnie do podkomisji finansowej w celu uzyskania od niej odpowiedniego opracowania, tyczącego się finansowania tych robót, bez czego wszelkie dalsze dyskusje byłyby bezcelowe.

Wreszcie podkomisja uchwaliła wprowadzić na porządek dzienny konferencji światowej nowo opracowaną przez specjalny podkomitet ekspertów w Genewie międzynarodową nomenklaturę celną, a to w celu przyspieszenia przyjęcia jej przez wszystkie państwa, biorące udział w konferencji.

Wyniki pierwszych prac przygotowawczych do światowej konferencji gospodarczej i monetarnej — w dziedzinie gospodarczej — są niezmiernie nikle. Przedewszystkiem podkreślić należy, że w dwóch zagadnieniach fundamentalnego znaczenia, a mianowicie problemie reglamentacji przywozu i problemie ceł, wyniki są albo żadne albo w każdym razie o wiele mniejsze niż w dyskusji międzynarodowej, prowadzonej na ten temat przed kryzysem.

Dr. T. Ł.

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIĘŃ POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

FRANCJA

PODPISANIE UKŁADU HANDLOWEGO Z NIEMCAMI. — Dn. 28/XII r. ub. podpisany został w Berlinie dodatkowy układ handlowy francusko-niemiecki, stanowiący rewizję układu handlowego francusko-niemieckiego z 1927 r. Zasadnicze wytyczne podpisanego układu handlowego dotyczą spraw następujących:

1. — Dekonsolidacja stawek celnych. Obecnie obowiązujące stawki celne nie ulegają zmianie, jednakże oba państwa mogą w każdej chwili podnieść lub obniżyć swoje stawki taryfowe, pod warunkiem zawiadomienia o tem strony przeciwnej na 15 dni wcześniej. Jeżeli jedna strona skorzysta z tej możliwości, druga ma prawo poczynić analogiczne posunięcia, które nie będą uważane za represje.

2. — Ograniczenia KNU. KNU polega, jak wiadomo, na tem, iż kraj, któremu została ona udzielona, korzysta automatycznie z taryf korzystniejszych, które mogłyby być w przyszłości udłone innym krajom. Podczas gdy układ w 1927 r. stypulował klauzulę tę bez żadnych ograniczeń, ani warunków, to ostatni układ udziela ją jedynie formalnie, poddając ją jednak licznym ograniczeniom. I tak z pod KNU wyjęta jest pewna liczba produktów. KNU nie ma zastosowania wobec ułatwień, które oba państwa udzieliły w ruchu granicznym, oraz wobec tych ułatwień, które Francja poczyniłaby krajom Europy Środkowej w myśl postanowień konwencji Stresańskiej. KNU nie miałaby zastosowania w stosunku do obrotów handlowych, unormowanych układami wielostronnemi, zawartemi pod auspicjami Ligi Narodów. Niepodobna będzie powoływać się na KNU w wypadku wprowadzenia przez jedno z obu państw dodatkowych stawek przywozowych o charakterze dewizowym, t. j. mających na celu przeciwdziałanie wzrostowi przywozu z krajów o zdeprecjonowanej walucie. Powyższe ograniczenia KNU posiadają doniosłe znaczenie, gdyż odtąd Francja udzielać będzie innym państwom KNU jedynie w tej formie ograniczonej, przynajmniej Niemcom.

3. — Układ dewizowy. Obok układu handlowego zawarto specjalny układ dewizowy, podpisany dn. 24 XII r. ub., a który wszedł w życie dn. 1/I r. b. Dotychczas importerzy niemieccy mogli płacić dostawcom zagranicznym sumy, odpowiadające jedynie 50% przywozu z 1931 r. Nowy układ postanawia, iż towary francuskie, któreby były przywożone do Niemiec w ilości, przekraczającej 50% przywozu z 1931 r., będą płacone w markach, które importer wpłacać będzie do Banku Rzeszy na rachunek francusko-niemieckiego Urzędu Płatności Handlowych, który zostanie utworzony przy paryskiej Izbie Handlowej. Marki te zostaną zużyte do spłacenia zakupów francuskich, poczynionych w Niemczech. Mechanizm ten zmniejszy trudności, jakie dotychczas wylaniały się przy problemie transferu należności handlowych. Francuzi oczekują, iż dzięki temu układowi możliwości eksportowe do Niemiec wzrosną o około 70%, przyczem Niemiec tak długo nie będą mogły domagać się zmiany układu dewizowego, póki stosunek pomiędzy przywozem i wywo-

zem francusko-niemieckim nie ulegnie zasadniczej zmianie na korzyść Francji w odniesieniu do obrotów handlowych z 1931 r.

4. — Zawarto również dodatkowo t. zw. układ turystyczny, który wejdzie w życie w dn. 1/II r. b. W myśl układu tego turyści niemieccy, udający się do Francji, będą uprawnieni odtąd do wywiezienia RM 700 od osoby zamiast jak dotychczas, jedynie RM 200.

Dr. B. Rm.

OBRONA RYNKU ZBOŻOWEGO.

Izba Deputowanych przyjęła dn. 28/XII 1932 r. projekt ustawy o kredycie w wysokości 300 miljn. fr., przeznaczonym na obronę rynku zbożowego. Broniąc tego projektu (złożonego Izbie jeszcze przez poprzedni rząd P. Herriota) Minister Rolnictwa P. Queuille określił nadwyżkę zboża z tegorocznych zbiorów na ok. 7 miljn. q. Francja miała bardzo wielki urodzaj — zbiory jej wyniosły około 9,5 miljn. q. Sytuację pogarsza jeszcze silny napór zboża zagranicznego (głównie z rynków zamorskich), które mimo kontyngentów i ceł wsiąka na rynek francuski. W wyniku tego cena zboża na rynku francuskim spadła poniżej poziomu cen światowych. Minister Rolnictwa sprzeciwił się wysuniętemu przez opozycję kontrprojektowi, który przewidywał utworzenie specjalnej kasy kompensacyjnej, mającej wypłacać producentom rolnym premie.

Art. 1 przyjętej przez Izbę ustawy upoważnia Ministra Skarbu do otworzenia kasy kredytu rolniczego (Caisse Nationale de Crédit Agricole) kredytu w wysokości do 300 miljn. fr. na jeden rok na sfinansowanie zbiorów 1932 r. za pośrednictwem regionalnych kas kredytu rolniczego (sfinansowanie to ma być poprostu przeprowadzone w drodze zakupów interwencyjnych i prób wyeksportowania nadwyżki zboża lub przechowania jej w magazynach do następnego roku).

Art. 2 upoważnia Ministra Rolnictwa do stworzenia zapasu zboża do wysokości sumy kredytów, przewidzianych w art. 1 ustawy, dla posiadania w ten sposób rezerwy zaopatrzenia. Zakupy winny być czynione przedewszystkiem u producentów i w kooperatywach rolniczych.

Poza tem Minister Rolnictwa otrzymuje kredyt 20 miljn. fr., przeznaczony na zakupy, płatne w gotówce.

Art. 3 upoważnia Ministra Rolnictwa do wypłacania do dn. 31/V 1933 r. premij dla producentów rolnych w łącznej sumie do 50 miljn. fr.

Art. 4 przewiduje wydanie specjalnych rozporządzeń, które zawierać będą szczegółowe przepisy, wprowadzające ustawę.

Minister Rolnictwa w swej mowie powiedział, że nie jest wykluczone utworzenie w najbliższym czasie specjalnego urzędu zbożowego, któryby koordynował w swem ręku całą akcję obrony rynku zbożowego we Francji, i że ustawę o kredycie 300 miljn. fr. należy uważać jedynie za pierwszy krok Rządu w akcji ratowniczej rolnictwa.

BELGJA

TRUDNOŚCI SKARBOWE. — Deficyt budżetowy towarzyszy ostatnio stale finansom Belgji. Luki, powstałe wskutek niego, łącała Belgja w 1932 r. licznemi pożyczkami. I tak wypuszczono 5%-ową premjową pożyczkę wewnętrzną na sumę 1 milj. fr. belg. Dała ona Skarbowi na czysto 978 milj. fr. Następnie ulokowała Belgja na rynku francuskim 5½%-ową pożyczkę (o terminie 25-letnim) na sumę 800 miljn. fr. fr. Pożyczka ta przyniosła Skarbowi belgijskiemu 1 022 miljn. fr. belg. W dalszym ciągu operacji finansowych przejęła grupa banków holenderskich i szwajcarskich pakiet 5%-owych bonów skarbowych belgijskich na sumę 290 miljn. fr. belg. Takich samych bonów sprzedał Skarb bankom belgijskim na 800 miljn. fr. Dyrekcja Poczty i Telegrafów zaciągnęła w Holandji pożyczkę w wysokości Hfl. 15 miljn. (po kursie nomin. 87%). Crédit Communal de Belgique wypuścił w sierpniu 1932 r. 5%-ową pożyczkę premjową z gwarancją Skarbu Państwa na sumę 1 milj. fr. belg. Zarząd Konga Belgijskiego umieścił na rynku holenderskim 5%-owych bonów skarbowych za 150 miljn. fr. belg.

Jeśli do tych wszystkich operacji dodamy dalsze, polegające na emitowaniu papierów, mających pokryć poprzecznie pożyczki, których płatność wypadła w ciągu 1932 r., to przekonamy się, że ciężar długu Skarbu belgijskiego zwiększył się w ostatnim roku o ok. 7 milj. fr. belg.

Na tak niewielki kraj, jak Belgja — mimo całego jej bogactwa — jest to wzrost nader poważny. Tem gorzej, że nie dał on dostatecznych rezultatów, gdyż deficyt budżetowy pomimo to nie został całkowicie usunięty. Nie można obecnie jeszcze nic konkretnego powiedzieć o jego wysokości, lecz według pobieżnych obliczeń będzie on wynosił za 1932 r. kilkaset miljn. fr. Na przyszły rok spodziewają się deficytu 1½ ÷ 2 milj. fr.

Tego rodzaju stan finansów Państwa wpływa niekorzystnie na rynek pieniędzy Belgji. Ostabia bowiem znacznie wiarę w stałość waluty, która — o ileby stosunki nie uległy radykalnej poprawie — nie potrafi przez dłuższy czas utrzymać się na obecnym poziomie. Jak wiadomo, Belgja znalazła się w grupie państw, które odmówiły Skarbowi Stanów Zjedn. zapłaty grudniowej raty. W związku z tym krokiem nastąpiła zmiana gabinetu. Prasa belgijska donosi ostatnio, że nowy Rząd zamierza przedłożyć Parlamentowi całkowity plan uzdrowienia finansów państwa.

z.

AUSTRIA

TRAKTAT HANDLOWY Z WĘGRAMI. — Po półrocznym stanie beztraktatowym nastąpiło w dn. 10/XII parafowanie traktatu handlowego między Węgrami a Austrią, który dn. 1/I 1933 r. wszedł w życie i stanie się podstawą do wznowienia normalnych stosunków handlowych między obydwojma krajami.

Jak wiadomo, stan beztraktatowy między Węgrami a Austrią rozpoczął się z dniem

30/VI r. ub. Przez 2 tygodnie obowiązywało prowizorium handlowe. Dn. 15/VII r. ub. wybuchł między obydwojoma krajami otwarty konflikt celny, przerywany następnie krótkoterminowymi prowizorjami, prowadzone zaś w międzyczasie rokowania doprowadziły obecnie do zawarcia traktatu ostatecznego.

Szczegóły traktatu narazie nie zostały jeszcze opublikowane. Celem traktatu jest rozszerzenie obrotów wymiany towarowej. W każdym drugim miesiącu zbierać się będzie komisja, której zadaniem będzie kontrola nad przestrzeganiem stosunku 1 : 1,5 w obrotach handlowych między obydwojoma krajami. Działalność komisji ma stanowić rękojmię, iż przez stałą wymianę zdań da się uniknąć tarc, zostanie zachowany ustalony w traktacie stosunek obrotów, a przypuszczalnie również i wolumen obrotów ma się zwiększyć. Ograniczenia importowe pozostaną nadal w mocy, jednak mają one być liberalniej niż dotychczas stosowane.

Węgierskie sfery gospodarcze przywiązują do traktatu wielkie nadzieje, spodziewając się znacznego ożywienia stosunków gospodarczych między obydwojoma krajami. Według oświadczenia Ministra Kallay'a, traktat jest elastyczny, stwarza znaczne możliwości rozwojowe, dostosowany jest do wymagań życia praktycznego i obala utrudnienia, stosowane dotąd wobec handlu między obu krajami.

PERSJA

SPRAWA ANGLO-PERSIAN OIL CO. — W końcu listopada 1932 r. wybuchł — na ile cofnięcia przez Rząd teherański koncesji, należącej do potężnego towarzystwa brytyjskiego „Anglo-Persian Oil Co.” na eksploatację złóż naftowych w Persji południowej — zatarg między Persją z jednej strony, a towarzystwem wspomnianem i Rządem angielskim z drugiej. Zatarg ten, który z początku przybrał charakter groźny, został jednak ostatnio załagodzony dzięki przekazaniu go Lidze Narodów. Jednocześnie ujawniło się z not, wymienionych między obu Rządami, że Persja, jak również i Anglia, nie mają żadnego zamiaru pogłębić sporu. Persja podkreśla ciągle, że pragnie nawiązać pertraktacje z towarzystwem „Anglo-Persian Oil Co.” i udzielić mu znowu koncesji, o ile zgodzi się ono na uwzględnienie słusznych żądań Rządu perskiego, który bądź co bądź jest właścicielem złóż naftowych i który z tego tytułu musi mieć odpowiednie korzyści z eksploatacji.

Zresztą, Persja sformułowała jeszcze w lecie 1932 r. w sposób wystarczający swe zarzuty towarzystwu i swe żądania. „Anglo-Persian Oil Co.” nie uwzględniła wówczas życzeń perskich i doprowadziła sprawę do zatargu.

Koncesja, o której mowa, powstała w sposób następujący. Jeszcze w 1889 r. Szach perski udzielił Anglikowi Reuterowi koncesji na założenie banku The Imperial Bank of Persia; bankowi temu przyznane było m. in. prawo eksploatacji terenów naftowych w Persji. Koncesja nie została wykorzystana przez bank i wygasła po 10 latach. Wtedy Szach nadał ponownie koncesję urzędnikowi perskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Kitabdzi Chanowi, który sprzedał ją w 1901 r. Australijczykowi Williamowi Knox d'Arcy. Rząd teherański transakcję tę zatwierdził, wydając nową formalną

koncesję na eksploatację terenów naftowych na przeciąg 60 lat, czyli do 1961 r.

Koncesja powyższa obejmuje wyłączne prawo eksploatacji, wywozu, oczyszczenia, transportu i sprzedaży ropy, gazu ziemnego, asfaltu i ozokerytu na terenie całej Persji, z wyjątkiem 5 północnych prowincji: Azerbejdżanu (perskiego), Gilanu, Mazanderanu, Astary i Chorossanu. Ogólny obszar koncesji obejmuje 850 tys. km², czyli połowę Persji. Koncesjonariusz zobowiązany był do płacenia Rządowi perskiemu 16% czystego zysku. Produkty, eksportowane przez koncesjonariusza, były zwolnione od cła, jak również przyznany mu był wolny import wszystkich artykułów, potrzebnych dla eksploatacji nafty.

Na tej podstawie powstała w 1903 r. „First Exploitation Company” z kapitałem zakładowym £ 600 tys. i z siedzibą w Londynie. Jednak kapitał ten okazał się nie wystarczający, i w 1909 r. powstało w Londynie nowe towarzystwo — „Anglo-Persian Oil Co.” z kapitałem £ 2 miljn. Czasem kapitał zakładowy podniesiono do £ 5 miljn. (w 1914 r.), a następnie do £ 13'43 miljn. Ponieważ podczas wojny światowej ujawniło się wielkie znaczenie strategiczne nafty perskiej, większą część tego kapitału, a mianowicie £ 7'5 miljn., ujęła w swe ręce admiralicia angielska.

Wobec nadzwyczajnego bogactwa perskich złóż naftowych, eksploatacja rozwinęła się w sposób nadzwyczaj szybki, jak to wynika z zestawienia poniższego (w tys. tonn): w 1914 r. — 234, w 1919 r. — 1 106, w 1922 r. — 2 327, w 1924 r. — 3 714, w 1927 r. — 5 107, w 1929 r. — 6 110, w 1930 r. — 5 940 i w 1931 r. — 5 750 t.

Przed wojną światową naftociąg towarzyszący przepompowywał z zagłębia naftowego do portu Abadanu (nad zatoką Perską) wszystkiego ok. 1 tys. t dziennie. W porcie tym zakłady rafinerijne mogły przerobić tylko 250 t ropy dziennie. Obecnie sieć naftociągów przesyła już około 17 tys. t dziennie, rafinerie zaś przerabiają około 13 tys. t. Liczba pracowników i robotników, która wynosiła w 1913 r. około 3 300, podniosła się ostatnio do 20 tys. Prócz tego towarzystwo urządziło stałą komunikację lotniczą, która pozwala przebyć drogę z Abadanu do zagłębia naftowego w ciągu jednej godziny.

Czyste dochody towarzystwa wyniosły w 1929 r. £ 5 206 761, w 1930 r. — £ 4 648 579 i w 1931 r. — £ 2 318 717. Tak znaczny spadek dochodów w ostatnim roku sprawozdawczym objaśnia się nie tyle zmniejszeniem produkcji, ile spadkiem cen na naftę.

„Anglo-Persian Oil Co.” przyczyniła się również do podniesienia dobrobytu w całej prowincji Arabistanu, która żyje bezpośrednio lub pośrednio z działalności wspomnianego towarzystwa. Istotnie, wydatki jego na zakup materiałów w Persji oraz na robociznę wynoszą rocznie mn. w. £ 2 ÷ 2'5 miljn.

Mimo tak olbrzymiego wzrostu produkcji i rozwoju działalności „Anglo-Persian Oil Co.”, udział Rządu perskiego w dochodach towarzystwa nie zwiększył się bynajmniej odpowiednio, bo wyniósł on w 1931 r. wszystkiego £ 306 tys. Największą sensacją i poruszenie w całej Persji wywołała wiadomość, że w tym samym okresie towarzystwo wypłaciło Skarbowi brytyjskiemu, tytułem podatku,

aż £ 800 tys. Wszystkie tłumaczenia towarzystwa, że zmniejszenie dochodów Persji znajduje się w związku ze zmniejszeniem, z powodu niżki cen nafty, czystego dochodu, na nic się nie przyszyły. Natomiast rozpoczęła się w prasie perskiej kampanja za zerwaniem koncesji lub zmianą jej warunków na korzystniejsze dla Persji. Kampanja ta znalazła następnie odgłos w Medżlisie (Parlamentie perskim), gdzie kwestja ta została już w lipcu i sierpniu r. b. poruszona z trybuny.

Rząd perski złożył wówczas oświadczenie, w którym streścił zajęte przez siebie stanowisko w tej sprawie. W wydanym następnie specjalnym komunikacie zaznacza się m. in. co następuje:

Koncesja została udzielona w 1901 r.; w 1905 r. koncesjonariusz rozpoczął wydobywanie nafty. Mimo to dopiero od 1914 r. zaczął on płacić Rządowi perskiemu należny udział, przyczem w roku tym wpłacił wszystkiego ok. £ 9 tys. Następnie w ciągu wojny światowej żadnych wpłat nie dokonał. Od 1919 r. do 1930 r., t. zn. za okres 11-letni, wpłacił wszystkiego £ 10 miljn., gdy tymczasem dochody samego koncesjonariusza za ten czas przewyższyły £ 200 miljn. Podobna sytuacja poruszyła żywo opinię publiczną, i Rząd perski widział się zmuszony powziąć środki, by domagać się od koncesjonariusza zgody na warunki, któreby pozwoliły podzielić w sposób sprawiedliwy i bardziej odpowiadający prawom Persji, olbrzymi ten dochód. W ten jedyny sposób uda się przywrócić wzajemne stosunki, oparte na zaufaniu.

Ponieważ wszystkie próby co do rewizji koncesji spotkały się z kategoryczną odmową „Anglo-Persian Oil Co.”, Rząd Szacha doreczył, za pośrednictwem perskiego Ministerstwa Skarbu, P. Jacksowi, dyrektorowi towarzystwa, rezydującemu w Teheranie, datowaną z dn. 27/XI r. b. notę, w której podnosił m. in., co następuje:

Rząd perski powiadał niejednokrotnie „Anglo-Persian Oil Co.”, że koncesja z 1901 r. znana pod nazwą koncesji d'Arcy, nie odpowiada interesom żywotnym kraju i że powstaje konieczność ustalenia najszybciej, między towarzystwem a Rządem cesarskim takich nowych stosunków wzajemnych, któreby były oparte na warunkach, pozwalających lepiej zabezpieczyć prawdziwe interesy kraju. Braki koncesji d'Arcy i jej zasadnicze sprzeczności z interesami kraju zostały niejednokrotnie dowiedzione. Jest jasne, że Rząd cesarski logicznie i słusznie nie uważa za możliwe uznawać za obowiązującą koncesję, która w niczem nie uwzględnia interesów żywotnych Persji i która została udzielona przed wprowadzeniem ustroju konstytucyjnego drogą zastosowania metod, które wyglądały raczej nie na dobrowolne udzielenie, lecz na wymuszenie od Persji koncesji.

Mimo to, w nadziei, że towarzystwo weźmie pod uwagę istniejącą sytuację i okoliczności i zechce zabezpieczyć żywotne potrzeby kraju, Rząd powstrzymał się dotychczas od rozwiązania koncesji. Niestety, towarzystwo nadużywało cierpliwości Rządu i nie powzięło żadnych środków do poprawy sytuacji. To też Rząd, chcąc nie chcąc, widział się zmuszony, a to celem obrony swych interesów, wstąpić na drogę wycofania koncesji. Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu, zgodnie z uchwałą Rządu cesarskiego, oświadcza, że od daty dzisiejszej koncesja d'Arcy uważa się za zniesioną

i nie istniejąca. Jednocześnie Rząd perski, który nie ma na widoku innych celów, jak zagwarantowanie interesów kraju, wyraża swą gotowość udzielenia towarzystwu nowej koncesji, o ile „Anglo-Persian Oil Co.” zgodzi się również zabezpieczyć interesy kraju, i to na zasadach słuszności, i dostarczy ku temu wystarczających gwarancji.

W.-G. D.

JAPONJA

SYTUACJA WALUTOWA. — Waluta japońska spadła w ciągu ostatnich 11 miesięcy z \$ 49½ za 100 yen do \$ 20½ za Y 100, czyli yen, który był wart \$ 0,50, wart jest obecnie \$ 0,20. Yen stracił więc w ciągu niespełna roku 60% swej poprzedniej wartości. Tak znaczny spadek, dwukrotnie większy od spadku funta angielskiego, jest zastanawiający.

Analizując przyczyny tak ogromnego i gwałtownego spadku, należy naprzód podkreślić, że yen był ustabilizowany w styczniu 1931 r. zbyt wysoko, bo na pełnym przedwojennym parytecie. Miało to tem gorzse dla utrzymania waluty skutki, że stabilizacja została dokonana w chwili rozpoczęcia światowego spadku cen; to też w latach 1930 — 1931 ceny japońskie należały do najwyższych na świecie, podczas gdy wobec różnicy w możliwości społeczeństw i w dochodach ludności, poziom cen japońskich powinien być, oczywiście, stale znacznie niższy od poziomu np. amerykańskiego. To też można uważać, że pierwszy spadek yena był wyrównaniem poprzedniej zbyt wysokiej wartości yena. Atoli przy poziomie \$ 35 za Y 100 proporcja między amerykańskim i japońskim poziomem cen była mn. w. właściwa. Dla czego jednak spadek yena trwa dalej?

Przyczyny są dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, skutek nadmiernego interwencjonizmu i protekcjonizmu automatyzm waluty został dzisiaj na całym świecie załamany. Spadek japońskich cen poniżej poziomu cen światowych nie wywołał proporcjonalnego zmniejszenia się importu i wzrostu eksportu. Złożyły się na to zjawisko i bojkot antyjapoński w Chinach i utworzenie specjalnych cel (np. we Francji) na towary, przywożone z krajów o zdeprecjonowanej walucie, i reglamentacja dewizowe oraz powszechna dezorganizacja handlu międzynarodowego. Powtórnie — tendencja światowych cen złotych jest nadal spadająca, co, oczywiście, obniża poziom, przy którym ceny japońskie odpowiadają amerykańskim.

W tym samym kierunku — obniżenia yena — działa dotychczasowa zwyżka cen w Japonii. Zwyżka ta była — jak zawsze i wszędzie w pierwszym okresie spadku waluty — nierównomierna. Najbardziej naturalnie poszły w górę ceny towarów importowanych — stąd zwyżkę bardziej odczuwają cudzoziemcy od Japończyków, ponieważ pierwsi z natury rzeczy używają więcej produktów europejskich lub amerykańskich. W równej mierze, co towary importowane, a więc o 50% do 100%, poszły w górę towary japońskie, wyrabiane przez przemysł, silnie chronione i skartelizowane, i tak np. wyroby metalurgiczne. Materiały budowlane podrożały o przeszło 20%, ceny jedwabiu poszły o 100% w górę, albowiem 85% produkcji jedwabiu konsumuje rynek amerykański.

Zwyżka ta, zresztą, wpłynęła bardzo korzystnie na rozpaczliwą dotychczas sytuację rolników. Najmniej poszły w górę ceny artykułów spożywczych, oprócz, oczywiście, importowanych, jak np. mięsa, owoców, niektórych warzyw etc. Nie wzrosły przedewszystkiem ceny dwóch zasadniczych dla mas japońskich produktów, t. j. ryżu i ryb. Dlatego dotychczas robotnicy japońscy nie d magają się podwyżek płac. Dlatego te wszystkie indeksy cen różnią się między sobą bardzo znacznie i są mało miarodajne — rezultat zależy od tego, które produkty i w jakiej proporcji są wzięte w rachubę. Ale dalszy spadek yena zależy mniej od tych wszystkich czynników, aniżeli od antycypacji pogorszenia się stanu finansów kraju. Jest więc głównie rezultatem tego, co się popularnie nazywa spekulacją albo brakiem zaufania.

Ta pesymistyczna antycypacja wynika wyłącznie z fatalnej sytuacji budżetowej. Sytuacja walutowa bowiem jest pomyślna. Emisja banknotów Banku japońskiego — można pominąć emisję Bank of Taiwan (Formozy) i Bank of Chosen (Korei) — waha się od roku około Y 1 milj., pod koniec miesiąca wzrasta zwykle do Y 1 150 milj., w środku miesiąca spada nieco poniżej Y 1 milj. Zapas złota Banku japońskiego wynosi obecnie Y 429 milj., ale w walucie złotej, tak że po przeliczeniu na walutę papierową wynosiłby mniej więcej równo Y 1 milj. Obieg obecny przeto jest pokryty w 100%. Wysokość rezerwy złota atoli nie odgrywa obecnie żadnej roli, albowiem Minister Skarbu nie udziela zezwoleń na wywóz złota i nie interwenjuje na giełdzie dewizowej. Aczkolwiek wszyscy są zdania, że nieuniknione jest przejście przez Bank japoński dalszej emisji bonów skarbowych, to jednak dotychczas nie uwidoczniła się to w bilansie Banku. Według bilansu Banku z dn. 24/IX r. ub. ogólna wartość bonów skarbowych w posiadaniu banku wynosiła Y 117 557 941, inne zaś pożyczki Rządu — Y 97 467 223. Razem więc pomoc finansowa Banku dla Rządu wyrażała się do września r. b. sumą Y 215 025 164. Należy dodać, że suma ta nie powstała wyłącznie w ciągu ostatniego roku, ale jest w znacznej mierze pozostałością zadłużenia Rządu w Banku z lat dawniejszych. W każdym razie jest rzeczą pewną, że ani deficyt roku 1931/2 w wysokości Y 384 milj., ani część deficytu bieżącego roku budżetowego 1932/3, w wysokości około Y 700 milj. nie została pokryta dotychczas przez awanse Banku.

SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN. W PAŃSTW. ZAGR.

LITWA. — Reglamentacja przywozu. — W dn. 23/XII 1932 r. opublikowany został dekret Prezydenta Republiki, wprowadzający system pozwoleń przywozowych odnośnie cukru, soli, nawozów sztucznych, żelaza, stali, węgla kamiennego, kartonu i przędzy wełnianej. Gabinet Ministrów uprawniony jest do rozszerzania tej listy. Pozwolenia wydawać będzie specjalna komisja, składająca się z reprezentantów ministerstw gospodarczych i Izby Handlowej. Zarządzenia

te skierowane są przeciw krajom, posiadającym z Litwą bierny dla niej bilans handlowy.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie od 16 do 31 grudnia r. ub. kształtowały się następująco (w \$ za 100 kg):

	16-22 XII	23-31 XII	Wzrost (+) Spadek (-)
Psz en i c a:			
Berlin . . .	4'44	4'47	+ 0'6
Praga . . .	4'49	4'49	—
Chicago . . .	1'71	1'64	- 4'0
Buenos Aires	2'43½	2'14	- 11'9
Liverpool . .	2'03	1'94½	- 4'1
Wiedeń . . .	4'86½	4'87	+ 0'1
Hamburg . . .	1'91½	1'95	+ 1'6
Ż y t o:			
Berlin . . .	3'63	3'70	+ 1'7
Praga . . .	2'97	2'79	- 6'0
Chicago . . .	1'22	1'18	- 3'2
Wiedeń . . .	3'25	3'32½	+ 2'2
Hamburg . . .	1'47½	1'36	- 7'9
O w i e s:			
Berlin . . .	2'76	4'78½	+ 0'8
Praga . . .	2'21	2'18	- 1'3
Chicago . . .	1'24	1'12	- 9'6
Buenos Aires	1'69	1'61	- 4'7
Liverpool . .	2'17	2'13½	- 1'6
Wiedeń . . .	2'32	2'35	+ 1'5
Hamburg . . .	1'33½	1'32	- 0'9
J ę c z m i e ń b r o w a r o w y:			
Berlin . . .	4'05	4'07	+ 0'5
Praga . . .	2'40	2'50	+ 4'0
Chicago . . .	1'46	1'39	- 4'7
Wiedeń . . .	3'69	3'69	—
Hamburg . . .	1'51	1'50	- 1'0
J ę c z m i e ń z w y k ł y:			
Berlin . . .	3'84½	3'83	- 0'3

METALE

METALE NIEŻELAZNE. — W okresie sprawozdawczym od 3 do 16 grudnia 1932 r. na londyńskim rynku metali nastąpiła silna depresja, uzewnętrzniająca się w znacznym zmniejszeniu zapotrzebowania i silnym spadku cen, szczególnie miedzi. Oddziaływały tu rozmaite przyczyny zarówno o charakterze koniunkturalnym i sezonowym, jak i strukturalnym. Główną przyczyną załamania się rynku była nieudana konferencja producentów miedzi w New-Yorku. W ciągu parotygodniowych debat nie potrafiono ustalić poglądów wspólnych na kierunek w jakim należałoby iść, ażeby uzdrowić rynek miedzi. Towarzystwa rodezyjskie, mające bardzo niskie koszty własne, domagały się zwiększenia wytwórczości miedzi, czemu sprzeciwili się różni uczestnicy konferencji, która została ostatecznie rozbita. Wobec możliwości, że tow. rodezyjskie spełnia rzeczywicie swoje zamierzenia zwiększenia produkcji o 80%, na rynku zapanował chaos, który pociągnął za sobą powstrzymanie się konsumentów od zakupów

i bardzo silny spadek cen. Dopiero w paru ostatnich dniach sprawozdawczego okresu nastąpiło pewne uspokojenie i nawet lekka poprawa cen. Rynek miedzi, odgrywający główną rolę, pociągnął za sobą inne metale, z których cynk okazał się najbardziej odporny.

Położenie na rynkach poszczególnych metali przedstawiało się w następujący sposób.

Na rynku miedzi, z powodu wyżej wymienionych wydarzeń, zapanował kompletny bezład, tem bardziej, że z rynku europejskiego wycofał się chwilowo kartel amerykański, który obniżył już swoją cenę do 490 cts za lb. Panowało przekonanie, że Anglja przyspieszy wprowadzenie u siebie projektowanego cla, co oczywiście wywarłoby na rynek nowy nacisk w kierunku obniżenia cen. Koniec ostatniego tygodnia przyniósł jednak pewne odprężenie i nawet lekki wzrost ceny.

Rynek cyny znajdował się pod widocznym wpływem rynku miedzi, i choć nie było żadnych obiektywnych przyczyn tego rodzaju, co w miedzi, ceny obniżyły się znacznie i dopiero w ostatnich dniach wykazały lekką poprawę. Zapotrzebowanie naogół było małe pod wpływem zbliżającego się okresu świątecznego. Statystyka za listopad wykazuje, lekki wzrost znanych zapasów o 416 t do 46 711 t.

Na rynku ołowiu nastrój ogólny był słaby. Pod wpływem chwilowej sezonowej koniunktury, jak również i oddziaływania rynku miedzi, zapotrzebowanie zmniejszyło się bardzo znacznie, pociągając za sobą i spadek ceny. Wielkiem utrudnieniem dla poprawy ceny i jej ustabilizowania się są znaczne zapasy. Pod koniec ostatniego tygodnia cena cokolwiek się podniosła, do czego w dużym stopniu przyczyniły się znaczniejsze zakupy ze strony Sowietów.

Cynk trzymał się stosunkowo najmocniej dzięki uporządkowanemu stosunkom na tym rynku. Pod wpływem wydarzeń na rynku

miedzi i tutaj zaznaczyło się pewne osłabienie rynku, które jednak nie przybrało żadnych ostrzejszych form. W ostatnim tygodniu ceny podniosły się nawet tyle, że bilans dwutygodniowy mógł być zamknięty z nieznacznym plusem. Zapasy światowe spadły już do 119 159 t, co wobec normalnych zapasów w wysokości mn. w. 75 000 t, stanowi nadwyżkę nieznaczną. Coprawda konsumpcja amerykańska nie wykazuje dotąd wzrostu, w Anglii zato działalność przemysłu jest cokolwiek żywsza.

Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się następująco (pierwsza liczba oznacza transakcje kasowe, druga — terminowe): Miedź standard wykazała stratę £ 3⁹/₁₆, wzgl. 3⁵/₈, miedź elektrolityczna również spadła w cenie o £ 3¹/₂, rafinowana zaś o £ 4. Cyna straciła £ 2¹/₈, wzgl. 2⁸/₁₆. Ołów wykazał stratę £ 1³/₁₆ wzgl. 7¹/₈. Cynk zyskał przy operacjach gotówkowych £ 1¹/₁₆, natomiast przy transakcjach terminowych stracił £ 3¹/₁₆. Nikiel spadł w cenie o £ 5 przy sprzedaży krajowej. Blacha biała podrożała o sh 1¹/₄ na skrzynce. Platyna spadła w cenie o £ 1¹/₂ na uncji. Srebro straciło 1/2 wzgl. 9¹/₁₆ d na uncji. Złoto również straciło sh 2⁵/₂ na uncji. Inne metale pozostawały bez zmiany.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali — w £ za 1016 kg z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynkę o 112 arkuszach o wym. 20" × 14" × 0.24 mm, platyny — w £ za uncję, złota — w sh za uncję i srebra — w d za uncję:

Metal	Poprzed. Okres sprawozdawczy:		
	okres ultimo	maksymum	minimum
Miedź:			
standard:			
kasa	31 ⁵ / ₈₋₁₁ / ₁₆	31 ¹ / ₁₆	27 ¹ / ₂
term.	32 ¹ / ₁₆	31 ⁷ / ₁₆	27 ⁵ / ₈
			28 ³ / ₈₋₇ / ₁₆

elektrol.	36 ¹ / ₂ -37	37	32 ¹ / ₂	32 ¹ / ₂ -33 ¹ / ₂
rafinow.	34 ¹ / ₂ -35 ¹ / ₂	35	30	30 ¹ / ₂ -31 ¹ / ₂

Cyna:

kasa	151 ³ / ₈₋₇ / ₈	152	148 ¹ / ₂	149 ⁵ / ₈₋₃ / ₈
term.	153 ¹ / ₈₋₃ / ₄	152 ¹ / ₂	149 ¹ / ₂	150 ¹ / ₂ -151

Ołów:

kasa	11 ¹⁵ / ₁₆	11 ¹⁵ / ₁₆	10 ⁷ / ₈	11 ¹ / ₈
term.	12 ³ / ₈	11 ¹³ / ₁₆	11 ⁵ / ₁₆	11 ¹ / ₂

Cynk:

kasa	15 ⁵ / ₁₆	15 ³ / ₁₆	14 ³ / ₂	15 ³ / ₈
term.	15 ⁵ / ₈	15 ⁷ / ₁₆	14 ⁵ / ₁₆	15 ⁷ / ₁₆

Glin:

dla kraju	100	100	100	100
" za gr.	—	—	—	—

Nikiel:

dla kraju	260-265	265	255	255-260
" za gr.	\$ 37-38	\$ 38	\$ 37	\$ 37-38

Blacha

biała	15 ³ / ₄ -16 ¹ / ₄	16 ¹ / ₄	15 ³ / ₄	16 ¹ / ₄
-------	--	--------------------------------	--------------------------------	--------------------------------

Platyna

"Spong"	9 ¹ / ₂	9 ¹ / ₂	9	9
---------	-------------------------------	-------------------------------	---	---

Srebro:

kasa	17 ¹ / ₂	17 ³ / ₄	17	17
term.	17 ⁹ / ₁₆	17 ¹³ / ₁₆	17	17

Złoto	127.3	130.0 ¹ / ₂	124.9 ¹ / ₂	124.9 ¹ / ₂
-------	-------	-----------------------------------	-----------------------------------	-----------------------------------

Na rynku starych metali usposobienie było bardzo słabe przy minimalnym zapotrzebowaniu. Ceny naogół utrzymywały się ze stosunkowo niewielkimi zmianami. Ceny hurtowe za 100 kg wynosiły w Berlinie — w RM dn. 15/XII: miedź 39 ÷ 40, bronz 34 ÷ 35, mosiądz 32 ÷ 33, cynk 12 ÷ 13 i ołów 12¹/₂ ÷ 13¹/₂. Analogiczne ceny we Francji loco Paryż — we fr. fr. w dn. 9/XII wynosiły: 215, 185, 140, 85 i 85.

BIBLIOGRAFJA

„ZASADY GOSPODARSTWA BUDŻETOWEGO W POLSCE NA TLE PORÓWNAWCZEM”. TADEUSZ GRODYŃSKI. Kraków 1932, str. VI + 406. — Gospodarstwo budżetowe w Polsce niepodległej — mimo krótkiego okresu egzystencji — przyobiekło się już w swoim, jemu właściwe, formy i wyrobiło zasady, częstokroć różniące się od przyjętych zagranicą lub nawet stanowiące pewne novum w polityce budżetowej. W świetle jednak ostatnich lat krwizysowych, zwłaszcza zaś lat 1931 i 1932, zasady gospodarstwa budżetowego w Polsce, mimo, oczywiście, pewnych niedociągnięć, wykazują wielkie zalety. Jakkolwiek zasady tę zaczęły się tworzyć niemal od samego odzyskania niepodległości, jednak skryształizowanie ich miało miejsce o wiele później i znalazło swój wyraz w zdrowej gospodarce budżetowej ostatnich lat sześciu oraz w stale doskonalącej się technice układania preliminarza, uchwalania i wykonywania budżetu. Jak dotąd, Polska nie posiada jeszcze skodyfikowanego prawa budżetowego. Omawiana praca P. T. Grodyńskiego, traktująca obszernie i wszechstronnie o teorii i praktyce budżetowej i dająca porównanie zasad, przyjętych w Polsce i obowiązujących zagranicą, zawiera dużo cenowego materiału, który w przyszłości, niewątpliwie, będzie pomocny przy kodyfikacji tej tak ważnej gałęzi prawa. Dzieło P. Grodyńskiego, napisane wyczerpująco i przejrzysto, spełnia poza tem i przede wszystkim doniosłe zadanie naukowego, a jednocześnie bardzo interesującego i aktualnego przedstawienia kompleksu zagadnień, związanych z gospodarką Państwa, a tak, zwłaszcza obecnie, palących.

Na część I — o charakterze teoretycznym — składają się następujące rozdziały: pojęcie budżetu, zarys historii budżetu państwowego, źródła prawa budżetowego, obowiązującego w Polsce, zasady budżetowania, okres budżetowy. Część II, traktująca o gospodarce budżetowej w poszczególnych fazach budżetowania, obejmuje następujące działy: układanie preliminarza budżetowego, uchwalanie budżetu, podstawy gospodarki skarbowej w razie nieuchwalenia budżetu przed rozpoczęciem się okresu budżetowego, wykonywanie budżetu, kontrola budżetu. Do pracy dołączony jest indeks ustaw, ustalających budżet Polski, oraz obszerny wykaz literatury przedmiotu.

Przyjęta powszechnie zasada uchwalania budżetu przez parlament czyni z niego — jak tego mamy ostatnio liczne przykłady

na Zachodzie (np. Francja, Stany Zjednoczone) — narzędzie targów i walk politycznych. Ma się rozumieć. Autor stanął na stanowisku wyłącznie gospodarczym, uwzględniając wyżej wspomnianą stronę polityczną zagadnienia tylko w miarę niezbędnej potrzeby. Na podstawie jednak obfitego materiału, zawartego w pracy, nietrudno urobić sobie należyte pojęcie o wszystkich tych szkodliwych wybujałościach, stanowiących gdzieindziej plagę gospodarki budżetowej. Szczęśliwie, n łódzkie polskie prawo budżetowe daje większą rękomię należytej pracy.

Wykazując liczne zalety polskich zasad budżetowania. Autor nie zamyka oczu na istniejące niedociągnięcia i podaje je rzeczowej krytyce. W wielu wypadkach kierunek potrzebnej reformy zaczerpnięty być może z bogatego arsenału wzorów i doświadczeń państw obcych.

Ujęcie tych wszystkich zagadnień w jedną całość i wszechstronne ich oświetlenie pozwała — o ile chodzi o Polskę — na zorientowanie się w ogromie drogi przebytej i dokonanej w tak krótkim okresie czasu pracy. Dzieło P. Grodyńskiego spełnia więc ważną rolę krytycznego podsumowania naszego dorobku na tem polu, dorobku, niestety, tak często niedocenianego.

**„WAHANIA CEN I ICH PRZY-
CZYNY”. DR. ROMAN BATTAGLIA.**
Warszawa 1933, str. XVI + 215. — Każdy
wiek, każdy nieco już dłuższy okres w hi-
storii ekonomii w czasach nowożytnych
przyczynił się, niewątpliwie, do pogłę-
bienia tej gałęzi wiedzy, przynosił coś no-
wego, nowe podejście do zagadnienia,
nową koncepcję. Jednak owo kształto-
wanie się doktryn ekonomicznych, postęp
nauki ekonomii, szedł stosunkowo powoli,
nie wybiegając zbyt daleko poza ramy przed-
tem przyjętych teorii. Wydaje się, że
pod tym względem okres po wielkiej
wojnie 1914 — 1918 stanowić będzie
okres znacznie bardziej płodny w nowe
teorie ekonomiczne i próby wytłumacze-
nia zjawisk gospodarczych. Dawno przy-
jęte zasady i uświęcone tradycją formuły
ekonomiczne, stanowiące jeszcze przed
20 laty niewzruszoną podstawę nauki ekono-
mii, w wielu wypadkach nie wytrzymały
próby ogniowej współczesnego kry-
zysu; powstała konieczność szukania no-
wych dróg, innych wyjaśnień, nowych
koncepcji.

Tem się tłumaczy, że w ostatnich cza-
sach spotykamy, choć, oczywiście, zrzad-
ka jeszcze, prace młodych ekonomis-
tów, podejmujące śmiało zadanie wynal-
ezienia nowych teorii otaczających nas
zjawisk. Trudno jest, oczywiście, w tej
chwili powiedzieć, że ci nowi ludzie,
wnoszący w nieco zatęchłą atmosferę sta-
rej ekonomii sporo oryginalnych cennych
myśli, spostrzeżeń i sformułowań, będą
kiedyś w przyszłości łączeni w jedną
szkołę, czy też dadzą początek kilku no-
wym prądom. Zresztą, mniejsza o to.
Utrwała się coraz bardziej przekonanie,
że stoimy na progu, jeże i nie nowej ery,
to w każdym razie poważnych przemian
w życiu, nie tylko gospodarczym, całego
świata. W takim okresie szukanie no-
wych dróg w nauce staje się poniekąd
nakazem.

Zagadnienie wahań cen, interesujące
stałe nawet szerszy ogół, w okresie kry-
zysu wysuwa się zdecydowanie na czoło
problematyki gospodarczych. Jeżeli zaś
uwzględnimy, że obecny przewlekły kry-
zys zaznaczył się nawet szeregiem rekor-
dów w niższe cen — jasnym się stanie,

że u podstaw wszelkich rozważań kryzy-
sowych leży próba wyjaśnienia spadku
cen. Mechanizm cen nie jest jednak za-
gadnieniem mało opracowanym. Zastępy
ekonomistów ostatnich wieków poddawali
badaniom ten problemat; stąd wielka
liczba teorii, zapoznanie się z którymi
wymaga poważnych studiów. Jednak po
tem zapoznaniu się nawet stajemy w wielu
wypadkach bezradni wobec współczesnych
codziennie sygnalizowanych zjawisk.

P. Dr. Roman Battaglia w pracy p. t.
„Wahania cen i ich przyczyny” daje nam
zarys nowej teorii wahań cen, nowego
podejścia do tego doniosłego problematu.
Autor podzielił swoją książkę na 3 części,
z których pierwsza zawiera uwagi wstęp-
ne, druga streszcza poglądy ekonomistów
na zagadnienie cen, trzecia zaś właśnie
daje próbę nowej teorii, opartej na obfi-
tym materiale i pogłębionej obserwacji
już i powojennych zjawisk.

Zasługą Autora jest ujmowanie zjawisk
gospodarczych jako ściśle związanych
z całą działalnością człowieka, nie zaś
wyodrębnianie ich, jak to było przyjęte
dawniej, przyczem dla ułatwienia rozumu-
wania opierano się na różnych fikcjach,
co w ostatecznym wyniku czyniło teorię
oderwaną od życia. Słusznie podkreśla
we wstępie do omawianej pracy P. Antoni
Roman: „Poprzez watek pracy snuje się
myśl przewodnia, że gospodarowanie jest
dziełem człowieka, że, będąc związane
z całą jego działalnością, czy to o cha-
rakterze politycznym, czy socjalnym, czy
ideologiczno-intelektualnym — traktowane
być nie może jako abstrakcja w oderwa-
niu od innych dziedzin ludzkiej aktyw-
ności”.

Autor dzieli elementy, wpływające na
życie gospodarcze, na exogeniczne — poza-
gospodarcze i endogeniczne — wewnątrz-
gospodarcze: „Czynniki exogeniczne są
to te czynniki, których istnienie i działa-
nie jest całkowicie niezależne od woli
ludzkiej, te czynniki, które, będąc eman-
acją woli ludzkiej, bądź to nie wpływa-
ją z pobudek gospodarczych, bądź też
nie są skierowane ku osiągnięciu pewnych
celów gospodarczych, a wreszcie te czyn-
niki, które, będąc emanacją woli ludzkiej,
wpływając z pobudek o charakterze go-

spodarczym i dążąc do osiągnięcia celów
gospodarczych, nie są równocześnie w har-
monii z dokonywającą się równoległe
ewolucją czynników gospodarczych, w ra-
mach współzależności endogenicznej”.
„W konsekwencji czynniki endogeniczne
są to te czynniki, których wystąpienie
i działanie jest uzależnione od szeregu
innych czynników gospodarczych endo-
genicznych, które są ich logicznym i kon-
niecznym następstwem”. Otóż „jedynie
czynniki exogeniczne mogą stanowić pierw-
wotną przyczynę wahań cen i fluktuacji
gospodarczych, podczas gdy czynniki
endogeniczne oddziałują zawsze na
cenę oraz na tok życia gospodarczego,
bądź jako element pochodny, będący
refleksem poprzednich wpływów innych
elementów endogenicznych, bądź jako
element wtórny pewnych pierwotnych
impulsów exogenicznych”. „Do elementów
exogenicznych należy zaliczyć siły natury
i warunki naturalne pracy gospodarczej,
polityczno-społeczne formy istnienia i dzia-
łania ludzkiego oraz twórcze i gospodar-
czo-patologiczne emanacje działalności
ludzkiej. Do elementów endogenicznych
zaliczymy natomiast obrót pieniężny,
obróty towarowy oraz bierne i gospodarczo-
biologiczne emanacje działalności ludz-
kiej”.

Z powyższych sformułowań wyciągnąć
można praktyczny wniosek, że „... pragnąc
osiągnąć w ramach ustroju kapitalistycz-
nego możliwie pełną równowagę gospo-
darczą, stabilizację cen, należy dążyć do
osłabienia działania elementów exoge-
nicznych, a przez to samo do wzmocnienia
wpływów czynników endogenicznych”.
Jednak sam Autor od razu uznaje, że pro-
gram taki natrafia w praktyce na niemal
nieprzezwyciężone trudności.

Tymczasem, jak stwierdza P. Battaglia,
w ostatniej fazie kryzysu współczesnego
znaczenie czynników exogenicznych wzra-
sta, przesilenie pogłębia się w dalszym
ciągu. Autor kończy swoją interesującą
pracę podkreśleniem strukturalnego cha-
rakteru obecnego przesilenia oraz pod-
kreśleniem możliwości przemiany ustro-
jowej.

b. w.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEOZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15,
półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:**
kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed
tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1.200; II
i III str. okł. — zł 900; ½ str. okł. — zł 500; str. zwycz.:
1 str. — zł 600, ½ str. — 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110.
Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabela-
rycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

**CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJ-
NYCH** (za tekstem): 1 str. — zł 200, ½ str. — zł 110,
1/3 str. — zł 80, ¼ str. — zł 70, 1/6 str. — zł 55, 1/8 str. — zł 40,
1/16 str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bi-
lansę i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor Naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu relinowego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU** — Sp. Wyd. z ogr. odp. „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”